

Ekologia

Pismo branży ochrony środowiska; www.pie.pl/czasopismo/html

nr 4/84/2017



Z myślą
o przyszłości

str. 5

Nowe Prawo wodne.
Przegląd problematyki

str. 7

Droga do sukcesu

str. 14

Z deszczu
i ze śniegu

str. 18

Dostęp do wody
pod ochroną prawa

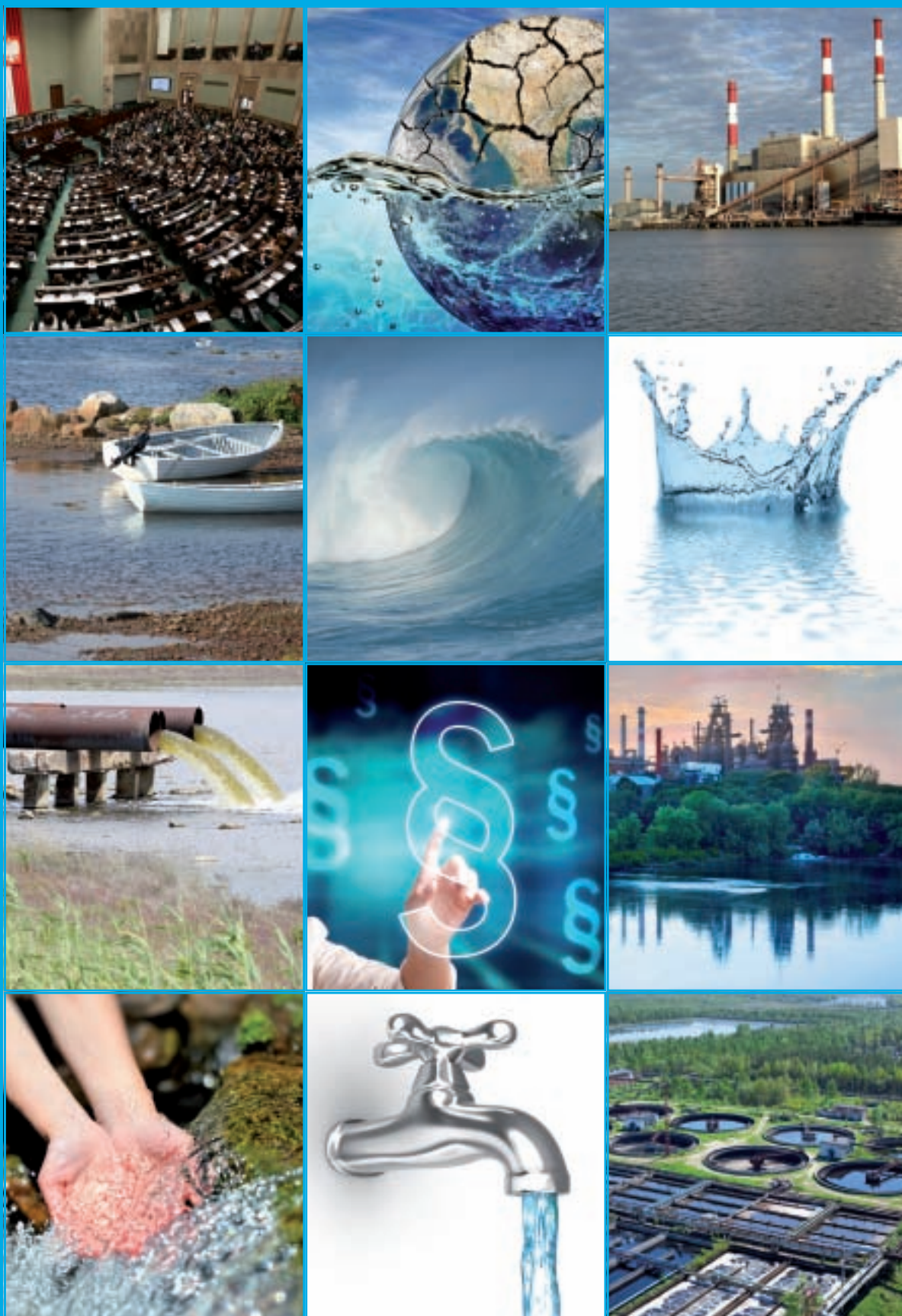
str. 22

Potrzeba
społecznego dialogu
w działaniach lokalnych

str. 27

Nie lubimy
fajerwerków

str. 32



9 771507 499505

indeks: 35 2950 ISSN 15074994



EkoRozmowa

Z myślą o przyszłości **str. 5**

Fakty i wydarzenia

Nowe Prawo wodne. Przegląd problematyki **str. 7**

Nadszedł czas na przyspieszenie **str. 9**

„Złoty trójkąt” **str. 12**

Mamy wielu przyjaciół **str. 13**

Droga do sukcesu **str. 14**

Z deszczu i ze śniegu **str. 18**

Prawo i finanse

Jest jeszcze wiele pytań... **str. 19**

Dostęp do wody pod ochroną prawa **str. 22**

Nowe regulacje prawne dotyczące wymagań dla kotłów na paliwa stałe **str. 25**

Badania i technologie

Potrzeba społecznego dialogu w działaniach lokalnych **str. 27**

Koks opałowy w walce z niską emisją **str. 30**

Prezentacje i współpraca

Nie lubimy fajerwerków **str. 32**

Co nas czeka w 2018 roku? **str. 34**

Innowacje, zrównoważony rozwój i partnerstwa **str. 36**

Wiadomości **str. 38**

str. 5

Z myślą o przyszłości



str. 13

Mamy wielu przyjaciół



str. 14

Droga do sukcesu



str. 19

Jest jeszcze wiele pytań...



str. 27

Potrzeba społecznego dialogu w działaniach lokalnych



str. 34

Co nas czeka w 2018 roku?



str. 36

Innowacje, zrównoważony rozwój i partnerstwa



rada programowa

Czesław Śleziak,
przewodniczący Rady PIE (przewodniczący)

dr hab. inż. Jurand Bień,
Politechnika Częstochowska

prof. dr hab. Genowefa Grabowska,
Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie

dr Jerzy Kopyczok,
Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska
w Katowicach

dr inż. Krystyna Kubica,
Ekspert Polskiej Izby Ekologii

dr inż. Leon Kurczabinski,
Ekspert Polskiej Izby Ekologii

dr Magdalena Ligus,
Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

dr hab. Andrzej Misiołek,
senator Rzeczypospolitej Polskiej

dr hab. Edyta Sierka,
Uniwersytet Śląski

prof. dr hab. Krzysztof Szamalek,
Uniwersytet Warszawski

współpraca

Główny Instytut Górnictwa

Instytut Ekologii Terenów
Uprzemysłowionych

Ministerstwo Środowiska

Politechnika Śląska

Uniwersytet Śląski

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Wojewódzki Inspektorat
Ochrony Środowiska w Katowicach

redaktor techniczny

Katarzyna Kurzyca

wydawca

POLSKA IZBA EKOLOGII
ul. Warszawska 3, 40-009 Katowice
tel./fax 32 253 51 55
e-mail: pie@pie.pl

we współpracy

INFOMAX
ul. Porcelanowa 11c, 40-246 Katowice
tel. 32 730 32 32
fax 32 258 16 45 wew. 64
e-mail: biuro@grupainfomax.com

druk

PoligrafiaPlus
ul. Porcelanowa 11c, 40-246 Katowice
tel. 32 730 32 32

zdjęcie na okładce
http://pl.fotolia.com/

Za treść reklam i artykułów sponsorowanych redakcja nie odpowiada. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiacji nadsyłanych tekstów. Wydawca ma prawo odmówić zamieszczenia ogłoszeń, jeżeli ich treść lub forma są sprzeczne z charakterem pisma lub interesem wydawcy. Przedruk, kopiowanie lub powielanie w jakiegokolwiek formie wyłącznie za zgodą redakcji.

Treści zawarte w publikacjach nie zawsze są oficjalnym stanowiskiem Polskiej Izby Ekologii.

ISSN 15074994

Szanowni Państwo,

Z dniem 1 stycznia 2018 roku wejdzie w życie ustawa Prawo wodne. Te nowe uregulowania prawne byłyby oczekiwane już od wielu lat. Niewątpliwie są bardzo potrzebne, bo zastąpią i zmienią zapisy „starej” ustawy, która w wielu swych fragmentach zdecydowanie nie przystawała do aktualnej sytuacji w szeroko pojętej krajowej gospodarce wodnej oraz nie zapewniała spełnienia niektórych wymogów unijnych nałożonych na Polskę w tym zakresie.

Wiemy więc już w jakim – generalnie – kierunku mają z woli ustawodawcy pójść wszystkie zawarte w tym dokumencie zmiany. Zdecydowana większość praktyków gospodarczych związanych z branżą „wodną” ocenia je w sumie pozytywnie. Co nie znaczy jednak, że nie mają wątpliwości i nie stawiają ważnych pytań... Dotyczą one przede wszystkim możliwości realnego wdrożenia w życie zapisów nowej ustawy, niektórych kwestii prawnych, tu – między innymi – procedur uzyskiwania pozwoleń wodnoprawnych, ustalania wysokości taryf i cen za wodę. Obawy rodzi też ogrom kompetencji i zadań, które stoją przed zupełnie nową instytucją, jaką będzie Państwowe Gospodarstwo Wodne „Wody Polskie”.

Dlatego też w wydanie „Ekologii” prawie w całości poświęcone zostało właśnie gospodarce wodnej. Rządząco zdarzało się dotychczas w praktyce naszego pisma, żeby jeden temat aż tak bardzo je zdominował.

O komentarz do nowego Prawa wodnego oraz niektórych zapisów tej ustawy poprosiliśmy prof. dr. hab. Jana Szyszko, ministra środowiska. Jego wypowiedzi znajdują się w wywiadzie „Z myślą o przyszłości”, zamieszczonym w rubryce EkoRozmowa.

Polecam również Państwa uwadze tekst autorstwa Czesława Śleziaka „Nowe Prawo wodne. Przegląd problematyki”. Tym razem w jego stałej rubryce Moje lektury przybliżona została nam praca zbiorowa „Nowe prawo wodne z uzasadnieniem rządowym”. To ważna publikacja zawierająca tekst nowego Prawa wodnego, poprzedzony uzasadnieniami do projektu tej ustawy, a także ukazująca powiązania pomiędzy jej zapisami a regulacjami obowiązującymi dotychczas.

Kontynuacją tych zagadnień jest artykuł Gabrieli Lenartowicz, posła na Sejm RP, pt. „Jest jeszcze wiele pytań...”. Główne z nich dotyczy tego, czy nowe Prawo wodne wypełnia obowiązek prawidłowej transpozycji prawa Unii Europejskiej do naszego porządku prawnego?

O dostępie do wody pitnej, jej światowych zasobach, a tym samym o prawach człowieka w zakresie korzystania z tego dobra, realnych możliwościach jego sprawiedliwej dystrybucji, która coraz częściej znajduje się już w zapisach konstytucji wielu państw oraz o globalnych zagrożeniach związanych z brakiem wody pisze prof. dr hab. Genowefa Grabowska w materiale pod dającym wiele do myślenia tytułem „Dostęp do wody pod ochroną prawa”.

A żeby tak od tego tematu wody w jego wielu odsłonach trochę się oderwać – zachęcam do zapoznania się z artykułem dr. hab. Andrzeja Misiołka, senatora RP, i dr. Aleksandra Wołoskiego „Potrzeba społecznego dialogu w działaniach lokalnych”, opisującego istotne mechanizmy komunikacji społecznej, kreowania działalności obywatelskiej – w tym również tej ekologicznej – w procesie demokratyzacji życia lokalnego.

Zapraszam do lektury.



Rozmowa z prof. dr. hab. Janem Szyszko,
ministrem środowiska

Z myślą o przyszłości



– Z dniem 1 stycznia 2018 roku wchodzi w życie długo oczekiwana ustawa Prawo wodne. Co to oznacza w praktyce dla rodzimej gospodarki wodnej? Jakie są najważniejsze różnice pomiędzy zawartymi w niej regulacjami a zapisami „starej” ustawy?

– Wprowadzenie nowego Prawa wodnego jest niezbędne dla wypełnienia obowiązków, jakie spoczywają na nas wobec Unii Europejskiej. Nieprzyjęcie tej ustawy mogłoby skutkować brakiem możliwości uruchomienia środków przeznaczonych na gospodarkę wodną w Programie Operacyjnym Infrastruktura i Środowisko oraz Regionalnych Programach Operacyjnych o łącznej wysokości około 3,5 mld euro.

Nowe Prawo wodne zapewni przede wszystkim racjonalne gospodarowanie wodami i bezpieczeństwo powodziowe. Nowa regu-

lacja pozwoli też na sprawniejsze zarządzanie zasobami wodnymi oraz bardziej racjonalne wydatkowanie środków publicznych.

– Ustawa zmienia również zasady administrowania wodami. Do życia powołano nową jednostkę zarządzającą w gospodarce wodnej: Państwowe Gospodarstwo Wodne „Wody Polskie”, które w imieniu Skarbu Państwa ma zarządzać wszystkimi wodami publicznymi, ale też infrastrukturą wodną, wałami przeciwpowodziowymi czy urządzeniami melioracyjnymi. Jakie będą jej kompetencje i obowiązki? Czy nie obawia się Pan, że przynajmniej na początku nie będzie to łatwe przedsięwzięcie, chociażby z powodu konieczności połączenia kilku instytucji?

– Przyjęcie nowego Prawa wodnego wprowadza zasadę „jedna rzeka, jeden właściciel”. W nowym systemie to właśnie Państwowe Gospodarstwo Wodne „Wody Polskie” będzie pełniło rolę gospodarza na wszystkich wodach publicznych – z wyjątkiem dróg wodnych o szczególnym znaczeniu transportowym, którymi będzie zarządzał minister właściwy ds. żeglugi śródlądowej. Będzie on nadzorował rzeki, podobnie jak Lasy Państwowe – lasy, a Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad – autostrady i drogi krajowe. To rozwiązanie pozwoli na zapewnienie bezpieczeństwa powodziowego obywateli.

– Prawo wodne reguluje także sprawy ekonomiczno-finansowe: opłaty stałe i zmienne, a co za tym idzie stawki opłat i zasady ich naliczania. To już sam w sobie ogromny

i ważny temat. Wydaje się jednak, że w założeniu powinno to służyć – między innymi – pozyskiwaniu środków na niezbędne inwestycje strategiczne dotyczące szeroko pojętej gospodarki wodnej. Jaka jest skala tych potrzeb?

– Zgodnie z wymaganiami Unii Europejskiej nowe Prawo wodne wprowadza opłaty dla korzystających z wody. Chciałbym jednak podkreślić, że wprowadzenie ustawy nie może odbywać się kosztem Polaków. Dzięki nowemu prawu – zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu ludności w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków – zostanie powołany organ regulujący rynek wody – krajowy regulator cen wody. Ma on na celu zabezpieczyć interesy konsumentów, a więc każdego z nas.

Jeżeli chodzi o skalę potrzeb, to jest ona bardzo duża i wynosi do kilku mld zł rocznie. Realizacja wszystkich projektów będzie oczywiście rozłożona w czasie, ale pozyskane środki umożliwią dokończenie kluczowych z punktu widzenia bezpieczeństwa powodziowego inwestycji oraz rozpoczęcie nowych, jak planowany zbiornik wodny Kąty-Myscowa w województwie podkarpackim. Nowe Prawo wodne pozwoli także na sprawniejsze zarządzanie zasobami wodnymi.

– Na koniec naszej rozmowy nawiję jeszcze do obaw, jakie wywołuje wprowadzenie nowego Prawa wodnego. Jak wspomniany przez Pana regulator wody wpłynie na ceny wody, jaka jest perspektywa na kolejne lata?

– Przez ostatnie lata ceny wody dostarczanej mieszkańcom i opłaty za odprowadzanie

ścieków przez przedsiębiorstwa wodociągo-
wo-kanalizacyjne wzrosły o ponad 70 proc.
Nie zawsze miało to racjonalne uzasadnienie.

Ministerstwo Środowiska, chcąc zapobiec
takim sytuacjom, planuje powołać regulator
cen wody na poziomie regionalnych zarządów
gospodarki wodnej, działających w strukturze
„Wód Polskich”. To właśnie ten regulator ma
sprawować nadzór nad wysokością opłat tak,
aby były one racjonalne, uzasadnione ekono-
micznie.

Co więcej, przyjęte przepisy nowego Prawa
wodnego umożliwiają obniżenie maksymalnej
stawki opłaty za pobór wód (tak zwanej opła-
ty środowiskowej lub zasobowej) z 4,23 zł
do 0,70 zł za m³. Stawki będą szczegółowo
określone w rozporządzeniu Rady Ministrów,
jednak nie są przewidziane skokowe podwyżki
opłat za pobór wody dla mieszkańców. Po-
zostaną one na niezmiennym poziomie do
2020 roku.

– **W nowej ustawie znajdujemy również
zapisy dotyczące usług wodnych, pozwoleń
wodnoprawnych, a także celów środowisko-
wych i ochrony przed powodzią. Zwłaszcza
ostatni aspekt wydaje się niezwykle istotny,
bo ten problem w Polsce nadal daleki jest od
rozwiązania...**

– Faktycznie w kwestii ochrony przeciw-
powodziowej polskie państwo ma wieloletnie
zaniedbania, które nawastrwiały się przez
lata kolejnych rządów. Wiele strategicznych
inwestycji hydrotechnicznych nie było do tej
pory realizowanych w sposób kompleksowy,
planowy oraz długofalowy.

Jednak dzięki naszym odpowiednim rozwią-
zaniom legislacyjnym oraz podjęciu natychmia-
stowych działań sytuacja zarządzania gospo-
darką wodną oraz infrastruktury hydrologicznej
systematycznie poprawia się.

Za przykład może tu służyć chociażby
ukończenie priorytetowej inwestycji na zapo-
rze Świnna Poręba, dzięki której mieszkańcy
w dolinach rzek Skawy oraz górnej Wisły,
a także – co najważniejsze – Krakowa unikną
ewentualnych podtopień.

Kolejne działania w tym zakresie to również
budowa zbiorników retencyjnych i polderów
w newralgicznych miejscach na zalewowych



foto: <http://pl.fotolia.com/>

terenach Odry, Wisły czy Nysy Łużyckiej. Nie
zapominamy również o Żuławach, które ze
względu na rzeźbę terenu usytuowane są po-
niżej poziomu morza, przez co są szczególnie
narażone na powódzie cofkowe.

Już teraz Narodowy Fundusz Ochrony
Środowiska i Gospodarki Wodnej zawarł kilka
umów o dofinansowanie projektów z Regio-
nalnymi Zarządami Gospodarki Wodnej wła-
śnie w ramach funduszy z POIŚ.

To są nasze realne zadania, które realizuje-
my jako resort z myślą o przyszłości, mając
na uwadze przede wszystkim bezpieczeństwo
obywateli oraz ochronę środowiska natural-
nego.

– **Dziękuję za rozmowę.**

Ewelina Sygulska



Moje lektury

Nowe Prawo wodne. Przegląd problematyki



Czesław Śleziak

Polska jest krajem o stosunkowo małych zasobach wodnych, niska jest też efektywność ich użytkowania.

Coraz częściej pojawiają się też, w niektórych częściach Polski, okresowe trudności w zaopatrzeniu w wodę, w tym w szczególności wodę pitną na potrzeby ludności.

Przez lata mówiono w Sejmie RP, że kiedy zaczynają się prace nad prawem wodnym, jest to znak, że... Sejm kończy kadencję. Tym razem stało się jednak inaczej. Zarówno unijne prawo, zagrożenie wstrzymaniem finansowania, potrzeby gospodarki wodnej, jak i zmiany, jakie nastąpiły przez 14 lat obowiązywania „starej” ustawy (ze zmianami w 2005 i 2011 roku) – sprawiły, że mamy wreszcie nowe Prawo wodne.

Pojawiają się już pierwsze podręczniki i opracowania. **Bez wątpienia odnotować należy publikację zawierającą tekst nowego Prawa wodnego, poprzedzony zweryfikowanym uzasadnieniem do projektu tej ustawy, a ponadto klucz powiązań pomiędzy przepisami nowego prawa a przepisami obowiązującymi dotychczas [1].**

W uzasadnieniu rządowym do projektu ustawy z dnia 20 lipca 2017 roku czytamy: *Zakładany zakres reformy gospodarki wodnej zmierza więc do wprowadzenia w obszarze regulacji nowego Prawa wodnego instrumentów zapewniających osiągnięcie celu Ramowej Dyrektywy Wodnej, jakim jest pełna realizacja zlewniowej polityki gospodarowania wodami, spełniającej kryteria funkcjonalności i bezpieczeństwa oraz zrównoważonego rozwoju, efektywności ekonomicznej, trwałości ekosystemów i akceptacji społecznej zgodnie z zasadą zrównoważonego gospodarowania wodami, w tym także gospodarczym*

korzystaniem z zasobów wodnych. Konieczne jest więc ukształtowanie rozwiązań prawnych, organizacyjnych, finansowych i technicznych w gospodarowaniu wodami, które zapewnią trwałą i zrównoważoną społeczno-gospodarczy rozwój kraju z uwzględnieniem potrzeb gospodarczego wykorzystania wód oraz zapewnieniem dostępności zasobów wodnych o odpowiedniej jakości i we właściwej ilości.

Istotne elementy nowej regulacji to:

- nowy katalog usług wodnych i zgód wodnoprawnych;
- zasady administrowania wodami;
- kompetencje i obowiązki nowej jednostki państwowej – osoby prawnej „Wody Polskie”;
- rodzaje opłat i ich stawki dla przedsiębiorców oraz indywidualnych użytkowników, a także zasady ich naliczania.

W uzasadnieniu do projektu nowego Prawa wodnego wyróżniono cztery obszary zmian w odniesieniu do obowiązującego obecnie stanu prawnego:

- zmiana struktury prawno-organizacyjnej organów administracji publicznej właściwych w sprawach gospodarowania wodami;
- systemowe rozwiązanie problemu niedofinansowania gospodarki wodnej;
- zapewnienie komplementarności opłat za wodę, z uwzględnieniem „zwrotu kosztów za usługi wodne”;
- zapewnienie skutecznego i efektywnego nadzoru ministra właściwego do spraw gospodarki wodnej.

Nowe Prawo wodne składa się z XIII działów i 574 artykułów. Dział I omawia zasady

ogólne, objaśnia określenia ustawowe, wody oraz jednolite części wód.

W dziale II uregulowano **problemy korzystania z wód**, usługi wodne, wody wykorzystywane do kąpiel.

Ochronie wód poświęcono dział III. W art. 51. zapisano: *Celem ochrony wód jest osiągnięcie celów środowiskowych dla jednolitych części wód powierzchniowych, jednolitych części wód podziemnych oraz obszarów chronionych, a także poprawa jakości wód oraz biologicznych stosunków w środowisku wodnym oraz na terenach podmokłych.*

W rozdziale drugim tego działu zdefiniowano **zasady ochrony wód, w tym zakaz i możliwość wprowadzania ścieków oraz odpadów.**

Rozdział trzeci poświęcono **Oczyszczaniu ścieków komunalnych**. W art. 86.1 zapisano: *Aglomeracje o równoważnej liczbie mieszkańców powyżej 2000 powinny być wyposażone w systemy kanalizacji zbiorczej dla ścieków komunalnych.* Wykaz aglomeracji oraz wykaz niezbędnych przedsięwzięć w zakresie budowy i modernizacji urządzeń kanalizacyjnych powinien być integralną częścią Krajowego programu oczyszczania ścieków komunalnych, aktualizowanego co najmniej raz na cztery lata.

Rozdział czwarty dotyczy **ochrony wód przed zanieczyszczeniami azotanami pochodzenia rolniczego**. Nakłada na ministra właściwego do spraw gospodarki wodnej, w uzgodnieniu z ministrem właściwym do spraw rolnictwa, obowiązek przygotowania programu działań w tym zakresie.

Rozdział piąty podejmuje zagadnienie priorytetowych substancji **zanieczyszczających wody**, ich badania i monitoring.

Rozdział szósty poświęcony jest ochronie ujęć wody oraz zbiorników wód śródlądowych.

Ochronie środowiska wód morskich poświęcono rozdział siódmy.

Dział IV zawiera zapisy dotyczące zarządzania ryzykiem powodziowym i przeciwdziałaniu skutkom suszy.

Budownictwu wodnemu (projektowaniu, wykonywaniu oraz utrzymaniu urządzeń wodnych) oraz melioracjom wodnym (regulacjom stosunków wodnych) poświęcono dział V ustawy.

Dział VI dotyczy gospodarowania mieniem Skarbu Państwa, w tym – między innymi – własności wód i obowiązków ich właścicieli.

W rozdziale drugim tego działu zdefiniowano też „Wody Polskie” jako państwową osobę prawną w rozumieniu art. 9 pkt 14 Ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 roku o finansach publicznych i określono obszerny wykaz zadań, a w rozdziale trzecim gospodarkę finansową „Wód Polskich”. Reprezentują one Skarb Państwa oraz wykonują prawa właścicielskie w stosunku do wód.

Rozdział piąty poświęcono instrumentom ekonomicznym w gospodarowaniu wodami, w tym górnym jednostkowym stawkom opłat za usługi wodne.

Zarządzanie wodami, w tym planowanie, działania podstawowe i uzupełniające, system informacyjny, kontrolę i monitoring gospodarowania wodami podjęto w dziale VII ustawy.

Władzy wodnej dotyczy dział VIII. Normuje on takie zagadnienia jak: rolę ministra właściwego do spraw gospodarki wodnej, zakres działań Państwowej Rady Gospodarki Wodnej, zdania państwowych służb: hydrologiczno-meteorologicznej, do spraw bezpieczeństwa oraz państwową służbę hydrogeologiczną.

Zgoda wodnoprawna została uregulowana w dziale IX. Mowa tu o formach udzielanej zgody wodnoprawnej, organach właściwych w sprawie zgód, opłatach, wygaśnięciu, cofnięciu i ograniczeniu pozwolenia wodnoprawnego, zgłoszeniach i ocenach wodnoprawnych.

Spółki wodne i związki wałowe jako niepubliczne formy organizacji reguluje dział X. Mowa tu o tworzeniu spółek wodnych i związków działowych, organach spółki wodnej, nadzorze i kontroli.

Dział XI ustawy poświęcono odpowiedzialności odszkodowawczej, a dział XII przepisom karnym.

Ustawę zamyka dział XIII, który dotyczy zmian w przepisach, przepisy przejściowe, dostosowujące i końcowe.

Szczegółne kontrowersje wśród przedsiębiorców – na etapie prac nad nowym Prawem

wodnym – wywoływały propozycje instrumentów ekonomicznych w gospodarowaniu wodami, realizujące między innymi unijną zasadę „zanieczyszczający płaci”. Jakie będą w związku z tym reguły wodnej daniny? Jak już wspomniano, reguluje je rozdział piąty ustawy.

W zależności od rodzajów usług wodnych opłata może składać się z opłaty stałej lub zmiennej albo obu równocześnie. Opłaty za usługi wodne uiszczane będą między innymi za pobór wód podziemnych, powierzchniowych, wprowadzanie ścieków do wód lub do ziemi, odprowadzanie wód opadowych lub roztopowych, wód pochodzących z odwodnienia, pobór wód do hodowli ryb.

Do opłat za usługi wodne zastosowanie znajdują przepisy działu III ordynacji podatkowej, a uprawnienia organów podatkowych będą przysługiwać „Wodom Polskim” oraz Inspekcji Ochrony Środowiska. Przymusowe ściąganie opłat będzie odbywać się w trybie ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji.

Podmioty korzystające z usług wodnych będą obowiązane do posiadania przyrządów pomiarowych, których odczyty będą podstawą ustalenia pobranych wód i wysokości opłat. Górne jednostkowe stawki za usługi wodne uregulowano w art. 274.

Stosownie do art. 277 na stronach Rządowego Centrum Legislacji opublikowano 6 li-

stopada projekt rozporządzenia w sprawie jednostkowych opłat za usługi wodne. Określono stawki kilkudziesięciu opłat [2]. Zobowiązany do ponoszenia opłat za usługi wodne będzie mógł złożyć reklamację, jeśli uzna, że wysokość opłat została naliczona nieprawidłowo. Wiodącą rolę przy pobieraniu opłat będą miały „Wody Polskie”.

Nowa ustawa określa także szereg zadań i uprawnień burmistrzów, wójtów i prezydentów miast.

Cenne w tej publikacji są tabele ekwiwalencyjne – klucz do powiązań przepisów Prawa wodnego z 2001 roku i z 2017 roku oraz indeks rzeczowy.

Ustawa, z wyjątkiem kilku artykułów, wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2018 roku. Zapisano w niej też, że minister właściwy do spraw gospodarki wodnej, po upływie pięciu lat od dnia wejścia w życie ustawy, przedstawi Sejmowi informacje o skutkach jej stosowania.

Publikację polecam tym wszystkim, którzy muszą jak najszybciej wdrożyć nowe prawo.

Czesław Ślęzak

Przypisy:

1. Nowe Prawo wodne z uzasadnieniem rządowym. Praca zbiorowa. Warszawa 2017.
2. <https://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12304759>





Nadszedł czas na przyspieszenie

Tematem wiodącym poprzedniego wydania kwartalnika „Ekologia” były zagadnienia związane ze skutkami zanieczyszczenia powietrza, wpływającymi na nasze zdrowie. O tak zwanej niskiej emisji oraz o zjawisku smogu pisaliśmy już zresztą na naszych łamach wielokrotnie. A może jednak nie za często? Bo ten problem – niestety – pojawia się regularnie co roku, wraz z rozpoczęciem sezonu grzewczego.

Jak temu zaradzić? To ciągle jeszcze trudne pytanie, bo nie ma na nie obecnie jednoznacznej odpowiedzi. Kiedy to się wreszcie zmieni? Poprosiliśmy o wypowiedź ekspertów w tej dziedzinie podczas kolejnej konferencji zorganizowanej w tym roku przez Polską Izbę Ekologii, dotyczącej tym razem „**Wpływu zanieczyszczeń powietrza na zdrowie**”. Konferencja odbyła się 9 października 2017 roku w Hotelu ALTUS Prestige w Katowicach.

– Polska Izba Ekologii była już organizatorem wielu konferencji, szkoleń i spotkań dotyczących tej tematyki. Dotychczas poświęcaliśmy jej przede wszystkim zagadnieniom związanym z regulacjami prawnymi i finansami. Jednak dzisiaj chcemy zająć się zdrowiem, bo to jest przecież największa wartość dla nas, dla naszych dzieci i wnuków – powiedział **Czesław Śleziak**, przewodniczący Rady PIE, otwierając obrady konferencji i witając prelegentów, jej licznie przybyłych uczestników oraz gości – między innymi: dr hab. **Andrzeja Misiółka**, senatora RP; **Zygmunta Łukaszczyka**, byłego Wojewodę Śląskiego.

Przypomniał też o dorobku śląskich uczelni oraz instytutów naukowo-badawczych, które od wielu lat zajmowały się tą problematyką: Instytutu Ekologii Terenów Uprzemysłowionych, Głównego Instytutu Górnictwa, Instytutu Medycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego. – Mamy wiele programów. Mamy też uchwały antysmogowe. Polska nadal ma problemy między innymi przed Trybunałem Europejskim za niewywiązywanie się z zobowiązań związanych z Dyrektywą CAFE, za co grozić nam mogą również sankcje ekonomiczne – dodał. – Jednak świadomość tej problematyki wśród tak zwanych „zwykłych ludzi”, ale również u władz i naukowców nadal zdecydowanie jest niewystarczająca – zaznaczył.

– To spotkanie, odbywające się na początku sezonu grzewczego, może i powinno być swoistym „sygnałem alarmowym” zarówno dla naszego Państwa, jak i dla władz samorządowych. Bo dotychczasowe regulacje prawne w tym zakresie są niewystarczające, a często w szerszym kontekście, wręcz pomijane – dodał. Podkreślił jednak, że oprócz zmiany ustawy o monitorowaniu jakości powietrza potrzeba jeszcze wielu dodatkowych rozporządzeń. – Zdecydowanie nadszedł już czas na przyspieszenie – zaapelował. – Trzeba też w tych kwestiach „przebić się” do opinii publicznej i zaangażować w tym procesie media – podsumował.

Czesław Śleziak podziękował również za patronaty honorowe objęte nad konferencją: Ministerstwu Środowiska, Ministerstwu Zdrowia, Wojewodzie Śląskiemu, Marszałkowi Województwa Śląskiego oraz Partnerom konferencji: organizacji Polski Alarm Smogowy, Uniwersytetowi Wrocławskiemu, firmie Apis, Instytutowi Medycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego w Sosnowcu oraz – szczególnie – Wojewódzkiemu Funduszowi Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach, dzięki któremu ta konferencja mogła być bezpłatna dla jej uczestników.

Zaznaczył też, że – niestety – organizacje pozarządowe, do których należy Polska Izba Ekologii, nie mogą nadal raczej liczyć na sprzyjające im „klimaty”, a tym samym na wsparcie ze strony władz państwowych. – Ta kolejna już specjalistyczna konferencja to ze strony naszej Izby naprawdę duży wysiłek organizacyjny, za co dziękuję wszystkim zaangażowanym w to ważne przedsięwzięcie osobom – podkreślił. Zapowiedział również rychłe wydanie stosownych materiałów pokonferencyjnych.

Konferencja rozpoczęła się od prezentacji zwiastuna filmu „Cały ten smog”, obrazują-

cego stan powietrza w Europie i tym samym też w Polsce, co niewątpliwie dało wszystkim zebranym do myślenia na temat tego, po co i dlaczego dzisiaj tu się spotykamy.

Pierwszy panel konferencji, którego prowadzącym i moderatorem był **Czesław Śleziak**, dotyczył zagadnień wprowadzających i określających obszary merytoryczne spotkania. O *Zanieczyszczeniach powietrza, ich głównych źródłach. Sytuacji Polski na tle Europy* traktował referat przygotowany przez dr **Krystynę Kubicę**, eksperta Polskiej Izby Ekologii ds. ochrony powietrza, który pod Jej nieobecność przedstawiła dr **Janina Fudała**, prof. Instytutu Ekologii Terenów Uprzemysłowionych w Katowicach. Zanieczyszczenie środowiska obserwowane jest we wszystkich jego trzech obszarach: w powietrzu, glebie i wodzie. Jednak to właśnie zanieczyszczenie powietrza ma szczególnie istotny wpływ na degradację środowiska naturalnego oraz na zdrowie człowieka i jakość jego życia. Stan powietrza zależy od ilości wprowadzanych zanieczyszczeń powodowanych nie tylko działalnością człowieka (antropogennych), ale także naturalnymi zjawiskami przyrody: wybuchy wulkanów, pylenie powierzchni ziemi. Największym antropogennym źródłem emisji zanieczyszczeń jest spalanie paliw. Pochodzi z nich ponad 75 proc. całkowitej emisji pyłu (w tym szczególnie niebezpiecznych drobnych pyłów PM₁₀, PM_{2,5}), NO_x i SO₂, około 70 proc. emisji CO oraz ponad 90 proc. CO₂. Są one również odpowiedzialne za emisję bardzo szkodliwych dla zdrowia człowieka zanieczyszczeń: WWA, dioksyn i furanów (PCDD/Fs), sadzy (ang. *Black Carbon*, BC), mającej także wpływ na zmiany klimatu, oraz metali ciężkich. Emisja tych substancji, będących produktami niepełnego i niecałkowitego spalania, zależy od jakości paliw, jednak przede wszystkim od samej technologii spalania oraz sposobu jej



organizacji. Polska niestety nadal należy do krajów o wysokim stopniu zanieczyszczenia powietrza substancjami szkodliwymi dla zdrowia człowieka i środowiska. Pomimo podejmowanych od wielu lat działań na rzecz poprawy jakości powietrza, w tym ograniczaniu emisji z sektora komunalno-bytowego, południowe obszary Polski (woj. śląskie i małopolskie) nadal znajdują się na obszarze tzw. dużego „hot-spotu” o złej jakości powietrza (EEA, 2015. *Środowisko Europy 2015 – Stan i prognozy: Synteza. Europejska Agencja Środowiska, Kopenhaga*). Należy również pamiętać, że w grudniu przyszłego roku nasz kraj będzie gospodarzem niezwykle ważnego wydarzenia z obszaru ochrony środowiska i przeciwdziałania zmianom klimatu. W Katowicach odbędzie się 24. sesja Konferencji Stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu (COP24), 14. sesja Spotkania Stron Protokołu z Kioto (CMP 14) oraz Konferencja sygnatariuszy Porozumienia Paryskiego (CMA 1). A to przecież zobowiązuje...

Przyczyny złej jakości powietrza w województwie śląskim oraz sposób informowania o jakości powietrza omówił **Tadeusz Sadowski**, Śląski Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska. Znaczne stężenia zanieczyszczeń powietrza – w szczególności pyłami PM10 i PM2,5 – wraz z frakcjami gazowymi są charakterystyczną cechą terenów miejskich z ciasną i niską zabudową mieszkaniową, gdzie większość domów opalana jest w sezonie jesienno-zimowym głównie paliwem stałym o niskiej jakości (muł, flotokoncentraty, miał węglowy, węgiel brunatny itp.) w starego typu paleniskach domowych. Na domiar złego posesje te sąsiadują nierzadko z zakładami przemysłowymi oraz ruchliwymi ciągami komunikacyjnymi. Osoby zamieszkujące takie obszary są więc relatywnie znacznie silniej wyeksponowane na oddziaływanie zanieczyszczeń powietrza pochodzenia antropogenicznego. Wyniki oceny jakości powietrza za 2015 i 2016 rok wykazują, iż wciąż na znacznej części obszaru województwa śląskiego występowały przekroczenia dopuszczalnych stężeń średniorocznych pyłu zawieszonego PM10 i PM2,5, a na terenie niemal całego naszego województwa występowały również przekroczenia poziomu docelowego benzo(a)pirenu zawartego w pyłe. Na podstawie danych pomiarowych można jednak stwierdzić, że jakość powietrza w latach 2015-2016 była nieco lepsza od jakości powietrza w latach 2013-2014 i znacznie lepsza od stanu, jaki notowano w latach wcześniejszych.

Nie można jednak przyjąć całkowicie za pewnik, iż owa poprawa związana była jedynie z prowadzonymi działaniami naprawczymi w ramach programów ochrony powietrza, ponieważ na przestrzeni lat 2013-2016 mieliśmy raczej łagodne zimy, co powodowało, iż stacje pomiarowe WIOŚ w Katowicach nie notowały aż tak wysokich stężeń zanieczyszczeń powietrza, jak w okresach wcześniejszych długich i mroźnych zim, zwłaszcza w 2010 i 2012 roku. Niestety, te obawy i przypuszczenia potwierdziły się już podczas bardzo chłodnego stycznia 2017 roku, gdy stężenia pyłu zawieszonego były nawet wyższe niż w roku 2010. Śląski WIOŚ posiada obecnie największą w skali kraju liczbę stacji (42 punkty pomiarowe) i dzięki temu w bardzo szeroki sposób może analizować i przekazywać informacje o jakości powietrza.

Dr **Jakub Jędrak** z Instytutu Chemii Fizycznej PAN w Warszawie, reprezentujący Polski Alarm Smogowy, przedstawił *Syntezę publikacji „Wpływ zanieczyszczeń powietrza na zdrowie”*. Na wstępie omówił cel powołania do życia tej organizacji, zasady i przedmiot działania: troska o zdrowie publiczne – szczególnie podkreślając jej apolityczność i wielopoglądowość. W ciągu ostatnich kilku lat, a szczególnie od ostatniej zimy, nastąpił w naszym kraju znaczący wzrost zainteresowania problemem zanieczyszczenia powietrza. Informacje na ten temat coraz częściej pojawiają się w mediach i w debacie publicznej. Jest to w pełni zrozumiałe z uwagi na fatalną jakość powietrza w Polsce, która pociąga za sobą olbrzymie koszty zdrowotne, społeczne i ekonomiczne. Zaprezentowane wydawnictwo zawiera wiele istotnych danych Europejskiej Agencji Ochrony Środowiska, Światowej Organizacji Zdrowia oraz naszego Głównego Urzędu Statystycznego, świadczących jednoznacznie o wpływie zanieczyszczenia powietrza na przedwczesną umieralność w Europie i w Polsce. Ogromną większość tych zgonów przypisuje się oddziaływaniu pyłu zawieszonego, resztę wpływowi dwutlenku azotu i ozonu troposferycznego. Poza skróceniem oczekiwanej długości życia – narażenie na zanieczyszczenie powietrza powoduje też wiele groźnych chorób i zaburza prawidłowe funkcjonowanie organizmu. Koszty zdrowotne, społeczne, a zatem również finansowe są więc bardzo wysokie. Dlatego też, pomijając nawet oczywiste aspekty etyczne, walka z zanieczyszczeniem powietrza jest w dłuższej perspektywie opłacalna ekonomicznie.

Wymiana doświadczeń i budowanie relacji w strategii poprawy jakości powietrza. Pod-

sumowanie konferencji „Jakość powietrza a zdrowie” były przedmiotem prezentacji przygotowanej przez dr **Anetę Drzeniecką-Osiadacz** z Zakładu Klimatologii i Ochrony Atmosfery Uniwersytetu Wrocławskiego. Druga już edycja tej konferencji odbyła się w dniach 12-14 czerwca br. we Wrocławiu. Poza istotnym kontekstem naukowym ideą spotkania było podniesienie świadomości ekologicznej mieszkańców regionu oraz zaangażowania społeczeństwa na każdym etapie wdrażania strategii mającej służyć ograniczeniu stężeń zanieczyszczeń. Konferencja została podzielona na sesje: badania i analizy jakości powietrza; wpływ zanieczyszczeń powietrza na zdrowie człowieka; jakość powietrza a emisja zanieczyszczeń; metodyczne i techniczne problemy pomiarów jakości powietrza; udostępnianie informacji o jakości powietrza – aspekty metodyczne, polityczne i społeczne. Ta interdyscyplinarność spowodowała, że konferencja była znakomitą okazją do wymiany wiedzy i poglądów oraz do budowania współpracy.

O *Wpływie zanieczyszczeń powietrza na zdrowie* mówiła też dr hab. n. med. **Renata Złotkowska**, dyrektor Instytutu Medycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego w Sosnowcu. Pomimo poprawiającej się sytuacji w zakresie stanu jakości powietrza w Europie – w Polsce narażenie na jego zanieczyszczenia stało się ponownie problemem zdrowia publicznego z powodu wysokich stężeń zanieczyszczeń, notowanych zwłaszcza w sezonie jesienno-zimowym. Budzi to zrozumiałe zaniepokojenie społeczne. Należy również zauważyć, iż w ostatnich latach zmianie uległy źródła zanieczyszczeń powietrza i większość z nich pochodzi z tzw. niskiej emisji. Jesteśmy eksponowani na narażenia ostre (epizody smogowe), charakteryzujące się stosunkowo krótkim, lecz bardzo wysokim stężeniem wdychanych zanieczyszczeń, i na narażenia przewlekłe, które mogą trwać nawet latami. Jedne i drugie niosą jednak poważne skutki zdrowotne, mając negatywny wpływ na układ oddechowy, układ krążenia, oraz przyczyniają się do powstawania nowotworów. Konieczne jest wzmoczenie działalności badawczej w tym zakresie oraz wdrożenie odpowiednich działań profilaktycznych i edukacyjnych.

Drugi panel konferencji, prowadzony przez dr hab. n. med. **Renatę Złotkowską**, którego referaty rozwijały już bardziej szczegółowe kwestie zdrowotnych zagrożeń związanych z jakością powietrza, otworzył wystąpienie prof. dr hab. n. med. **Andrzeja Lekstona** ze Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrzu, poświęcone



Wpływowi zanieczyszczeń powietrza na układ krążenia. Zanieczyszczenie powietrza stało się głównym zagrożeniem środowiskowym dla zdrowia człowieka i przyczyną przedwczesnych zgonów. Zdjęcia satelitarne pokazują, że równie groźny co smog przemysłowy jest pył węglowy i sadze pochodzące z piecyków opalanych złą jakością węgla, drewnem czy biomasą. Największy zasięg terytorialny mają zanieczyszczenia wynikające z tzw. niskiej emisji, czyli spaliny emitowane w okresie zimowym z domowych palenisk oraz przez transport. Wśród grup najbardziej narażonych na zanieczyszczenia atmosfery są dzieci, ludzie w podeszłym wieku, kobiety ciężarne oraz osoby z chorobami dróg oddechowych. Wpływ zanieczyszczeń powietrza na występowanie chorób układu oddechowego, układu krążenia, udarów mózgu, nowotworów płuc oraz wzrost umieralności w populacji ogólnej został dobrze udokumentowany. Oddziaływanie krótkotrwale zanieczyszczonego powietrza wywołuje incydenty zatorowo-zakrzepowe (zawał serca, udar mózgu), oddziaływanie długotrwale ma wpływ na przewlekłe choroby tkanki płucnej, rozwój miażdżycy czy nowotwory. Na świecie, jak wynika z danych raportu WHO z 2016 roku, około 3 miliony przedwczesnych zgonów spowodowanych jest zanieczyszczeniem powietrza, w tym: prawie 2 miliony razem wywołuje choroba niedokrwienna serca (1 milion) i udar mózgu (1 milion) oraz reszta związana z ostrą niewydolnością oddechową, POChP (Przewlekłą Obturacyjną Ch chorobą Płuc) i rakiem płuc. W Polsce stwierdza się rocznie prawie 50 tys. takich zgonów, z podobnymi proporcjami. Statystyczny mieszkaniec UE żyje z tego powodu osiem miesięcy krócej, statystyczny Polak – aż o dziesięć.

Zanieczyszczenia powietrza a choroby nowotworowe były tematem referatu prof. dr. hab. n. med. **Brunona Zemły** z Instytutu Onkologii w Gliwicach. Nigdy dotąd nie udało się nikomu wykazać, że istnieje ściśle skorelowany dowód na istnienie stuprocentowej zależności pomiędzy nadmiernie wysoką (70 i > 100 przypadków na 100 tys.) zachorowalnością na przykład na raka płuca a stężeniami w powietrzu określonych substancji rakotwórczych, teratogennych, toksycznych itp. Jedną z wielu przyczyn jest fakt, że proces nowotworzenia może trwać latami i może w nim jednocześnie brać udział większa liczba czynników: nawyki, tryb życia, nałogi. Nie znaczy to jednak, że nie należy podejmować prób wyjaśnienia, dlaczego na Śląsku (i nie tylko) występuje względnie duże zróżnicowanie „terytorialne” w zachorowalności i umieralności na nowotwory złośliwe. Tak samo jak ogranicze-

nie emisji zanieczyszczeń do powietrza, przydałaby się również edukacja antynikotynowa, co w perspektywie mogłoby znacznie obniżyć populacyjne ryzyko nowotworowe.

Zanieczyszczenia powietrza czynnikiem ryzyka występowania zaburzeń gospodarki węglowodanowej było tematem wystąpienia dr. hab. n. med. **Joanny Żywiec** z Kliniki Chorób Wewnętrznych, Diabetologii i Nefrologii w Zabrze, Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach. Występując w efekcie ekspozycji na zanieczyszczone powietrze zaburzenia gospodarki węglowodanowej prezentują spektrum różnych patologii: od cech nasilenia insulinooporności, przez podwyższenie glikemii na czczo, wzrost występowania nieprawidłowej tolerancji węglowodanów, po zwiększenie zapadalności na cukrzycę. Ryzyko ich wystąpienia jest niezależne od wieku badanych (stwierdza się je nawet u dzieci), ich predyspozycji osobniczej (np. otyłość), czasu ekspozycji (obserwowane są już nawet po pięciodniowym narażeniu). Mechanizmy oddziaływania zanieczyszczeń powietrza na metabolizm węglowodanów są złożone i nie do końca poznane. Miejsce bezpośredniego kontaktu zawartego w powietrzu pyłu z komórkami organizmu są drogi oddechowe. Sugeruje to więc istnienie podatności osobniczej (starszy wiek, palenie tytoniu, astma itp.) na rozwój patologii narządowych. Mając to na uwadze, wszelkie działania ograniczające zanieczyszczenie powietrza należy uznać za nieswoistą, jednak bardzo obiecującą opcję profilaktyki zaburzeń gospodarki węglowodanowej.

Dr. hab. n. med. **Krystyna Tyrpień-Golder**, Katedra i Zakład Chemii, Wydział Lekarski z Oddziałem Lekarsko-Dentystycznym w Zabrze, Uniwersytet Medyczny w Katowicach, przedstawiła *Ocenę narażenia na wybrane ksenobiotyki dzieci z syndromem autyzmu i chorych na stwardnienie rozsiane z regionu Górnego Śląska*. Przy rozpatrywaniu patogenetyki wielu chorób, szczególnie tych związanych z funkcjonowaniem ośrodkowego układu nerwowego, trzeba rozważyć najbardziej prawdopodobny scenariusz, w którym czynnik środowiskowy zostaje uruchomiony w sytuacji genetycznej podatności. Przyczyny takich zaburzeń jak na przykład autyzm czy stwardnienie rozsiane są nie do końca wyjaśnione. Jednak ich biologiczne podłoże jest już dla większości specjalistów czymś oczywistym. Oprócz czynników genetycznych, zapalnych, immunologicznych, hormonalnych, infekcyjnych i psychosomatycznych wymienia

się także czynniki autoimmunologiczne i środowiskowe jako te, które mogłyby potencjalnie odgrywać ważną rolę w patofizjologii tych chorób.

Ostatni z referatów konferencji wygłosiła dr **Janina Fudała**. Wystąpienie dotyczyło *Świadomości samorządowców w zakresie jakości powietrza i zagrożenia zdrowia w kontekście opracowywanych miejskich planów adaptacji do zmian klimatu*. Miejskie plany adaptacji w Polsce to unikatowe pod względem skali rozwiązanie, przynoszące korzyści dla wszystkich interesariuszy projektu, pomagając w zapobieganiu negatywnym skutkom zmian klimatu. Projekt, współtworzony z Unią Europejską, jest jedyną taką inicjatywą dotyczącą koordynacji działań przystosowawczych w czterdziestu czterech polskich miastach powyżej 100 tys. mieszkańców, poprawiając ich bezpieczeństwo i niwelując ryzyka, które powodują zmiany klimatu. Projekt ten stworzy także szeroki wachlarz rozwiązań, które staną się kapitałem i bazą na przyszłość dla pozostałych obszarów miejskich naszego kraju. Na podstawie dotychczasowych analiz należy stwierdzić dużą świadomość samorządowców na powiązania zmian czynników klimatycznych i zjawisk pochodnych na wrażliwość sektora zdrowia publicznego, między innymi z uwagi na koncentrację zanieczyszczeń powietrza i stany smogowe.

– *Nie czuję się w pełni kompetentny, aby jeszcze coś dodać do tego, o czym mówili biorący w tym spotkaniu specjaliści* – powiedział **Czesław Śleziak**, zamykając obrady konferencji. – *Ta konferencja powinna być ważnym sygnałem alarmowym na rzecz przyspieszenia stosownych rozwiązań prawnych na poziomie państwa, w tym pilnego ogłoszenia rozporządzenia w sprawie wymagań jakościowych dla paliw stałych. Związek pomiędzy naszym zdrowiem a zanieczyszczeniem powietrza został przecież dostatecznie tu już wyeksponowany. Teraz przyjdzie czas na przemyślenia i wnioski* – podkreślił. Zapowiedział też wydanie stosownych materiałów pokonferencyjnych oraz – jeszcze raz dziękując wszystkim przybyłym – zaprosił na kolejne konferencje organizowane przez Polską Izbę Ekologii, w tym na najbliższą, poświęconą perspektywom i wyzwaniom gospodarki wodnej w świetle nowego Prawa wodnego, której temat jest również niezwykle ważny dla stanu środowiska, a tym samym dla nas wszystkich.

Ewelina Sygulska

„Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach”

VII Europejski Kongres Małych i Średnich Przedsiębiorstw

„Złoty trójkąt”

Trzy dni spotkań. Około stu wydarzeń. Dziesięć bloków tematycznych: warsztatów i – co najważniejsze – dyskusji, wymiany poglądów, ale też praktycznej wiedzy. Ponad sześć tysięcy uczestników, w tym wielu gości z prawie trzydziestu krajów. Tak wygląda „w liczbach” to niewątpliwie największe w Europie spotkanie małych i średnich przedsiębiorców.

W Międzynarodowym Centrum Kongresowym (MCK) w Katowicach 18 października bieżącego roku rozpoczęły się obrady VII Europejskiego Kongresu Małych i Średnich Przedsiębiorstw, którego pomysłodawcą i głównym organizatorem jest **Regionalna Izba Gospodarcza w Katowicach**, od dwudziestu siedmiu lat przyczyniająca się do wspierania i promowania przedsiębiorczości, pobudzając jej rozwój, a także stwarzając możliwości dialogu oraz współpracy między biznesem a administracją rządową, władzami samorządowymi i – co niezwykle istotne – światem nauki.

Już samo hasło przewodnie tej edycji Kongresu: **Uwolnić biznes! daje wiele do myślenia**. Tym bardziej, że stałe motto wszystkich poprzednich kongresów: **Nauka – Biznes – Samorząd RAZEM DLA GOSPODARKI**, wskazujące na trzy najważniejsze obszary, których współpraca przyczynia się do rozwoju gospodarki, czyli tak zwany „złoty trójkąt” rozwoju Unii Europejskiej, określony przez prof. dr. hab. **Jerzego Buzka**, byłego premiera, byłego przewodniczącego Parlamentu Europejskiego, a aktualnie posła do Parlamentu Europejskiego, przewodniczącego Komitetu Honorowego VII tegorocznego Kongresu, powinny w zasadzie wystarczyć... Postanowiono jednak tym razem uwzględnić w programie obrad wcześniejsze postulaty przedsiębiorców wyrażających gotowość na zmiany prawa, postaw przedsiębiorczości, otwarcia na nowe technologie oraz ekspansję zagraniczną. I pewnie właśnie dlatego tak pojmowane „uwolnienie biznesu” było tematem wiodącym sesji inauguracyjnej Kongresu.

Obrady Kongresu otworzył **Tadeusz Donocik**, prezes Regionalnej Izby Gospodarczej w Katowicach, przewodniczący Rady Programowej VII EKMŚP. Przywitał licznie przybyłych uczestników oraz gości, a wśród nich – między innymi – **Jarosława Gowina**, wicepremiera, ministra

nauki i szkolnictwa wyższego, **Jerzego Buzka**, **Janusza Steinhoffa**, przewodniczącego Rady Krajowej Izby, **Jarosława Wieczorka**, wojewodę śląskiego, **Marcina Krupę**, prezydenta Katowic, oraz parlamentarzystów, przedstawicieli władz samorządowych, reprezentantów świata nauki oraz dziennikarzy.

– *Nie lubię rewolucji, bo jestem konserwatystą* – powiedział **Jarosław Gowin**, wiceprezes Rady Ministrów, minister nauki i szkolnictwa wyższego, biorący udział w uroczystym otwarciu obrad Kongresu. – *Jednak rewolucje technologiczne mnie cieszą, a sektor małych i średnich przedsiębiorstw, stając się coraz bardziej nowoczesny, odgrywa w tym coraz większą rolę* – dodał. – *Powiedzmy to szczerze – wasze jednostkowe sukcesy, składające się na sukces Polski, niejednokrotnie odnosiliście nie tylko bez pomocy państwa, ale też czasami, w pewnym sensie, mimo państwa. Sam, zanim zaangażowałem się w politykę, byłem przedsiębiorcą. Wiem więc z własnego doświadczenia, że często przypomina to drogę przez mękę* – kontynuował. – *Jednak wierzę, iż moje wysiłki i starania innych polityków, ekspertów, a wreszcie samych przedsiębiorców, aby uczynić prawo w Polsce bardziej przyjaznym dla przedsiębiorczości, to nie są „szyfrowe prace” i wcześniej czy później oczyścimy tę „stajnię Augiasza”, jaką jest złe prawo i źle funkcjonujące instytucje państwowe* – podkreślił. Pogratulował też **Tadeuszowi Donocikowi** inicjatywy i realizacji tak ogromnego i ważnego przedsięwzięcia, jakim od lat jest Kongres. – *W imieniu własnym i rządu chylę czoło przed małymi i średnimi firmami. Przedsiębiorcy to ludzie najcięższej pracy, to „sól tej ziemi”* – zaznaczył.

– *Kongres z roku na rok rozwija się nie tylko ze względu na liczbę jego uczestników, ale też o coraz to nowe obszary zagadnień, które są na nim podejmowane, które są współcześnie nam potrzebne* – powiedział **Tadeusz Donocik**. – *Stąd*

postawione pytanie, jak wyzwolić biznes, co zrobić, aby te przedsiębiorstwa nie tylko rosły w siłę, ale żeby były też konkurencyjne na rynkach światowych, aby służyły rozwojowi i dobru danego regionu i całej Polski? – podkreślił. Kongres jest więc platformą do nawiązywania nowych kontaktów i budowania długofalowych relacji.

– *Trzy sprawy poruszane na tym Kongresie uznaję za kluczowe i dobrze byłoby, gdybyśmy w tym zakresie dokonali skoku* – stwierdził **Jerzy Buzek**. Zaliczył do nich włączenie nauki do tego, co robi się w małych i średnich przedsiębiorstwach. Dwie pozostałe dziedziny to cyfryzacja i wspólny rynek.

Zasadnicze ścieżki tematyczne Kongresu dotyczyły finansowania sektora małych i średnich przedsiębiorstw, spraw podatkowych, relacji z samorządami, innowacyjności oraz współpracy międzynarodowej. To niewątpliwie tematy ważne. **Mnie jednak osobiście zabrakło zwrócenia większej uwagi na zagadnienia chociaż częściowo związane ze stanem i ochroną środowiska oraz zrównoważonym rozwojem. Na blisko sto spotkań i paneli dyskusyjnych tylko dwa poświęcone były tej tematyce...** Pierwsze z nich traktowało o *Przyszłości polskiej energetyki opartej o odnawialne i rozproszone źródła energii*. Poruszano na nim tematy dotyczące modelu funkcjonowania polskiej energetyki w przyszłości, perspektyw i barier rozwoju OZE, światowych trendów w tym zakresie. Drugi panel dyskusyjny *Rekultywacja – Rewitalizacja – Renaturyzacja* starał się dać odpowiedź na pytania, czy potencjał naprawczy środowiska przyrodniczego jest wykorzystywany w rekultywacji, czy rewitalizacja rozwiąże problem rozwoju miast, czy mamy pieniądze na przywracanie do użytku terenów przemysłowych? Gratulując organizatorom Kongresu, apeluję i proszę o więcej!

Ewelina Sygulska

Mamy wielu przyjaciół

Jednym z wydarzeń towarzyszących siódmej edycji Europejskiego Kongresu Małych i Średnich Przedsiębiorstw było IX Śląskie Forum Inwestycji, Budownictwa, Nieruchomości.

Tym razem miało szczególne znaczenie, ponieważ łączyło się z Jubileuszem 20-lecia Śląskiej Izby Budownictwa w Katowicach, jednego z jego organizatorów. Pozostałymi organizatorami tego wydarzenia byli: **Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa Oddział w Katowicach i Śląska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa w Katowicach.**

Współorganizatorami spotkania, które odbyło się 19 października 2017 roku w gmachu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, byli również: **Instytut Techniki Budowlanej w Warszawie, Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa w Warszawie i Polska Izba Inżynierów Budownictwa w Warszawie.**

Obrady Forum poprzedziła uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych, resortowych i odznak honorowych. – *Wręczane tu dzisiaj odznaczenia resortowe, przyznane na nasz wniosek, są wyrazem największego uznania dla pracowników budownictwa i gospodarki komunalnej* – powiedział **Tadeusz Wnuk**, prezydent Śląskiej Izby Budownictwa w Katowicach, otwierając uroczystość i witając wszystkich nagrodzonych oraz gości tego spotkania. – *Ta branża to już dzisiaj w Polsce około 52 tysięcy przedsiębiorstw, różnej wielkości i różnej specjalizacji, zatrudniające prawie 100 tysięcy osób* – podkreślił. – *Na co dzień zmagają się z silną konkurencją, jednak dają sobie radę* – dodał.

Odnaczenia państwowe wręczał **Tomasz Źuchowski**, wiceminister infrastruktury i budownictwa. – *Wręczam te ważne odznaczenia w imieniu Pana Andrzeja Dudy, Prezydenta RP, przyznane na wniosek Wojewody Śląskiego. Wszystkim nagrodzonym życzę wielu kolejnych sukcesów, wielu lat*

pracy służącej nowoczesnemu, energooszczędnemu budownictwu – powiedział.

Odnaczenia resortowe przekazali nagrodzonym **Mariusz Trepka**, wicewojewoda śląski, i **Tadeusz Wnuk**.

Ważną częścią tego spotkania było też uroczyste wręczenie Medali 20-lecia Śląskiej Izby Budownictwa, przyznanych – jak czytamy w uzasadnieniu – *za efektywną współpracę i wspieranie działalności naszego samorządu gospodarczego budownictwa*. Medale wręczali **Tadeusz Wnuk** i **Mariusz Czysek**, wiceprezydent Śląskiej Izby Budownictwa w Katowicach. – *Jest to nasz skromny wyraz uznania za wspieranie działalności naszej Izby, bo przecież nie mogłaby ona funkcjonować tak całkiem samodzielnie* – powiedział **Tadeusz Wnuk**. – *Ta wzajemna współpraca dotyczy dzisiaj już wielu obszarów: na przykład planowania przestrzennego, zamówień publicznych czy wreszcie samej idei przedsiębiorczości. Wiąże się z tym również konieczność organizowania wielu konferencji, warsztatów i szkoleń – za co za pomoc merytoryczną w ich realizacji chcę tu serdecznie podziękować i wyrazić nadzieję, że tak również będzie działało się w przyszłości* – podkreślił. – *Te Medale mają wielką moc i wiele też dla nas znaczą. I chociaż dzisiaj – dla pewnego porządku zorganizowania tej uroczystości – odbiorą je Państwo w porządku alfabetycznym, to jednak nie jest tu ważna kolejność nazwisk, a przede wszystkim Wasz wkład w nasze działania* – zaznaczył.

W sumie Śląska Izba Budownictwa przyznała w tym roku aż 53 swoje Medale. **Wśród nagrodzonych – co miło mi odnotować – znaleźli się też przedstawiciele władz Polskiej Izby Ekologii: Grzegorz Pasieka, prezes Zarządu PIE, Czesław**

Śleziak, przewodniczący Rady Izby, oraz Jerzy Swatoń, wiceprzewodniczący Rady PIE. – *Ta lista jest rzeczywiście dosyć długa. Świadczy to jednak również o tym, że mamy wielu przyjaciół i sprzymierzeńców w naszych działaniach. Gratuluję więc wszystkim i każdemu z osobna – zakończył swoje wystąpienie Tadeusz Wnuk.*

Właściwe obrady Forum odbyły się w Sali Sejmu Śląskiego Urzędu Marszałkowskiego. Honorowy patronat nad tą konferencją naukowo-techniczną objął **Andrzej Adamczyk**, Minister Infrastruktury i Budownictwa.

Spotkanie otworzył **Tadeusz Wnuk**. Przypominał zebranym, iż jest to kontynuacja pierwszej części konferencji, która odbyła się w dniach 21-22 czerwca 2017 roku w Centrum Edukacyjno-Kongresowym Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Tym razem tematyka wystąpień i dyskusji dotyczyła przede wszystkim działalności Śląskiej Izby Budownictwa w latach 1997-2017, jej osiągnięć i znaczenia dla branży oraz regionu.

Przedstawiono również wnioski z poprzednich konferencji „Śląskiego Forum”, ważne dla usprawnienia procesów inwestycyjno-budowlanych: potrzebę dobrych i skutecznych regulacji prawnych, innowacyjności, wspierania rodzimych firm z tego sektora gospodarki, konkurencyjności. Dyskutowano także nad projektem ustawy Kodeks Urbanistyczno-Budowlany, przygotowywanej przez Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa.

Śląskiej Izbie Budownictwa w Katowicach życzą dalszych równie udanych i owocnych lat działalności, a wszystkim nagrodzonym i wyróżnionym – kolejnych sukcesów.

Ewelina Sygulska





Droga do sukcesu

No to znowu było nam dane spotkać się na gali XVI już edycji konkursu Ekolaury Polskiej Izby Ekologii. Uroczystość odbyła się 24 października 2017 roku w Kinoteatrze Rialto w Katowicach.

Tegoroczną galę poprzedził zwiastun filmu: „Cały ten smog”. Projekcja tego krótkiego, bo zaledwie dwuminutowego materiału dała jednak niewątpliwie sporo do myślenia o skali tego zjawiska oraz o niebezpieczeństwach i zagrożeniach, jakie niesie dla naszego zdrowia, a często wręcz życia... Polska nadal na tej niechlubnej mapie obszarów zanieczyszczonego powietrza ma niestety w bardzo wielu, zbyt wielu miejscach „alarmowy” kolor czerwony. Kiedy to się wreszcie nam zmieni i „zazieleni”?

Wszystkich uczestników tej uroczystości powitała **Beata Smaga Seyboth**, tradycyjnie prowadząca również tę galę Ekolaurek – w tym zaproszonych gości specjalnych: **Andrzeja Misiółka**, senatora RP; **Mariusza Czyszka**, wiceprezesa Śląskiej Izby Budownictwa w Katowicach; **Tadeusza Sadowskiego**, Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska; **Ireneusza Grzybka**, zastępcę Dyrektora Departamentu Ochrony Środowiska i Gospodarki Złóżem Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach; **Łukasza Tekeli**, dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Śląskiego; **Zygmunta Łukaszczyka**, byłego Wojewodę Śląskiego, obecnie dyrektora Centrum Kształcenia Inżynierów Politechniki Śląskiej w Rybniku; prof. **Zygryda Nowaka**, honorowego Prezesa Stowarzyszenia „Polski Ruch Czystszej Produkcji”; **Wiesława Kucharskiego**, dyrektora w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach; **Włodzimierza Kulisa**, prezesa Zarządu Śląskiej Rady Naczelnej Organizacji Technicznej, Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych w Katowicach oraz przedstawicieli samorządów – prezydentów, burmistrzów i wójtów – z **Mariuszem Skibą**, wiceprezydentem Katowic na czele. Szczególnie ciepło powitano też Panią **Dorotę Podlodowską-Graczyńską**, wdowę po śp. **Adamie Graczyńskim**, przewodniczącym Rady Polskiej Izby Ekologii I i II kadencji.

Otwarcia gali dokonał **Czesław Śleziak**, przewodniczący Rady Polskiej Izby Ekologii.

– Mam zaszczyt i honor kolejny już raz serdecznie Państwa powitać w imieniu Rady i Zarządu Polskiej Izby Ekologii na tej uroczystości – powiedział. – Już za dwa lata Polska Izba Ekologii obchodzić będzie 20-lecie swojej działalności. Spoglądając jednak na te minione czasy, należy cieszyć się tym dzisiejszym świętem nas wszystkich, bo przecież dzisiaj zgromadzili się tutaj ludzie „ponad podziałami” – dodał **Czesław Śleziak**. – I to jest też nasz atut i wartość Izby – podkreślił.

Mówił także o przemianach, które odbywały się w polskiej gospodarce oraz o zachodzących na przestrzeni tych lat zmianach w priorytetach działalności Polskiej Izby Ekologii. Zdecydowanie podkreślił jednak, że to, co ją dzisiaj definiuje, polega na misji przekonywania i organizowania takiego modelu biznesu, w którym ochrona środowiska postrzegana będzie jako sukces i osiągnięta dzięki temu przewaga konkurencyjna okaże się wręcz niezbędna. – Tak już zresztą postrzegane jest to na świecie. U nas – niestety –

często jeszcze jako przysłowiowa „kula u nogi”, kojarzona z problemami, kłopotami, a także z dodatkowymi kosztami. I to – przede wszystkim – należy szybko zmienić! – zaapelował.

Ten apel wiązał się też z przypomnieniem jakże w tym kontekście ważnej społecznej odpowiedzialności biznesu. – Myślmy o tym, co już się udało i co jeszcze trzeba zrobić – powiedział **Czesław Śleziak**.

W swoim wystąpieniu przywołał także dotychczasowe działania i osiągnięcia Polskiej Izby Ekologii, w tym – między innymi – tę kolejną edycję Ekolaurek i towarzyszące jej wydarzenia; merytoryczne przygotowanie i zrealizowanie wielu konferencji, szkoleń i warsztatów; opiniowanie aktów prawnych związanych z ochroną środowiska; współpracę z ministerstwami, uczelniami, władzami samorządowymi i organizacjami pozarządowymi oraz działalność wydawnicza, w tym również wydawanie i kolportaż ogólnopolskiego kwartalnika „Ekologia”, którego to 84. już wydanie jest teraz w Państwa rękach. – To przecież Państwo tworzący dobry klimat wokół Polskiej Izby Ekologii, to także Wy możecie pomóc nam



foto. Magdalena Sarwa

foto. Magdalena Sarwa



te wszystkie plany skutecznie zrealizować dla naszych wspólnych korzyści – powiedział, zapraszając do uczestniczenia i cieszenia się tym wspólnie spędzonym wieczorem.

Również w tym roku wręczenie statuetek Ekolaurów oraz wyróżnień w konkursie poprzedziło wręczenie **Medali Polskiej Izby Ekologii za zasługi dla zrównoważonego rozwoju**.

W kategorii wyróżnień indywidualnych otrzymali je:

- prof. dr hab. n. med. **Mieczysław Chorąży**, od 66 lat pracownik naukowy Gliwickiego Centrum Onkologii. Jego zainteresowania badawcze to biologia i biologia molekularna nowotworów. W latach 80. w Zakładzie Biologii Nowotworów zorganizował dziesięcioosobową grupę, która badała mutagenne i potencjalnie rakotwórcze działania zanieczyszczeń powietrza na Górnym Śląsku. Liczne publikacje i rozpowszechnianie informacji na ten temat – na zjazdach i konferencjach zagranicznych – wzbudziły szerokie zainteresowanie w świecie;
- prof. dr hab. **Genowefa Grabowska**, profesor prawa. Pracowała na Uniwersytecie Wrocławskim, następnie Jagiellońskim i Śląskim, z którego Wydziałem Prawa i Administracji pozostała związana przez ponad 40 lat. Jako prodziekan, a następnie jego dziekan kierowała Katedrą Prawa Międzynarodowego i Prawa Europejskiego. Była senatorem RP, a także członkiem Konwentu ds. przyszłości Unii Europejskiej i obserwatorem w Parlamencie Europejskim. Po wejściu Polski do UE została posłem do Parlamentu Europejskiego, była jego kwestorem i członkiem Prezydium. Pracowała w Komisji Konstytucyjnej i Komisji Zdrowia Publicznego oraz Ochrony Środowiska Naturalnego. Autorka licznych, wydawanych w kraju i za granicą, prac z zakresu

prawa międzynarodowego, europejskiego, dyplomatycznego oraz prawa ochrony środowiska. Obecnie kieruje Wydziałem Nauk Społecznych i Administracji w Wyższej Szkole Menedżerskiej w Warszawie;

- **Tadeusz Koperski**, z wykształcenia ekolog, z praktyki zawodowej ekolog. Podczas 40-letniej pracy w Haldex S.A. czynnie uczestniczył we wdrażaniu nowych technologii, wśród nich: granulacji odpadów mułowych, suchego sortera do wzbogacania odpadów. Jest także autorem patentu „Sposób pozyskiwania kruszywa budowlanego z odpadów wydobywczych”. Współpracując z instytutami naukowymi oraz samorządami gospodarczymi, aktywnie uczestniczy w opracowywaniu nowych technologii w zakresie przerobu odpadów wydobywczych, recyklingu odpadów oraz rekultywacji terenów zdegradowanych. W swojej działalności zawodowej i społecznej kieruje się ideą bezodpadowej produkcji i zagospodarowania odpadów wydobywczych oraz stosowania w gospodarce obiegu zamkniętego;
- dr inż. **Jan Rzymelka**, geolog i filozof. Poseł na Sejm RP Ukończył z wyróżnieniem AGH w Krakowie i w 1976 roku – jako pierwszy w kraju – uzyskał tytuł mgr. inż. geologa górniczego ze specjalnością sozologia. W Sejmie RP przewodniczył Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, a także komisjom Prawa Geologicznego i Górniczego. Inicjator i koordynator Dnia Ziemi w Polsce. Był także wicemarszałkiem Województwa Śląskiego, odpowiedzialnym za ochronę środowiska;
- prof. dr hab. **Krzysztof Szamałek**, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Warszawskiego oraz profesor zwyczajny Państwowego Instytutu Geologicznego. Posiada tytuł za-

wodowy geologa europejskiego. Pracownik naukowy Wydziału Geologii Uniwersytetu Warszawskiego, Instytutu Mineralogii i Geochemii, kierownik Zakładu Surowców Mineralnych i Kopalni Energetycznych Państwowego Instytutu Geologicznego, zastępca przewodniczącego Komitetu Zrównoważonej Gospodarki Surowcami Mineralnymi – PAN. Autor ponad dwustu prac naukowych: publikacji, książek i monografii z zakresu geologii gospodarczej, prawa geologicznego i górniczego oraz geologii złóż. Był przewodniczącym Rady Geologicznej przy Ministrze Środowiska. Pełnił także funkcje m.in. Głównego Geologa Kraju i dyrektora w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego przy Prezydencie RP W 1997 roku podczas katastrofalnej powodzi w Polsce współkierował ogólnopolską akcją zwalczania jej skutków;

- prof. dr hab. inż. **Kazimierz Trybalski**, pracownik naukowo-dydaktyczny AGH w Krakowie. Jego specjalność naukowa to przeróbka surowców mineralnych i inżynieria środowiska. Autor ponad stu prac naukowych w czasopismach krajowych i zagranicznych na temat – między innymi – technologii przeróbki surowców, wykorzystania odpadów, oczyszczania ścieków i kontroli procesów technologicznych. Zrealizował kilkadziesiąt prac na potrzeby przemysłu surowcowego, głównie w zakresie kontroli, automatyzacji i sterowania procesów wzbogacania węgla i rud miedzi. Pełnił w AGH wiele funkcji m.in.: zastępcy dyrektora Instytutu, kierownika Katedry Inżynierii Środowiska i Przeróbki Surowców, prodziekana Wydziału Górniczego i Geoinżynierii, członka Senatu AGH.

Medale PIE zostały również przekazane firmom i instytucjom od wielu już lat współpracującym z Polską Izbą Ekologii. **W tym roku uhonorowano nimi:**

- **ABRYS Sp. z o.o. z Poznania;**
- **Ośrodek Badań i Kontroli Środowiska Sp. z o.o. w Katowicach;**
- **Regionalne Centrum Gospodarki Wodno-Ściekowej S.A. w Tychach;**
- **Śląską Izbę Budownictwa w Katowicach.**

Nowym, dodatkowym punktem tegorocznej gali było rozstrzygnięcie I ogólnopolskiego konkursu pn. „**Koniec smogu**”, którego organizatorem była Fundacja Młodzi Twórcy im. prof. **Piotra Dobrowolskiego**. Patronat honorowy nad konkursem objeli: **Wojciech Saługa**, Marszałek Województwa Śląskiego, oraz prof. **Stanisław Prusek**, naczelny dyrektor Głównego Instytutu Górniczego w Katowicach. Merytorycznie i organizacyjnie konkurs wsparł **Czesław Śleziak**,

przewodniczący Rady Polskiej Izby Ekologii. Idea konkursu było opracowanie taniego urządzenia do całkowitego pochłaniania spalin. Projekt, który zostanie uznany za najlepszy w kolejnych etapach konkursu, Fundacja będzie wspierać w uzyskaniu patentu.

Stosowne dyplomy wręczyli: **Anna Dobrowolska**, prezes Zarządu Fundacji, i **Czesław Śleziak**. Otrzymali je:

- **Marcin Karcz** za zwycięski projekt, to jest urządzenie o nazwie BAZYL, przeznaczone do neutralizacji zanieczyszczeń powstałych podczas eksploatacji kotłów węglowych. Laureat jest absolwentem Politechniki Śląskiej w Gliwicach.
- **Jarosław Paliwoda** za projekt urządzenia o nazwie ŚWIDEREK, przeznaczonego do filtrowania spalin z pieców wolnostojących, kominków oraz pieców centralnego ogrzewania na paliwa stałe. Ukończył Wyższą Szkołę Informatyki i Umiejętności w Łodzi, Architekturę Wnętrz.
- **Michał Lis** z Krakowa, który zajął trzecie miejsce za dwa przesłane projekty, to jest wkładki do paleniska pieca tradycyjnego oraz nakładki na komin oczyszczającej gazy wylotowe.

Kolejna częścią tego wieczoru było rozstrzygnięcie szóstej edycji konkursu **TOPTEN Kotły grzewcze na paliwa stałe 2017**, ale też drugiej – uwzględniającej wymagania Rozporządzenia Komisji UE w sprawie wykonania dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w odniesieniu do wymogów dotyczących ekoprojektu dla kotłów na paliwo stałe. Rozporządzenie to będzie w Polsce obowiązywać od 1 stycznia 2020 roku.

Jego organizatorami są **Polska Izba Ekologii** oraz **Fundacja na rzecz Efektywnego Wykorzystania Energii**. Współorganizatorzy merytoryczni to: **Instytut Techniki Ciepłej Politechniki Śląskiej w Gliwicach**, **Instytut Ochrony Środowiska, Państwowy Instytut Badawczy Warszawa**, **Instytut Energetyki Odnawialnej Warszawa** oraz **Dolnośląska Agencja Energii i Środowiska z Wrocławia**. Koordynatorem konkursu była dr inż. **Krystyna Kubica**, ekspert PIE ds. ochrony powietrza.

Celem konkursu jest promocja w Polsce i poza jej granicami najbardziej efektywnych ener-

tycznie i jednocześnie najmniej obciążających środowisko urządzeń wytwarzających ciepło użytkowe z paliw stałych poprzez publikację Listy TOPTEN wyróżnionych dziesięciu kotłów grzewczych w każdej z czterech kategorii na portalu www.topten.info.pl. Producenci kotłów, które znajdują się na liście, mają prawo do oznakowania swojego wyrobu znakiem TOPTEN POLSKA oraz do posługiwania się nim, z dopiskiem roku uzyskania znaku.

Honorowe dyplomy wręczyli: **Czesław Śleziak**, **Grzegorz Pasieka**, prezes Zarządu Polskiej Izby Ekologii, oraz **Szymon Liszka**, prezes Fundacji na Rzecz Efektywnego Wykorzystania Energii.

Wyróżnienia przyznane w czterech odrębnych kategoriach trafiły do firm:

- **METALTERES S.C. M&T. Rybczyńscy, Nałko Śląskie**;
- **Kotły Woźniak, Józef Woźniak Zakład Ślusarski, Gizałki**;
- **DEFRO Sp. z o.o. Sp. K., Warszawa**;
- **SEKO Kotły Centralnego Ogrzewania, Dębica**;
- **PPHU KOTŁOSPAW S.C., Pleszew**;
- **CWD Sp. z o.o., Warszawa**;
- **P.W. BUDMET Dariusz Nocoń, Adam Nocoń, Czeladź**;
- **GALMET Sp. z o.o. Sp. K., Głubczyce**;
- **Zakłady Górniczo-Metalowe Zębice w Zębicu, S.A.**;
- **KLIMOSZ Sp. z o.o., Pawłowice**;
- **Tanie Ogrzewanie.pl, Aleksandra Sawicka, Robert Dams Sp. J., Płońsk**;
- **EKO WERY Teresa Strzelczyk, Kwidzyn**;
- **PPHU STALMARK, Oświęcim**;
- **Spółdzielnia Produkcji i Usług „ZGODA WIEPRZ”, Wieprz**;
- **KOMIZ, Pleszew**.

Następnie rozpoczęła się już najważniejsza część gali, czyli rozstrzygnięcie i uhonorowanie laureatów ogólnopolskiego konkursu Ekolaury Polskiej Izby Ekologii 2017.

Nad tegoroczną edycją konkursu honorowy patronat objęli: **Jan Szyszko**, Minister Środowiska, **Wojciech Saługa**, Marszałek Województwa Śląskiego, **Marcin Krupa**, Prezydent Katowic, oraz **Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach**.

Kapituła konkursu, obradująca pod przewodnictwem **Czesława Śleziaka**, przyznała w tym

roku aż osiemnaście Ekolaurów oraz siedem wyróżnień w ośmiu kategoriach. Warto też w tym miejscu podkreślić, iż na przestrzeni tych minionych szesnastu lat Kapituła nagrodziła już 253 firmy i instytucje. Teraz do tego zacnego grona dołączyło dwudziestu pięciu kolejnych laureatów.

Statuetki i stosowne dyplomy wręczyli **Czesław Śleziak** i **Grzegorz Pasieka**.

KATEGORIA: GOSPODARKA WODNO-ŚCIEKOWA WYRÓŻNIENIA

Gmina Bochnia

Nazwa przedsięwzięcia: *Budowa kanalizacji sanitarnej Południe w miejscowościach: Zawada, Wola Nieszkowska, Nieszkowice Wielkie – dokończenie etapu I-III oraz: Budowa kanalizacji sanitarnej „Kanalizacja Północ”, w miejscowościach: Gawłów-Zastawie i Orłów Szlachecki.*

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Krakowie

Nazwa przedsięwzięcia: *Modernizacja i rozbudowa Oczyszczalni Ścieków „Kujawy” – zadanie w ramach projektu „Gospodarka wodno-ściekowa w Krakowie – Etap II”.*

EKOLAURY

Spółka Wodociągi i Kanalizacja w Opolu

Nazwa przedsięwzięcia: *TRIAS OPOLSKI – ochrona zbiornika wód podziemnych dla aglomeracji Opole, Prószków i Tarnów Opolski – II etap.*

Zakład Gospodarki Wodno-Kanalizacyjnej w Tomaszowie Mazowieckim

Nazwa przedsięwzięcia: *Modernizacja oczyszczalni ścieków i skanalizowanie części aglomeracji Tomaszowa Mazowieckiego.*

KATEGORIA: OCHRONA POWIERZCHNI ZIEMI, GOSPODARKA ODPADAMI

EKOLAURY

SUEZ Zielona Energia

Nazwa przedsięwzięcia: *Instalacja Termicznego Przekształcania Odpadów Komunalnych w Poznaniu.*

BATERPOL S.A.

Nazwa przedsięwzięcia: *Węzeł do przetopu odpadów ołowianych o różnym stopniu zanieczyszczenia wraz z systemem oczyszczania gazów powstałych w procesie przetwarzania – umożliwienie przetopu odpadów o znacznym zanieczyszczeniu.*

foto. Magdalena Sarwa





**KATEGORIA:
OCHRONA POWIETRZA**

EKOLAUR

Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Gliwice
Nazwa przedsięwzięcia: *Zmniejszenie emisji zanieczyszczeń gazowych i pyłowych w spalinach.*

**KATEGORIA:
EKOPRODUKT, ZIELONE TECHNOLOGIE**

EKOLAURY

DEFRO Sp. z o.o. Sp. K., Warszawa
Nazwa przedsięwzięcia: *Niskoemisyjny, automatyczny kocioł na węgiel Sigma E.*

EKO WERY, Teresa Strzelczyk z Kwidzyna
Nazwa przedsięwzięcia: *KOCIOŁ MICHAŁ 25 – zaopatrzony w palnik spalania dymu, znacząco obniżający emisję spalin do atmosfery i zmniejszający ilość spalanej opału.*

WERNER&MERTZ Polska z Warszawy
Nazwa przedsięwzięcia: *Ekologiczny system do profesjonalnego utrzymania czystości QUICK&E-ASY marki green care PROFESSIONAL.*

**KATEGORIA:
EDUKACJA EKOLOGICZNA**

Ze względu na dużą liczbę zgłoszeń Kapituła konkursu przyznała nagrody w dwóch podkategorjach:
organizacje pozarządowe,
pozostałe podmioty.

WYRÓŻNIENIA

Wrocławskie Centrum Edukacji Ekologicznej
Nazwa przedsięwzięcia: *Mówimy NIE bezmyślnym zakupom – budujemy społeczeństwo recyklingu.*

Regionalny Ośrodek Edukacji Ekologicznej w Przysieku
Nazwa przedsięwzięcia: *Kompleksowa organizacja pobytu dzieci i młodzieży na zajęciach edukacji ekologicznej.*

EKOLAUR

Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Zielonki
Nazwa przedsięwzięcia: *Powietrze na wagę złota.*

WYRÓŻNIENIA

Jastrzębski Zakład Wodociągów i Kanalizacji
Nazwa przedsięwzięcia: *Edukacja dla ekorozwoju.*

Powiat Bełchatowski
Nazwa przedsięwzięcia: *Edukacja ekologiczna mieszkańców powiatu bełchatowskiego.*

EKOLAUR

Dolnośląski Zespół Parków Krajobrazowych we Wrocławiu
Nazwa przedsięwzięcia: *Całoroczna edukacja ekologiczna wpisująca się w czynną ochronę przyrody.*

**KATEGORIA:
ENERGOOSZCZĘDNOŚĆ, EFEKTYWNOŚĆ
ENERGETYCZNA**

WYRÓŻNIENIE

Katowicka Spółdzielnia Mieszkaniowa
Nazwa przedsięwzięcia: *Modernizacja oświetlenia wewnętrznego oraz dźwignów osobowych w wielorodzinnych budynkach mieszkalnych.*

**KATEGORIA:
CZYSTSZA PRODUKCJA**

To nowa kategoria dla najciekawszych projektów/inwestycji związanych z działaniami zapobiegającymi u źródła powstawaniu odpadów, zanieczyszczeń i marnotrawstwa zasobów, w tym między innymi rozwiązań z zakresu zamykania obiegów materiałowych w myśl idei gospodarki o obiegu zamkniętym.

EKOLAURY

BOLIX S.A. z Żywca
Nazwa przedsięwzięcia: *System odzyskiwania ciepła.*

MCDONALD'S Polska
Nazwa przedsięwzięcia: *Zagospodarowanie zużytego oleju po smażeniu frytek.*

**KATEGORIA:
CAŁOKSZTAŁT DZIAŁALNOŚCI NA RZECZ
OCHRONY ŚRODOWISKA**

EKOLAURY

Przedsiębiorstwo Inżynierii Ogrodniczej DREW-SMOL z Mszczonowa
Nazwa przedsięwzięcia: *Całokształt działalności firmy na rzecz ochrony środowiska.*

Zakład Budynków Miejskich w Bytomiu
Nazwa przedsięwzięcia: *Proekologiczna działalność w zakresie zarządzania nieruchomościami w latach 2012-2016.*

Okręg Polskiego Związku Wędkarskiego w Toruniu
Nazwa przedsięwzięcia: *Całokształt działalności na rzecz ochrony środowiska.*

Stowarzyszenie „Polski Ruch Czystszej Produkcji” w Katowicach
Nazwa przedsięwzięcia: *Wdrażanie i realizacja Polskiego Programu Czystszej Produkcji.*

MASTER – ODPADY I ENERGIA w Tychach
Nazwa przedsięwzięcia: *Międzygminny Zakład Kompleksowego Zagospodarowania Odpadów Komunalnych – nowoczesne i przyjazne środowisku rozwiązania.*

REKOPOL, Organizacja Odzysku Opakowań S.A.
Nazwa przedsięwzięcia: *15 lat działalności.*

– Jeszcze raz gratuluję wszystkim laureatom tegorocznej gali i składam życzenia kolejnych sukcesów – powiedział **Czesław Śleziak**, zamykając oficjalną część uroczystości. – Mam również nadzieję, że w swoim otoczeniu będą Państwo nadal rozpowszechniać ideę tego konkursu, a tym samym przyswiewającą mu misję propagowania zasad zrównoważonego rozwoju – podkreślił. Podziękował też **Beacie Smaga Seyboth** za stworzenie przyjaznej i ciepłej atmosfery tego wydarzenia.

Artystycznym, bardzo kameralnym i emocjonalnym finałem tego wieczoru był recital **Barbary Lubos**, aktorki filmowej i teatralnej, na co dzień związanej z Teatrem Śląskim w Katowicach i współpracującej z Teatrem KOREZ. Ta wszechstronna i obdarzona pięknym głosem aktorka zaprezentowała nam, przy świetnym akompaniamencie pianisty **Adama Snopka**, własne interpretacje niezapomnianych piosenek Marka Grechuty, Agnieszki Osieckiej, Ewy Demarczyk i Jacka Kaczmarskiego. Było to niewątpliwie dobre wprowadzenie do rozmów podczas spotkania kulturalnego...

Oczywiście sama też przyłączam się do ciepłych i ważnych słów, które zostały wypowiedziane pod adresem tegorocznych laureatów, ale też w sumie skierowanych do wszystkich uczestników tej uroczystości... Życzę Państwu wielu kolejnych osiągnięć. I – jak zwykle – do zobaczenia za rok.

Ewelina Sygulska

„Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach”

Z deszczu i ze śniegu

W dniach 25-26 października 2017 roku na terenie Centrum Targowo-Konferencyjnego EXPO Silesia w Sosnowcu odbyła się dziewiąta już edycja Targów Urządzeń i Technologii Branży Wodociągowo-Kanalizacyjnej HydroSilesia 2017.

Targi są okazją do prezentacji najnowszych, innowacyjnych rozwiązań w zakresie procesu uzdatniania wody, oczyszczania ścieków oraz zagospodarowania i utylizacji osadów ściekowych. **Partnerami tego wydarzenia byli:** Stowarzyszenie Śląski Klaster Wodny, Górnośląskie Przedsiębiorstwo Wodociągów S.A., Stowarzyszenie Wodociągowców Województwa Śląskiego, Główny Instytut Górnictwa w Katowicach oraz Śląski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Katowicach.

Tegorocznym targom towarzyszył też panel ekspercki: *Gospodarowanie wodami opadowymi i roztopowymi. To spotkanie zorganizowali: Stowarzyszenie Śląski Klaster Wodny, Stowarzyszenie Wodociągowców Województwa Śląskiego, Polska Izba Ekologii, Śląski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Katowicach oraz EXPO Silesia Sosnowiec.* – *Rozważaliśmy różne propozycje tematyki do dzisiejszej dyskusji* – powiedział **Michał Czarski**, prezes Zarządu Stowarzyszenia Śląski Klaster Wodny, otwierając obrady i witając uczestników panelu. – *Zwyciężył temat wód opadowych i roztopowych, ponieważ ta problematyka nabiera szczególnego znaczenia w świetle nowych uregulowań zawartych w ustawie Prawo wodne* – podkreślił. **Zapowiedział również kontynuację wymiany poglądów w tym zakresie podczas konferencji organizowanej przez Polską Izbę Ekologii: Perspektywy i wyzwania gospodarki wodnej w świetle nowego Prawa wodnego, która odbędzie się 28 listopada bieżącego roku w Urzędzie Marszałkowskim w Katowicach.**

Moderatorem obrad panelu był dr **Tadeusz Rzepecki**, przewodniczący Rady Izby Gospodarczej Wodociągów Polskie, prezes Zarządu Tarnowskich Wodociągów Sp. z o.o. – *Wywołany dzisiaj temat jest trudny, bo chociaż „codzienny” to – niestety – od lat zaniedbywany. Nowe Prawo wodne to wreszcie zmienia. To dobrze, bo mamy dużo do zrobienia* – zauważył. Podkreślił jednak, że wiele związanych z tym kwestii nadal

pozostaje otwartych. Na przykład, skąd brać pieniądze na niezbędne inwestycje i jak te nowe przepisy sprawdzą się w praktyce. Następnie przedstawił zaproszonych do dyskusji ekspertów: prof. dr hab. inż. **Elżbietę Nachlik**, dyrektor Instytutu Inżynierii i Gospodarki Wodnej Politechniki Krakowskiej; dr **Izabelę Godyń**, reprezentującą Politechnikę Krakowską; dr inż. **Jana Bondaruka**, zastępcę naczelnego dyrektora Głównego Instytutu Górnictwa w Katowicach; dr **Antonię Bojarskiego** z Politechniki Krakowskiej.

Jako pierwsza głos zabrała prof. **Elżbieta Nachlik**. Przedstawiła zebrany warunki obniżenia poziomu zanieczyszczeń wód oraz możliwości pierwotnego i wtórnego wykorzystania wód opadowych i roztopowych. – *Powinniśmy dążyć do 75 proc. wykorzystywania takich wód, a dzisiaj wykorzystujemy około 10 proc. Czyli dużo jeszcze przed nami* – powiedziała. Zwróciła również uwagę na rolę aktywności samorządów w tym zakresie i konieczność wdrażania najlepszych praktyk. Podkreśliła też, że nowe Prawo wodne inicjuje wiele rozwiązań. Brakuje jednak standardów, reguł i zasad, które należałoby opracować.

Dr **Antoni Bojarski** mówił o celach gospodarowania wodami opadowymi i roztopowymi w mieście, tak aby było ono przyjazne dla jego mieszkańców. Największymi przeszkodami do pokonania, by to osiągnąć, są warunki meteorologiczno-hydrologiczne, utrata retencji, stan techniczny i sprawność sieci odwodnieniowej oraz sytuacja na odbiornikach wód opadowych. Wiąże się to ściśle z rozwiązywaniem zagrożeń powodziowych. – *Wszystko to wymaga interdyscyplinarnej współpracy w zakresie „błękitnej” i „zielonej” architektury* – podkreślił. Powinny temu też pomagać stosowne regulacje prawne.

Dr **Tadeusz Rzepecki** przywołał w tym miejscu kwestie opłat za utraconą retencję i odprowadzanie wód opadowych i roztopowych. Idea ich pobierania jest generalnie słuszna, bo przecież potrzebne są środki na realizację wielu celów gospodarki wodnej. Rodzi się jednak pytanie, jakie

mają być ich stawki? Ważne jest również to, że od 1 stycznia 2018 roku środki te będą przekazywane do powołanego w ustawie Państwowego Gospodarstwa Wodnego „Wody Polskie”.

Zagadnienia związane z intensywną urbanizacją, którą cechuje powstawanie coraz większych obszarów zabetonowanych powierzchni, były tematem wystąpienia dr inż. **Jana Bondaruka**. – *Takie stosowane od wielu już lat planowanie przestrzenne nie uwzględniało najczęściej odprowadzania wód opadowych i roztopowych. I teraz mamy problem, co z tymi „betonami” zrobić, żeby poprawić retencję?* – postawił pytanie. Tych obszarów najwięcej jest w województwie śląskim. Problem stanowi również to, że takich wód nie traktuje się jako zasobu. A przecież w związku z ociepleniem klimatu opady deszczu są coraz bardziej intensywne i częste.

Wypowiedzi ekspertów były wstępem do ogólnej dyskusji. Podnoszono w niej wiele kwestii. Najczęściej dotyczyły one wdrażania Prawa wodnego, bo – jak to się mówi – „diabeł tkwi w szczegółach”. Zauważano więc, że nowe prawo rodzi wiele pytań i w niektórych fragmentach już teraz wymaga poprawek. Zastanawiano się również nad tym, jak funkcjonować będą „Wody Polskie” chociażby ze względu na wielkość i szerokie kompetencje tej nowej organizacji. Generalnie stwierdzono jednak, że nowa ustawa była potrzebna i jest krokiem w dobrym kierunku. Zwłaszcza, iż gospodarka wodna długo traktowana była wręcz po macoszemu. Teraz potrzebne jest więc systemowe podejście, innowacyjność oraz sensowne pozwolenia wodnoprawne.

– *Przed nami ogrom zadań. Chcielibyśmy, żeby wszystkie te podjęte działania oparte były na jednolitych regulacjach, zasadach i metodach. Z nowym Prawem wodnym wiążemy spore nadzieje. Chociaż też obawiamy się, że przyniesie nam dodatkowe wydatki* – podsumował obrady panelu dr **Tadeusz Rzepecki**.

Ewelina Sygułska

Czy nowe Prawo wodne wypełnia obowiązek prawidłowej transpozycji prawa UE do krajowego porządku prawnego?

Jest jeszcze wiele pytań...

Jednym z zasadniczych celów Ustawy z dnia 20 lipca 2017 roku Prawo wodne jest wdrożenie dwóch aktów prawa unijnego: Ramowej Dyrektywy Wodnej (Dyrektywa 2000/60/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 października 2000 roku, ustanawiająca ramy wspólnotowego działania w dziedzinie polityki wodnej) oraz dyrektywy azotanowej (Dyrektywa Rady 91/767/EWG z dnia 12 grudnia 1991 roku, dotycząca ochrony wód przed zanieczyszczeniami powodowanymi przez azotany pochodzenia rolniczego).

Ustawa powinna również prawidłowo wypełnić obowiązek wykonania orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej: wyroku z dnia 30 czerwca 2016 roku w sprawie Komisja przeciwko Polsce, sygn. C-648/13, w którym TSUE orzekł, że Polska naruszyła swoje zobowiązania wynikające z Ramowej Dyrektywy Wodnej, oraz wyroku z dnia 20 listopada 2014 roku w sprawie Komisja przeciwko Polsce, sygn. C-356/13, w którym TSUE orzekł, że Polska naruszyła swoje zobowiązania wynikające z dyrektywy azotanowej.

Ponadto nowe Prawo wodne winno respektować ratyfikowaną przez Polskę Konwencję z Aarhus i zapewnić organizacjom pozarządowym udział w postępowaniach dotyczących wydania pozwolenia wodnoprawnego. W obawie o prawidłową transpozycję wymienionych regulacji, już na etapie kolejnych wersji projektu nowego Prawa wodnego wypowiadali się zarówno parlamentarzyści, jak i eksperci oraz organizacje pozarządowe, zgłaszając opinie, uwagi czy poprawki w toku prac legislacyjnych.

Niestety, przyjęta 20 lipca tego roku ustawa Prawo wodne nie rozwiązała tych obaw, a nadto naruszyła zapisy Konwencji z Aarhus. Konsekwencją mogą być nie tylko problemy prawne na linii Warszawa – Bruksela – Strasburg, ale także, a może przede wszystkim, zagrożenie dla stanu zasobów wodnych w Polsce.

Ze względu na bardzo ograniczone zasoby wodne Polski, intensywność ich eksplo-

atacji winna podlegać szczególnej prawnej reglamentacji, a zarządzanie tymi zasobami dla dobra publicznego być ze wszelkich miar staranne.

Przed wszystkim ustawa zawiera przepisy, które budzą uzasadnione wątpliwości co do ich zgodności z Ramową Dyrektywą Wodną. W szczególności sprzeczne z Ramową Dyrektywą Wodną są:

- art. 33 ust. 4 pkt 1 ustawy w zakresie, w jakim przyznaje właścicielowi gruntu prawo do zwykłego korzystania z wód, obejmujące możliwość nieodpłatnego poboru wód podziemnych lub wód powierzchniowych w ilości średniorocznie nieprzekraczającej 5 m³ na dobę;
- art. 403 ust. 7 ustawy w zakresie, w jakim umożliwia określenie wartości niezbędnego do zachowania przepływu nienaruszalnego w wysokości 50 proc. przepływu średniego niskiego z wielolecia dla pozwoleń wodnoprawnych wydawanych na cele chowu lub hodowli ryb oraz innych organizmów wodnych.

Art. 9 ust. 1 Ramowej Dyrektywy Wodnej stanowi, że: państwa członkowskie uwzględniają zasadę zwrotu kosztów usług wodnych, włączając koszty ekologiczne i materiałowe, uwzględniając analizę ekonomiczną wykonaną zgodnie z załącznikiem III oraz w szczególności zgodnie z zasadą „zanieczyszczający płaci”.

Do końca 2010 r. państwa członkowskie zapewnią, że:

- polityki opłat za wodę przewidują odpowiednie działania zachęcające użytkow-

ników do wykorzystywania zasobów wodnych efektywnie oraz przyczyniają się do osiągnięcia celów środowiskowych niniejszej dyrektywy.

Natomiast art. 4 ust. 1 b) II) stanowi, że: Czyniąc operacyjnymi programy działań określone w planach gospodarowania wodami w dorzeczu: b) dla wód podziemnych; II) państwa członkowskie chronią, poprawiają, i przywracają wszystkie części wód podziemnych, zapewniają równowagę między poborami a zasilaniem wód podziemnych, w celu osiągnięcia dobrego stanu wód podziemnych najpóźniej w ciągu 15 lat od dnia wejścia w życie niniejszej dyrektywy.

Artykuł 33 ust. 4 pkt 1 ustawy jest więc sprzeczny z art. 9 ust. 1 i art. 4 ust. 1 b) II) Ramowej Dyrektywy Wodnej. Stoi bowiem na przeszkodzie w prowadzeniu polityki opłat zachęcającej do efektywnego wykorzystania wody oraz przyczyniającej się do osiągnięcia celów środowiskowych Ramowej Dyrektywy Wodnej.

Ze względu na średnioroczne kryterium rozliczenia dziennego limitu poboru wody w wysokości 5 m³ przyznaje właścicielom gruntu w praktyce prawo do nieodpłatnego poboru z niego maksymalnie 1825 m³ rocznie. Tak szerokie prawo do darmowego korzystania z wód nie zachęca do efektywnego wykorzystania ich zasobów. Zagrożeń także realizacji celu środowiskowego Ramowej Dyrektywy Wodnej, jakim jest osiągnięcie dobrego stanu ilościowego wód podziemnych.

Dobry stan ilościowy wód podziemnych jest definiowany w zał. V pkt 2.1.2 Ramowej Dyrektywy Wodnej jako: *Poziom wód podziemnych w części wód podziemnych jest taki, że zapewnia nieprzekraczanie dostępnych zasobów wód podziemnych przy długoterminowej średniorocznej wartości poboru wód. Zgodnie z powyższym, poziom wód podziemnych nie podlega zmianom antropogenicznym, które mogłyby spowodować:*

- niespełnienie celów środowiskowych, określonych na mocy art. 4 przez powiązane z nim wody powierzchniowe;
- wszelkie znaczne obniżenie stanu tych wód;
- wszelkie znaczne szkody w ekosystemach lądowych bezpośrednio uzależnionych od części wód podziemnych oraz możliwym zmianom dla kierunku przepływu wynikającym ze zmian poziomu, krótkotrwałym lub ciągłym na przestrzennie ograniczonym obszarze, ale niepowodującym napływu wód słonych lub innych, oraz niewskazującym na trwałą i o wyraźnie antropogenicznym charakterze tendencję kierunku przepływu mogącą spowodować takie napływy.

W efekcie przyznanie właścicielom gruntów prawa do bezpłatnego poboru wód w ilości, jaką dopuszcza ustawa, grozi ograniczeniem dostępnych zasobów wód podziemnych przy długoterminowej średniorocznej wartości poboru wód. **Taka sytuacja może uniemożliwiać osiągnięcie dobrego stanu ilościowego wód podziemnych w Polsce.**

Artykuł 403 ust. 7 jest niezgodny z Ramową Dyrektywą Wodną w zakresie, w jakim stanowi, że wartość niezbędnego do zachowania przepływu nienaruszalnego dla pozwoleń wodnoprawnych wydawanych na cele chowu lub hodowli ryb oraz innych organizmów wodnych określa się na 50 proc. przepływu niskiego rocznego z wielolecia (w skrócie: SNQ).

Przepływem średnim niskim rocznym z wielolecia nazywa się charakterystyczną dla danego ciekłu ilość wody, która zgodnie z badaniami obejmującymi dłuższy okres przepływa w danym roku przez dany ciek. Znając tę wartość, można stwierdzić, ile wody przepływało na przykład przez daną rzekę w okresach, gdy jej stan był najniższy. Ta wartość jest konieczna, by stwierdzić, ile wody maksymalnie niesie rzeka, jaką

jej ilość można wykorzystać oraz jaki próg uznać za niezbędny do zachowania przepływu nienaruszalnego.

Artykuł 403 ust. 7 odnosi się do tego kryterium w zakresie, w jakim stosowane jest ono do instalacji służących hodowli ryb lub innych organizmów wodnych. Stanowi, że: *Dla pozwoleń wodnoprawnych wydawanych na cele chowu lub hodowli ryb oraz innych organizmów wodnych, wartość niezbędna do zachowania przepływu nienaruszalnego ustala się w wysokości 50 proc. SNQ.*

Po pierwsze, art. 403 ust. 7 narusza art. 1 b) Ramowej Dyrektywy Wodnej. Stanowi on, że: *Celem niniejszej dyrektywy jest ustalenie ram dla ochrony śródlądowych wód powierzchniowych, wód przejściowych, wód przybrzeżnych oraz wód podziemnych, które b) promują zrównoważone korzystanie z wód oparte na długoterminowej ochronie dostępnych zasobów wodnych.*

Artykuł 403 ust. 7 narusza art. 1 b) Ramowej Dyrektywy Wodnej poprzez nieuzasadnione racjonalnymi przesłankami obniżenie wartości niezbędnego do zachowania przepływu nienaruszalnego do 50 proc. przepływu średniego niskiego rocznego z wielolecia.

Przepis nie promuje zrównoważonego korzystania z wód, a cel regulacyjny, jakim jest zapewnienie zasobów wody do zasilenia na przykład stawów hodowlanych, można osiągnąć innymi, lepiej realizującymi cele Ramowej Dyrektywy Wodnej środkami. Po drugie, art. 403 ust. 7 narusza art. 1 e) Ramowej Dyrektywy Wodnej, który stanowi, że: *Celem niniejszej dyrektywy jest ustalenie ram dla ochrony śródlądowych wód powierzchniowych, wód przejściowych, wód przybrzeżnych oraz wód podziemnych, które e) przyczyniają się do zmniejszenia skutków powodzi i susz. Ustalając poziom przepływu nienaruszalnego na arbitralnie niskim poziomie, regulacja ta prowadzi do zaostrzenia niedoborów wody dla ekosystemów i innych podmiotów z niej korzystających.*

By zwiększyć szansę na szybką realizację celów środowiskowych dyrektywy azotanowej, zmiany wymagały przepisów dotyczących ochrony wody przed nadmiernym zanieczyszczeniem azotanami. Nadmiar tych związków chemicznych spływa do Bałtyku, gdzie prowadzi do tworzenia rozległych, martwych stref beztlenowych, uniemożliwiającym życie rybnym i innym gatunkom

wodnym. **Na Polsce ciąży obowiązek osiągnięcia celów środowiskowych wyznaczonych przez dyrektywę azotanową.** Celem tej dyrektywy, wyrażonym w jej art. 1, jest zmniejszenie zanieczyszczenia wody spowodowanego lub wywołanego przez azotany pochodzące ze źródeł rolniczych oraz zapobieganie ich dalszemu zanieczyszczeniu. Pierwotnie projekt ustawy zawierał przepisy, które mogły utrudniać realizację tego celu. Ostatecznie obecne przepisy to dobry krok w kierunku wypełnienia celów dyrektywy.

Niestety, nie można tego powiedzieć o wypełnianiu zobowiązań, jakie ciąży na Polsce na mocy art. 6 ust. 1 pkt a, art. 9 ust. 2 oraz art. 9 ust. 3 Konwencji z Aarhus (Konwencja o dostępie do informacji, udziale społeczeństwa w podejmowaniu decyzji oraz dostępie do sprawiedliwości w sprawach dotyczących środowiska, podpisana 25 czerwca 1998 roku w Aarhus). W szczególności sprzeczny z konwencją z Aarhus jest art. 402 ustawy w zakresie, w jakim wyłącza stosowanie przepisów art. 31 Ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku – Kodeks postępowania administracyjnego w postępowaniach dotyczących pozwolenia wodnoprawnego. Wyklucza to udział organizacji pozarządowych w tych postępowaniach, naruszając przyznane im w Konwencji z Aarhus gwarancje.

Art. 402 ustawy stanowi, że: *W postępowaniach dotyczących pozwolenia wodnoprawnego nie stosuje się przepisów art. 31 Ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku – Kodeks postępowania administracyjnego.*

Art. 31 kodeksu postępowania administracyjnego stanowi, że: *§ 1. Organizacja społeczna może w sprawie dotyczącej innej osoby występować z żądaniem:*

- 1) wszczęcia postępowania,
- 2) dopuszczenia jej do udziału w postępowaniu, jeżeli jest to uzasadnione celami statutowymi tej organizacji i gdy przemawia za tym interes społeczny.

W ustawie nie ma innych przepisów regulujących udział organizacji pozarządowych w postępowaniach dotyczących pozwolenia wodnoprawnego. Wyłączając stosowanie art. 31 kodeksu postępowania administracyjnego, pozbawia się organizację pozarządową prawa do udziału w postępowaniach o wydanie pozwolenia wodnoprawnego. To natomiast gwarantuje im Konwencja z Aarhus wiążąca Polskę. W związku z tym art. 402 jest niezgodny z Konwencją z Aarhus.

Art. 6 ust. 1 pkt a Konwencji z Aarhus stanowi, że: *Każda ze Stron będzie stosować postanowienia niniejszego artykułu w odniesieniu do decyzji o wydaniu pozwolenia na podjęcie planowanych przedsięwzięć wymienionych w załączniku I.*

Art. 9 ust. 2 Konwencji z Aarhus stanowi, że: *2. Każda ze Stron zapewni, w ramach krajowego porządku prawnego, że członko-*

wie zainteresowanej społeczności (a) mający wystarczający interes lub (b) powołujący się na naruszenie uprawnień, jeśli przepisy postępowania administracyjnego Strony nie wymagają tego jako przesłanki, mają dostęp do procedury odwoławczej przed sądem lub innym niezależnym i bezstronnym organem powołanym z mocy ustawy, dla kwestionowania legalności z przyczyn merytorycznych

lub formalnych każdej decyzji, działania lub zaniechania w sprawach regulowanych postanowieniami artykułu 6 oraz, jeśli przewiduje tak prawo krajowe i z zastrzeżeniem ustępu 3 poniżej, innych postanowień niniejszej konwencji [...].

Art. 9 ust. 3 Konwencji z Aarhus stanowi, że: *3. Dodatkowo i bez naruszania postanowień odnoszących się do procedur odwoławczych, o których mowa w ustępach 1 i 2, każda ze Stron zapewni, że członkowie społeczeństwa, spełniający wymagania, o ile takie istnieją, określone w prawie krajowym, będą mieli dostęp do administracyjnej lub sądowej procedury umożliwiającej kwestionowanie działań lub zaniechań osób prywatnych lub władz publicznych naruszających postanowienia jej prawa krajowego w dziedzinie środowiska.*

Załącznik I do Konwencji z Aarhus wymienia formy działalności, wobec których w świetle ustawy będzie wymagane uzyskanie pozwolenia wodnoprawnego. Są to między innymi zakłady przemysłowe wydobywające wody gruntowe, zapory i instalacje służące do przetrzymywania wody oraz liczne inne zakłady przemysłowe, których funkcjonowanie zależy od szczególnego korzystania z wód czy zmiany ich stanu. **W świetle ustawy postępowanie o wydanie pozwolenia wodnoprawnego, ze względu na wyłączenie stosowania art. 31 kodeksu postępowania administracyjnego, nie będzie mogło odbywać się z udziałem organizacji pozarządowych, co narusza prawa, jakie wynikają dla nich z Konwencji z Aarhus.**

Organizacje trzeciego sektora wnioskowały między innymi o zmianę brzmienia art. 402, argumentując, że ustawodawca powinien zagwarantować organizacjom pozarządowym prawo do uczestniczenia w postępowaniach o wydanie pozwolenia wodnoprawnego oraz prawo do kwestionowania ich legalności z przyczyn materialnych oraz formalnych. Uwagi trzeciego sektora także i w tej kwestii w większości nie zostały uwzględnione.

Gabriela Lenartowicz
Posel na Sejm RP

W tekście wykorzystano:
Stanowisko Fundacji ClientEarth Prawnicy dla Ziemi ws. projektu ustawy Prawo wodne z 12 maja 2017 roku.

Tytuł pochodzi od redakcji.



foto: <http://pl.fotolia.com/>



Unijne dylematy

Dostęp do wody pod ochroną prawa

Jeśli wojny XX wieku toczyły się o ropę, to wojny następnego stulecia będą toczyły się o wodę.

Ismail Serageldin, były wiceprezes Banku Światowego

Woda to płynne złoto XXI wieku – mówił 18 listopada 2016 roku w Parlamencie Słowenii Miro Cerar, premier kraju, zgłaszając poprawkę do konstytucji, gwarantującą każdemu obywatelowi dostęp do wody pitnej.

Dodał, że woda w Słowenii jest bardzo dobra i wkrótce apetyt na nią będą miały międzynarodowe korporacje. W ten sposób Słowenia stała się pierwszym spośród państw Unii Europejskiej, które w nowoczesny i perspektywiczny sposób podchodzi do gospodarki wodnej, a przede wszystkim – do zabezpieczenia ludności w wodę pitną dobrej jakości. Gwarantowany i bezpłatny dostęp do wody pitnej wzbogacił w ten sposób słoweński konstytucyjny katalog praw podstawowych. Uzasadnienie dla wprowadzenia tej rewolucyjnej zmiany było proste, a w przyjętej przez Parlament uchwale czytamy: *Zasoby wodne stanowią element dobra publicznego zarządzanego przez państwo. Źródła wody mają być wykorzystywane w pierwszej kolejności w sposób stały dla zapewnienia obywatelom dostaw wody pitnej do gospodarstw domowych i w związku z tym nie mogą być traktowane jako towar rynkowy.*

Prawo człowieka do wody bywa też postrzegane jako istotny element nowoczesnego katalogu praw człowieka i z tego tytułu ochrona źródeł wody pitnej oraz jej sprawiedliwa dystrybucja coraz częściej znajdują regulacje w konstytucjach państw. W świecie ten trend dopiero się rozwija, ale za wcześniej jeszcze mówić o powszechnej skali zjawiska. Do niedawna prawo człowieka do wody gwarantowały konstytucje tylko piętnastu państw świata¹: dziewięciu w Afryce: (Demokratyczna Republika Kongo, Egipt, Kenia, Maroko, Niger, Południowa Afryka, Uganda, Somalia i Zimbabwe); pięciu w Ameryce (Bo-

liwia, Ekwador, Meksyk, Nikaragua i Urugwaj) oraz Malediwy w Azji. Są to najczęściej państwa o szybkim przyroście demograficznym z permanentnie niedożywioną ludnością, dla których woda jest symbolem przetrwania, niezbędnym dla życia, gospodarki i rozwoju. W szczególnie dramatycznej sytuacji pozostają afrykańskie wsie, z których ponad połowa jest całkowicie pozbawiona dostępu do wody.

Zdarza się, że niektóre państwa, regulując prawo do wody, idą w swych konstytucjach jeszcze dalej i zamieszczają przepisy o wydzwiku zdecydowanie komercyjnym. I tak, w październiku 2014 roku słowacki parlament wprowadził do konstytucji poprawkę zakazującą eksportu wody pitnej za granicę, obawiając się jej transportu rurociągami lub wywozu m.in. do Polski i na Węgry. Polski producent Muszynianki zabiegał bowiem o możliwość butelkowania wody wydobywanej ze źródeł oddalonych o 2 km od Muszyny, ale leżących po drugiej stronie granicy, aby ją następnie transportować rurociągiem do oddalonej o kilka kilometrów firmy. Ochroną rynku wewnętrznego i swoistą zaporą dla tego typu działalności miała być właśnie wspomniana poprawka do konstytucji Słowacji (art. 4 ust. 2) o następującym brzmieniu:

Transport wody wydobytej ze zbiorników wodnych znajdujących się na terytorium Republiki Słowackiej przez granice Republiki Słowackiej pojazdami lub za pomocą wodociągów jest zakazany.

Zakazu nie stosuje się do wody przeznaczanej na użytek osobisty, wody pitnej

rozlanej na terenie Republiki Słowackiej do opakowań konsumenckich oraz naturalnej wody mineralnej butelkowanej na terenie Republiki Słowackiej, jak również do udzielania pomocy humanitarnej i pomocy w sytuacjach kryzysowych...

W konsekwencji tej poprawki wodę ze Słowacji można obecnie eksportować wyłącznie w butelkach. W ten sposób **Słowacy** chcą chronić swoje zasoby wody pitnej, mineralnej, a także geotermalnej, uważając, że zasoby, które kryje ich ziemia, nie są niewyczerpalne.

Państwa innych kontynentów powoli także zdają sobie sprawę z konsekwencji braku dostępu do czystej wody i starają się temu zaradzić m.in. poprzez wprowadzenie gwarancji prawnych. Jest to niezbędne, zwłaszcza wobec prognoz uczonych, że do roku 2030 niemal trzy miliardy ludzi pozostaną bez dostępu do wody pitnej. Organizacje do spraw środowiska, politycy, działacze społeczni biją na alarm i zastanawiają się, jak najskuteczniej zarządzać zasobami wodnymi, aby zaspokoić rosnące pragnienie naszej planety.

W światowym bilansie zasobów wody aż 97 proc. stanowi woda morska, a tylko pozostałe 3 proc. to woda słodka, z czego 2 proc. to wody powierzchniowe, a 1 proc. wody podziemne. Na powierzchni Ziemi zasoby wody są stosunkowo obfite, ponieważ na jednego mieszkańca przypada statystycznie 6500 m³ wody. Jednakże usytuowanie tych zasobów jest bardzo nierównomierne. Natura sprawiła, że do dziesięciu państw z Brazylią, Rosją, Chinami i Kanadą na czele – należy łącznie aż 60 proc. światowych zasobów

słodkiej wody. Ale aż 3/4 ludności Ziemi jest zależna od wód gruntowych, kopalnych lub wód uwięzionych w skałach.

Światowa Organizacja Zdrowia uważa, że racjonalne zaopatrzenie w wodę to co najmniej 20 litrów dziennie na osobę. Dodaje przy tym, że powinna to być woda łatwo dostępna, tzn. pochodząca ze źródła położonego nie dalej niż w odległości 1 kilometra od ludzkiego siedliska. Natomiast o deficycie wody w danym państwie mówi się wtedy, gdy zaopatrzenie w nią spada poniżej 1700 m³ na osobę rocznie.

Dostęp ludności do wody jest więc przedmiotem powszechnego zainteresowania oraz regulacji podejmowanych przez wiele podmiotów międzynarodowych. Przodują w tym organizacje międzynarodowe, takie jak np. Organizacja Narodów Zjednoczonych (ONZ), Rada Europy (RE) czy Unia Europejska (UE), nie wspominając o licznych agendach rządowych i pozarządowych zajmujących się ochroną środowiska w skali globalnej, jak np. **Program Narodów Zjednoczonych ds. Środowiska (UNEP)**, czy regionalnej – **Europejska Agenda Środowiska (EAŚ)**. W roku 1992 Zgromadzenie Ogólne NZ ustanowiło **World Water Day – Światowy Dzień Wody**, obchodzony corocznie 22 marca. **Ten gest ONZ miał zwrócić uwagę społeczności międzynarodowej na fakt, że ponad miliard ludzi na świecie cierpi z powodu braku dostępu do czystej wody pitnej.**

Jest to problem szczególnie bolesny dla państw rozwijających się, gdzie choroby wywołane przez użycie wody niezdatnej do picia powodują aż 80 proc. zachorowań i zgonów. **Z tego między innymi powodu do celów milenijnych ONZ na przełom stuleci wpisano wytyczną, aby do roku 2015 zredukować o połowę liczbę ludności, która nie ma dostępu do bezpiecznej wody pitnej.** Zamyśl szlachetny, ale zdecydowanie gorzej z jego realizacją! ONZ ogranicza się głównie do podejmowania kolejnych rezolucji zwracających uwagę na problem, ale go nierozwiązujących. I tak np. w rezolucji ZO ONZ nr 64/292 zwraca państwa członkowskie ONZ i organizacje międzynarodowe do finansowego i wsparcia technologicznego krajów biedniejszych oraz zwiększenia wysiłków na rzecz zapewnienia wszystkim ludziom czystej, zdatnej do picia wody. Podobnie odniosły się do tego problemu organizacje europejskie. Rada Europy w roku 2009 oświadczyła, że *dostęp do wody musi zostać uznany za fundamentalne prawo*

człowieka, ponieważ woda jest niezbędna dla życia na ziemi i stanowi wspólne dobro należące do całej ludzkości (rezolucja Zgromadzenia Parlamentarnego RE nr 1693/2009).

Unia Europejska, działająca poprzez Europejską Agencję Środowiska, uczyniła wiele w ustalaniu wysokich standardów jakości dla wody. Pierwsze obowiązujące normy wprowadziła już w latach siedemdziesiątych XX wieku: dyrektywa ramowa wodna Rady i PE (nr 2000/60/), rozszerzając je kolejnymi dyrektywami Rady w sprawie wody pitnej (nr 98/83/) czy dyrektywą Rady dotyczącą oczyszczania ścieków komunalnych (nr 91/271). **W roku 2010, z okazji Dnia Wody, UE jednoznacznie potwierdziła zobowiązanie wszystkich państw członkowskich do zapewnienia swym obywatelom „bezpiecznej wody pitnej, która musi być dostępna, również fizycznie i finansowo oraz być dobrej jakości”.** Wydaje się, że wprowadzenie kolejnych regulacji doprowadziło już do pewnej poprawy jakości wody pitnej w UE, w szczególności w Europie Środkowej i Wschodniej. Obywatele europejscy także nie pozostają bezczynni. W roku 2014 wystąpili do Komisji Europejskiej z własną inicjatywą legislacyjną pt. *Right2Water*. Jej celem jest właśnie zapewnienie wszystkim obywatelom UE pełnego i powszechnego dostępu do wody. **Inicjatywa pod nazwą: Dostęp do wody i kanalizacji jest prawem człowieka! Woda jest dobrem publicznym, nie towarem! zobowiązuje UE i państwa członkowskie do wzbogacenia katalogu praw człowieka o przysługujące obywatelom UE prawo do wody.**

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że państwa członkowskie UE posiadają wystarczające zasoby wody pitnej. Jednak i tu ekolodzy biją na alarm, wskazując na kontrowersyjne przypadki nadmiernego wykorzystania wody, np. w przemyśle turystycznym na południu Europy czy też podczas uprawiania ekskluzywnych sportów (np. nawadnianie pól golfowych w Hiszpanii). Takie głosy powinny pobudzać do refleksji!

Gorącym zwolennikiem prawa każdego człowieka do wody jest także papież Franciszek. Wielokrotnie to potwierdzał na spotkaniach w Watykanie, na forum Papieskiej Akademii Nauk, a nawet w ONZ, ostrzegając, iż naruszenie tego prawa sprawi, że *światu zagrozi globalna wojna o wodę*. Za „wstrząsającą” uznał dane ONZ, według których tysiąc dzieci umiera dziennie na świecie na choroby

wynikające z braku dostępu do czystej wody pitnej, a miliony ludzi piją zatrutą wodę².

Faktem jest, że dopóki człowiek ma dostęp do wody, nie traktuje jej jako dobra najwyższej wartości. Dopiero gdy dochodzi do katastrofy naturalnej lub – co gorzej – konfliktu zbrojnego, wtedy docenia się jej życiodajne znaczenie. Ponadto XXI wiek przyniósł światowym decydom dodatkowe dylematy: z jednej strony kurczące się zasoby wody, a z drugiej – konieczność zapewnienia dostępu do niej społeczeństwom ubogim. **Dodatkowo obserwowane od dawna zmiany klimatyczne prowadzące do upustynnienia wielu obszarów (zwłaszcza w Afryce, Indiach) zmuszają ludność do porzucenia dotychczasowych siedlisk i wędrówek w poszukiwaniu za wodą, czyli uruchamiają falę „migracji ekologicznej”.** Coraz częściej migranci ekologiczni także z tego powodu przybywają do Europy.

W ciągu ostatnich 50 lat XX wieku liczba ludności na świecie wzrosła z 2,5 miliarda (1950 r.) do 6 miliardów (2000 r.), aby wg prognoz w roku 2050 osiągnąć pułap 9 miliardów. Jest oczywiste, że pociągnie to za sobą liczne napięcia, w tym także związane z dostępem do wody. W przeszłości niejednokrotnie wykorzystywano wodę (lub jej brak) albo urządzenia hydrologiczne jako swoją „broń” w rozprawie z przeciwnikiem. Powszechnie znane są przypadki bombardowań lub dewastowania zapór i tam na rzekach, aby poprzez wywołaną w ten sposób powódź zniszczyć nieprzyjaciela lub uniemożliwić mu dostęp do wody pitnej³. Jednym z ostatnich (7 marca 2017 r.) przykładów tego typu była walka o stację pomp, która zaopatruje w wodę miasto Aleppo. Za duży sukces strategiczny wojsk reżimu prezydenta Syrii Baszara El-Asada uznano odbicie i przejęcie tej stacji z rąk dżihadystów z Daesh. Pozwoliło to zwycięzcom nie tylko przejąć kontrolę nad zaopatrzeniem w wodę całego miasta, ale także przywrócić dostawę wody, której dżihadysty pozbawiali mieszkańców aż przez 50 dni!⁴

W wielu rejonach naszego globu już teraz dostęp do czystej wody pitnej bywa źródłem sąsiedzkiego napięcia, a nierzadko prowadzi do konfliktów zbrojnych pomiędzy państwami, z atakami terrorystycznymi włącznie. Ostrzegał przed tym już w roku 2012 dyrektor wywiadu krajowego USA, dodając, że konflikty tego typu mogą potencjalnie zagrozić bezpieczeństwu narodowemu.

Niektóre z tych napięć są zresztą już widoczne. Na Bliskim Wschodzie Egipt



np. zażądał, aby Etiopia zaprzestała budować gigantyczną tamę na Nilu, grożąc, że będzie chronić swoich historycznych praw do rzeki za wszelką cenę. Z kolei Jordania, borykająca się od lat z deficytem wody pitnej, musiała przyjąć wielką liczbę syryjskich uchodźców. Emiraty Arabskie, dla których teraz woda jest ważniejsza niż ropa, postawiły na gromadzenie wody deszczowej. Natomiast dostęp do słodkiej wody zgromadzonej w jeziorze Assad, nad którym panowali bojownicy islamscy, pozwolił im nie tylko przetrwać, ale także zapewnił niezależność w całym regionie. **O tym, jak ważny jest dostęp do źródeł wody, a zwłaszcza do wody pitnej, najdobitniej może zaświadczyć fakt, że przed Międzynarodowym Trybunałem Arbitrażowym w Hadze toczy się obecnie ponad 300 procesów związanych z konfliktami o wodę⁵.**

We współczesnym społeczeństwie zagrożenia dla środowiska pojawiają się także ze strony terrorystów. Przedmiotem ataku terrorystycznego mogą stać się np. ujęcia wody pitnej, a także instalacje techniczne zabezpieczające je. **Terroryzm coraz częściej niestety wykorzystuje środowisko człowieka i jego zasoby naturalne jako narzędzie pomocne w ataku.** Terrorysty wykorzystują np. urządzenia zainstalowane w środowisku naturalnym do bezpośredniego uderzenia w ludność cywilną (np. wysadzenie zapory, tamy rzecznej, eksplozja elektrowni)⁶. Jednak coraz częściej bezpośrednim celem ataku terrorystycznego bywają całe segmenty środowiska, takie jak: woda, powietrze lub żywność. Wówczas ludność zamieszkująca teren objęty atakiem cierpi pośrednio, ponieważ jest zmuszona do korzystania ze skażonych lub zatrutych dóbr.

Człowiek z pewnością potrafi zidentyfikować niebezpieczeństwa, które dla środowiska niosą stany klęsk żywiołowych czy katastrof naturalnych, ma także świadomość zagrożeń płynących z toczących się konfliktów zbrojnych, ale czy zechce i potrafi im zapobiegać lub je niwelować? Czas pokaże, czy np. rozwiązania prawne wystarczą, aby wyeliminować konflikty o wodę, czy konstytucyjne zapisy wprowadzające prawo do wody rzeczywiście wzbogacą katalog praw człowieka i zapewnią obywatelom tych państw powszechny dostęp do wody pitnej i wreszcie – czy umowy międzynarodowe oraz programy ekologiczne licznych organizacji międzynarodowych sprawią, że społeczność międzynarodowa nie będzie musiała walczyć o ujęcia wody?

**Prof. dr hab. Genowefa Grabowska
Dziekan Wydziału Nauk Społecznych
i Administracji
Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Warszawie**

Przypisy:

1. Zob. F. Higuier, *Constitutions of the world: overview of the recognition of the right to water* (w.): http://www.rampadre.net/news/table_constitutions_english
2. Komunikat PAP z 24 lutego 2017 roku. W tym samym wystąpieniu zob. także inne znamienne stwierdzenie: *Bolesne jest to, gdy widzi się legislację kraju lub grupy państw, gdzie nie uznaje się prawa do wody za prawo człowieka, czy wręcz neguje się je.*
3. Np. Niemcy, wycofując się pod naporem wojsk amerykańskich, zniszczyli 10 lutego 1945 roku zaporę wodną na rzece Ruhr (dopływ Mozy), co spowodowało zatopienie doliny tej rzeki na szerokość 100 m i głębokość 1 m. Urządzenia hydrotechniczne na rzekach bombardowali także Amerykanie w czasie wojen w Korei i Wietnamie oraz Izrael w połowie lat 60., aby zniszczyć syryjskie instalacje poboru i przesyłu wody w dorzeczu rzeki Jordan. Zob. P. Jokie, *Mokre konflikty*, s. 3. <http://hydro.geo.uni.lodz.pl/index.php?page=mokre-konflikty>
4. Zob. A. Bartkiewicz, *Syria: Wojsko zdobyło stację pomp zaopatrującą w wodę Aleppo*, „Rzeczpospolita” z 7 marca 2017 roku.
5. Zob. G. Jagiełło, *Woda – błękitne paliwo przyszłości*, 5 maja 2017 roku. <http://www.abcrzynkow.org/single-post/2017/05/05/Woda---błękitne-paliwo-przyszłości>
6. Zob. szerzej: M. Pawłowski, *Woda jako źródło życia i konfliktów zbrojnych*. <http://www.politykaglobalna.pl/2010/03/woda-jako-zrodlo-zycia-i-konfliktow-zbrojnych/>



Nowe regulacje prawne dotyczące wymagań dla kotłów na paliwa stałe

Ustawa Prawo ochrony środowiska¹ określa liczne narzędzia służące redukcji negatywnego oddziaływania na ogół elementów przyrodniczych.

Aдресatami przepisów tej ustawy nie są jednak wyłącznie tak zwane podmioty korzystające ze środowiska czy podmioty emitujące szkodliwe substancje, lecz również producenci, których produkty wywierają bądź mogą wywierać negatywny wpływ na środowisko.

W szczególności przepis art. 166 p.o.ś. nakazuje przy wytwarzaniu produktu (bez uszczerbku dla jego walorów użytkowych i bezpieczeństwa użytkownika) ograniczać:

- zużycie substancji i energii;
- wykorzystywanie substancji i rozwiązań technicznych produktu, również po jego zużyciu;
- wykorzystywanie substancji i rozwiązań technicznych utrudniających: naprawę produktu, jego demontaż w celu oddzielenia zużytych elementów wymagających szczególnego postępowania na podstawie przepisów ustawy o odpadach oraz użycie części produktu w innym produkcie lub ich wykorzystanie do innych celów użytkowych po zużyciu produktu.

Co więcej, zgodnie z art. 168 p.o.ś. wprowadzający produkt do obrotu powinien zapewnić spełnienie przez produkt wymagań ochrony środowiska.

Wskazane przepisy należy traktować jako ogólne dyrektywy, które dla swej praktycznej skuteczności wymagają uszczegółowienia. Stosowną kompetencję przewiduje art. 169 ust. 1 p.o.ś., zgodnie z którym minister właściwy do

spraw gospodarki w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw środowiska może określić w drodze rozporządzenia między innymi szczegółowe wymagania dla poszczególnych produktów lub grup produktów.

Takim rozporządzeniem mogą zostać objęte również sposoby sprawdzania spełniania tych wymagań lub metody badań, zgodnie z którymi należy stwierdzać ich spełnianie. Ustawa nie określa, jakich grup produktów może dotyczyć takie rozporządzenie. Należy zatem przyjąć, że stosowne wymogi mogą zostać określone odnośnie do wszelkich produktów pod warunkiem, że służą będą realizacji celów określonych w art. 166 p.o.ś.

Na podstawie przytoczonych przepisów Minister Rozwoju i Finansów wydał 1 sierpnia 2017 roku Rozporządzenie w sprawie wymagań dla kotłów na paliwo stałe², które weszło w życie 5 września 2017 roku. Motywem do wydania przedmiotowego rozporządzenia było przyjęcie w 2015 roku **Krajowego programu ochrony powietrza** skierowanego na poprawę jakości powietrza w Polsce w okresie do 2020 roku, z perspektywą do 2030 roku³.

Zaobserwowano, że za zagrażający zdrowiu poziom zanieczyszczeń odpowiada w Polsce w pierwszej kolejności zjawisko tak zwanej niskiej emisji pochodzącej z sektora bytowo-komunalnego oraz transportu⁴, dlatego konieczne stało się uregulowanie minimalnych standardów, jakie spełniać muszą kotły na paliwa stałe, aby mogły być wprowadzone do obrotu.

Należy podkreślić, że rozporządzenie dotyczy wyłącznie kotłów na paliwo stałe o znamionowej mocy cieplnej nie większej niż 500 kW. Warto też zauważyć, że w toku prac legislacyjnych Ministerstwo Środowiska proponowało objęcie omawianym rozporządzeniem wszystkich kotłów o mocy mniejszej niż 1 MW. Opcja ta została jednak odrzucona, między innymi ze względu na fakt, że kotły sprzedawane w Polsce, a wykorzystywane w sektorze komunalno-bytowym, mają moc wyłącznie od kilkunastu do kilkudziesięciu kW.

Podkreślenia wymaga także, że zakresem obowiązywania rozporządzenia nie są objęte kotły wytwarzające ciepło wyłącznie na potrzeby zapewnienia ciepłej wody użytkowej, przeznaczone do ogrzewania i rozprowadzania gazowych nośników ciepła, takich jak para wodna lub powietrze oraz inne, szczegółowo określone w § 1 ust. 2 rozporządzenia.

Wymagania w stosunku do kotłów zostały określone w szczególności za pomocą granicznych wartości emisji, określonych w załączniku do rozporządzenia. Wymogi te uznaje się za spełnione, jeśli są potwierdzone zgodnie z procedurą zawartą w normie przenoszącej normę europejską EN 303-5:2012 „Kotły grzewcze – Część 5: Kotły grzewcze na paliwa stałe z ręcznym i automatycznym zasypem paliwa o mocy nominalnej do 500 kW – Terminologia, wymagania, badania i oznakowanie” przez jednostkę posiadającą odpowiednią akredytację.

Rozporządzenie w § 3 ust. 2 zakazuje stosowania w kotłach konstrukcji zawierającej ruszt awaryjny. Co ciekawe, przepis ten został dodany po przeprowadzeniu uzgodnień i konsultacji publicznych. **Celem jego zawarcia w opisywanym rozporządzeniu jest w szczególności uniknięcie spalania w kotłach odpadów, bowiem słusznie za działanie niepożądane zostało uznane ręczne wprowadzanie odpadów do komory kotła.**

Warto też zauważyć, że podmioty uczestniczące w konsultacjach publicznych na etapie tworzenia przedmiotowego rozporządzenia zgłaszały liczne propozycje bardziej szczegółowego uregulowania przepisów ustawy. **Na uwagę zasługuje w szczególności inicjatywa Platformy Producentów Urządzeń Grzewczych na Paliwa Stałe, działającej w ramach Polskiej Izby Ekologii.** Platforma sugerowała konieczność precyzyjnego uregulowania, kto ma sprawować nadzór nad realizacją wymagań rozporządzenia oraz systemu kontroli palenisk kotłów. Propozycje te zostały jednak odrzucone, jako że odpowiednia regulacja wykraczałaby poza zakres upoważnienia ustawowego określonego w ustawie Prawo ochrony środowiska⁵.

Należy zauważyć, że skutkiem wprowadzonego rozporządzenia jest ograniczenie nie tyle swobody produkcji określonych rodzajów kotłów, lecz ich wprowadzania do obrotu, które w rozumieniu rozporządzenia oznacza udostępnienie wyrobu na rynku po raz pierwszy. Wynika to z treści upoważnienia do wydania rozporządzenia, ale również z przepisu art. 171 p.o.ś., zgodnie z którym zabrania się wprowadzania do obrotu produktów nieodpowiadających wymaganiom, o których mowa w przepisach wydanych na podstawie art. 169 p.o.ś.

Przestrzeganie opisywanych przepisów zostało obwarowane sankcją karną zawartą w przepisie art. 348 ust. 1 p.o.ś., zgodnie z którym kto narusza określony w art. 171 p.o.ś. zakaz wprowadzania do obrotu produktów nieodpowiadających wymaganiom, o których mowa w art. 169 ust. 1, podlega karze grzywny. Orzekanie w sprawach o powyższy czyn zabroniony następuje na podstawie przepisów Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia (art. 361 p.o.ś.). Ze względu na powyższe kara grzywny stanowiąca sankcję za naruszenie wspomnianej normy może wynieść od 20 do 5000 zł (art. 24 § 1 w zw. z 48 Kodeksu wykroczeń⁶).

Należy jednak zwrócić uwagę, że z całą pewnością podmioty wprowadzające kotły do obrotu to przedsiębiorcy prowadzący taką działalność w sposób ciągły. Zatem ewentualne naruszenie

opisywanej normy sankcjonowanej może mieć charakter wielokrotny, co może skutkować większą liczbą ukarań. W związku z tym warto zwrócić uwagę na instytucję recydywy wielokrotnej, określonej w art. 38 k.w., zgodnie z którą ukaranemu co najmniej dwukrotnie za podobne wykroczenia umyślne, który w ciągu dwóch lat od ostatniego ukarania popełnia ponownie podobne wykroczenie umyślne, można wymierzyć karę aresztu, choćby było zagrożone karą łagodniejszą. Bez wątpienia kara aresztu (trwająca od 5 do 30 dni) stanowić może dotkliwą sankcję, która dodatkowo zostanie zamieszczona w Krajowym Rejestrze Karnym, zgodnie z art. 1 ust. 2 pkt 7 ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym⁷. Co oczywiste, odpowiedzialności za wykroczenia podlegać może tylko osoba fizyczna, której zostanie przypisana wina w czasie czynu. **Odpowiedzialnością za powyższe wykroczenie zagrożone są w szczególności osoby prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą, wspólnicy spółek osobowych oraz organy zarządzające spółek kapitałowych i innych podmiotów zbiorowych.**

Stosowanie przepisów Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia oznacza, że dopuszczalne jest nakładanie kary grzywny również w postaci mandatu karnego przez uprawniony do tego organ. **Zgodnie z Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów w sprawie nadania inspektorom Inspekcji Ochrony Środowiska uprawnień do nakładania grzywien w drodze mandatu karnego⁸ kompetencją taką dysponują, obok Policji, zarówno inspektorzy Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska, jak również inspektorzy wojewódzkich inspektoratów ochrony środowiska.**

Jest to o tyle istotne, że zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 1 ustawy o IOŚ organy inspekcji ochrony środowiska są uprawnione i zobowiązane do przeprowadzania kontroli podmiotów korzystających ze środowiska w zakresie przestrzegania przepisów o ochronie środowiska. Z dużą dozą prawdopodobieństwa należy zatem założyć, że kontrola inspektoratu ochrony środowiska ujawni wprowadzanie do obrotu przez przedsiębiorców produktów niespełniających wymagań, co w kontekście grozących kar grzywny uczyni prowadzoną działalność nieopłacalną.

Podsumowując, wprowadzanie do obrotu kotłów niespełniających wymogów określonych w opisywanym rozporządzeniu stanowi wykroczenie, za które grozi kara grzywny w wysokości do 5000 złotych. W przypadku zaś dopuszczenia się recydywy wielokrotnej sankcją grożącą za kolejne wykroczenie będzie nawet kara aresztu w wymiarze do 30 dni.

Jest kwestią oczywistą, że stan powietrza w Polsce nie tylko nie jest zadowalający, lecz również stanowi zagrożenie dla zdrowia. Należy zatem uznać za słuszną inicjatywę uregulowania minimalnych standardów dla kotłów na paliwa stałe.

W ślad za tego typu inicjatywami o charakterze legislacyjnym muszą jednak pójść środki oddziaływania społecznego, zwiększające świadomość zarówno w zakresie szkodliwości zanieczyszczonego powietrza, jak również prawidłowych sposobów spalania paliw w kotłach.

Choć zarówno motywy uzasadniające przyjęcie omawianego rozporządzenia, jak i treść przyjętych regulacji wydają się być słuszne, nie sposób jeszcze ocenić skuteczności przyjętych rozwiązań w zakresie eliminacji z rynku najbardziej szkodliwych dla środowiska kotłów na paliwa stałe.

**Rafał Fic
Marekwa&Pławny
Kancelaria Radców Prawnych sp. p.
doktorant na Wydziale Prawa i Administracji UŚ
w Katedrze Prawa Karnego i Kryminologii**

Przypisy:

1. t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 519 z późn. zm.; dalej: p.o.ś.
2. Dz. U. z 2017 r. poz. 1690.
3. Krajowy program ochrony powietrza jest dostępny pod adresem <https://www.mos.gov.pl/srodowisko/ochrona-powietrza/krajowy-program-ochrony-powietrza/>
4. Pełna treść projektu rozporządzenia jest dostępna pod adresem <https://legislacja.rcl.gov.pl/docs/526/12290459/12381960/12381961/dokument247617.pdf>
5. Pełna treść tabeli rozbieżności sporządzonej w ramach konsultacji publicznych jest dostępna pod adresem <https://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12290459/katalog/12381966#12381966>
6. Ustawa z dnia 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń (t.j. Dz. U. z 2015 r. poz. 1094 z późn. zm.); dalej: k.w.
7. Ustawa z dnia 24 maja 2000 r. o Krajowym Rejestrze Karnym (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 678 z późn. zm.).
8. Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 13 września 2002 r. w sprawie nadania inspektorom Inspekcji Ochrony Środowiska uprawnień do nakładania grzywien w drodze mandatu karnego (Dz. U. Nr 151, poz. 1253 z późn. zm.).

Potrzeba społecznego dialogu w działaniach lokalnych

Wiele działań gospodarczych, inwestycyjnych czy infrastrukturalnych wiąże się z korzystaniem ze środowiska przyrodniczego, w którym funkcjonują społeczności lokalne.

Aby działania te przynosiły korzystne efekty, powodowały jak najmniejszą ingerencję w środowisko i były akceptowane społecznie, konieczne jest podjęcie przez stronę aktywną dialogu ze społecznością lokalną. Warto więc omówić kluczowe elementy takiego dialogu.

Komunikowanie jest procesem społecznym – zawsze odnosi się co najmniej do dwóch jednostek, przebiega też w środowisku społecznym, odbywa się w określonym kontekście społecznym, na którego wpływ mają liczba oraz charakter uczestników procesu. Zasygnalizować należy dużą dynamikę zjawiska, w jego ramach dochodzi do przyjmowania, rozumienia oraz interpretowania wiadomości. Komunikowanie charakteryzuje się ciągłością – trwa całe życie. Jest procesem interakcyjnym, między jego uczestnikami tworzą się określone relacje, stosunki często w sposób trwały wpływające na późniejszą interpretację całości komunikacji dla danego zagadnienia lub instytucji. Mogą one mieć charakter partnerski (mówimy wówczas o komunikowaniu symetrycznym) albo też zostać oparte na dominacji i podporządkowaniu (komunikowanie niesymetryczne, zwane także komplementarnym). Mówi się również o symboliczności komunikowania, ponieważ w procesie tym używa się symboli i znaków – często lepiej odczytywanych niż sam przekaz werbalny.

Aby strony doszły do porozumienia, potrzebna jest „wspólnota semiotyczna”, czyli nic innego jak posługiwanie się tymi samymi

symbolami i znakami. Komunikowanie jest świadome i celowe. Działaniem uczestników procesu kierują bowiem określone powody, zamiary. Komunikowanie to również proces nieuchronny, według koncepcji **P. Watzlawicka, J. Beavina** oraz **D. Jacksona** *One cannot not communicate* (nikt nie może się nie komunikować). Mówiąc o komunikowaniu, należy też wspomnieć o jego złożoności. Jest procesem wielofazowym, może mieć charakter jednostronny lub dwustronny, werbalny lub niewerbalny, medialny, bezpośredni lub pośredni. **Bogusława Dobek-Ostrowska** jako ostatnią z fundamentalnych cech komunikowania wymienia jego nieodwracalność – *nie da się go cofnąć, nie da się również zmienić jego przebiegu* [1, s. 13].

Trudno jest również wyjść z zaniedbań braku komunikacji. Istotą komunikacji jest utrzymywanie z kimś kontaktu, łączność z innym. **Założenie wydaje się dość banalne, jednak często nie jest realizowane.** Pozorna łatwość opisywania pojęcia w żaden sposób nie przybliża do jego trafnej i wyczerpującej formuły. Według **Macieja Mrozowskiego**, jeżeli nikt nie jest w stanie spostrzec wykonywanych ruchów, gestów, nie przypisując im zarazem żadnego znaczenia, nie mamy wówczas do czynienia z komunikowaniem. Ważne jest także, aby odbiorca znalazł w całej czynności sens, odpowiednie znaczenie [2, s. 14]. **Przekaz, który jest jednostronny, niebiorący pod uwagę niezależnej opinii drugiej strony, nie może być uznany za komunikację.**

Niestety często, z niewyjaśnionych przyczyn, jest za taki uważany. **Nietrudno spostrzec, że**

w dość ironiczny sposób zaprezentowano jedną z podstawowych wad kreujących barierę między mieszkańcami a władzą w społeczności lokalnej – ignorancję i domniemanie wszechwiedzy władzy. Jednym ze skutecznych sposobów zapobiegania tym zjawiskom jest dialog, który przykładowo może być prezentowany między innymi za pomocą konsultacji społecznych. Założenie komunikacyjne, gdzie odbywają się cykliczne konsultacje społeczne, służy nie tylko „darmowej” wymianie pomysłów, idei, ale również wspiera postawy obywatelskie, integrację wewnętrzną społeczności, przygotowuje społeczność do zmian, a ostatecznie buduje długofalowe zaufanie.

Komunikacja lokalna, będąca przejawem życia społecznego, jest wartością samą w sobie, jak i stanowi nośnik wartości. W historycznym już ujęciu **Florian Znaniecki** dostrzegał w lokalnej opinii publicznej podstawowy warunek tworzenia się i zapobiegania dezorganizacji, jak i rozpadowi społeczności – między innymi – poprzez stałe utrwalanie wspólnego systemu wartości. **Komunikacja społeczna w środowiskach lokalnych to trwanie w jedności.** Istotną kwestią dla kreacji społeczności lokalnej jest jej zwarta struktura przestrzenna, wytworzenie poczucia związania z terytorium i poczucia wspólnotowości w wymiarze podstawowych wartości, wytworzenie poczucia odrębności w stosunku do innych zbiorowości [3].

Wszystkie te elementy są częstokroć przekazywane i utrwalane w formie komunikacji ustnej, bezpośredniej. **Dlatego dialog w tego typu społecznościach stanowi bardzo**

istotny element dotarcia do społeczności i utrwalenia w niej obiektywnej wiedzy na temat zjawisk na przykład ekologicznych.

Jeśli tendencja komunikacyjna zostanie właściwie wykorzystana, do dialogu zostanie włączona lokalna reprezentacja z użyciem lokalnych środków i form przekazu i poprzez lokalne kapitały zaufania można na tej bazie kreować również lokalny rozwój. Głównie poprzez przekazywanie tendencji rozwojowych, przygotowywanie (poprzez lokalnych liderów) społeczności na zmiany występujące w szerszej strukturze zewnętrznej (na przykład współczesne wymogi stawiane przez strukturę globalną).

W ten sposób kreowana jest również dojrzałość obywatelska (też ekologiczna), proces demokracji życia lokalnego i nabywania wiedzy [4, s. 42-44]. W kontekście właściwie rozumianej ekologii, jak i rewitalizacji szczególnie istotny jest element dotarcia z wiedzą. Jeśli wszelkie działania (przykładowo rewitalizacyjne) nie zostaną poprzedzone przekazem wiedzy, istnieje duże prawdopodobieństwo, iż społeczność nie zaangażuje się w kreację nowej rzeczywistości, jak i jej ochronę; samodzielnie zdobędzie wiedzę, często bazując na tendencyjnych przekazach lub zostanie jej przekazana (w różnych intencjach) wiedza o charakterze tendencyjnym, mająca w czysto instrumentalny sposób skierować społeczność w pożądanym instrumentalnie kierunku.

Głównym założeniem poprawnie pojętej komunikacji jest relacja dwustronna – nie tylko w komunikacji, lecz również w procesie uczenia. Dużym błędem jest występowanie którejś ze stron z perspektywy bezsprzecznego eksperta – to częsta wada dotycząca przedstawicieli inwestora, władz lokalnych czy też organizacji pozarządowych. Strony nie tylko wzajemnie się poznają, lecz również budują poczucie zaufania. Proces nie jest łatwy, szczególnie na początku, często jest niezwykle trudny (wymaga rozwoju kapitału społecznego i zaufania), jednak uzyskane efekty mają bardzo trwałe charakter, a perspektywa długiego trwania ma istotne znaczenie w strategiach rozwoju lokalnego, jak również procesów inwestycyjnych czy rewitalizacyjnych.

Włączanie obywateli i organizacji pozarządowych do aktywnej dyskusji oraz współzarządzania (*co-management*) jest trudne, ale niezbędne do uzyskania danych oraz informacji na poziomie lokalnym; zaplanowania rozwią-

zań alternatywnych, potwierdzenia, że pod uwagę wzięto wszystkie możliwe negatywne oddziaływania; zredukowania sytuacji konfliktowych; stworzenia społeczeństwu możliwości bezpośredniego wpływania na decyzje, co pozwala na utożsamianie się z nimi (decyzjami) oraz wpływa na wzrost zaufania, zwiększenia przejrzystości podejmowanych decyzji i zwiększenia ich jakości [5, s. 13]. **Bardzo istotnym, w całości procesu, jest tworzenie odpowiedzialnego klimatu współdziałania i współodpowiedzialności, co stanowi fundament skutecznej komunikacji i zaufania.**

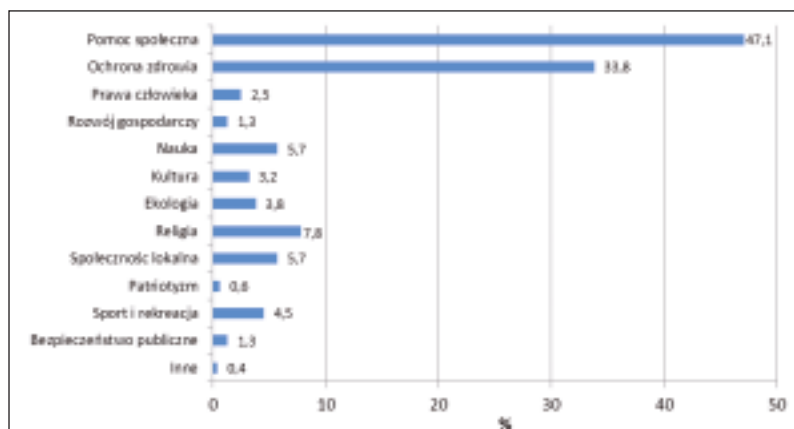
Elementem nieodzownym proponowanych rozważań jest pojęcie kapitału społecznego.

Jedną z pierwszych konceptualizacji kapitału społecznego była definicja **Pierre'a Bourdieu** oraz **Loica Wacquant**a: *Suma zasobów, aktualnych i potencjalnych, do których osoba lub grupa zdobywa dostęp dzięki posiadaniu trwałej sieci relacji społecznych, słabiej lub silniej zinstytucjonalizowanych* [6, s. 14]. Taka definicja zwraca uwagę na uzyskiwanie korzyści przez jednostkę ze względu na dostęp do sieci relacji z innymi jednostkami, co idealnie wpasowuje się w koncepcję komunikacji społecznej, szczególnie w środowiskach lokalnych. Fundamentalna dla tej koncepcji jest historyczna już praca **Roberta Putnama**: *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*. Autor przez kapitał społeczny rozumiał elementy organizacji społecznej jak: zaufanie, normy i powiązania [7, s. 49].

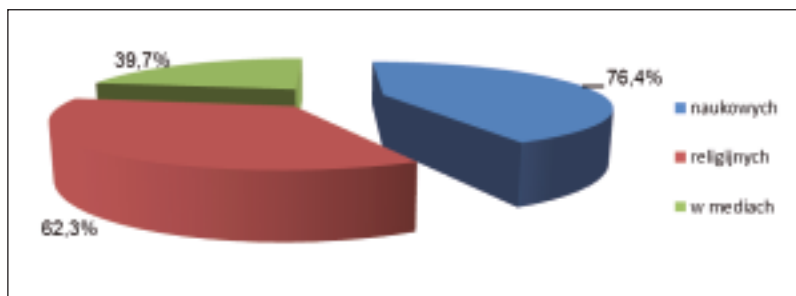
Podobnie jak **R. Putnam** rozumiał to zagadnienie **Francis Fukuyama**, przedstawiając kapitał społeczny jako zbiór nieformalnych norm i wartości, umożliwiających wzajemne zaufanie. **Fukuyama** podkreślił wartość tak rozumianego kapitału społecznego dla wzmac-

niania gospodarki i systemu politycznego [7, s. 50]. Często w publikacjach podkreśla się wartość kapitału społecznego dla rozwoju całego społeczeństwa, przedstawiając go w pozytywnym świetle. **Jednakże rozwinięty kapitał społeczny może dotyczyć tylko poszczególnych ekskluzywnych grup i nie dotyczyć wszystkich przedstawicieli danego społeczeństwa, a wręcz służyć wykluczeniu pewnych jednostek bądź grup społecznych.** Odnosząc się do tej kwestii, można zwrócić uwagę na prace **Stephena Woolcock**a, który podkreślił istotność kwestii zachowania równowagi pomiędzy źródłami kapitału społecznego czerpanego z autonomii jednostki oraz jej zakorzenienia w świecie społecznym [6, s. 26]. Kapitał społeczny często łączy się z pojęciem zaufania. Czasami przedstawiane jest to jako jeden z elementów składających się na kapitał społeczny, czasami jako zmienne niezależne warunkująca poziom kapitału społecznego. Zaufanie jednostki jest uzależnione od jej wcześniejszych doświadczeń, przyjętych tak świadomie, jak i nieświadomie, dziejących się w określonym środowisku kulturowym premiującym obdarzanie zaufaniem bądź brakiem zaufania. **Jednak żaden z elementów formowania zaufania społecznego i kapitału społecznego nie jest do osiągnięcia bez stałej i celowej komunikacji.**

W kontekście omawianej tematyki warto zaprezentować wyniki badań Regionalnego Centrum Analiz i Planowania Strategicznego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego – w ramach projektu *Rozwój efektywnego systemu monitoringu polityk publicznych w województwie śląskim*, dotyczące zaufania społecznego – zobrazowane wykresami 1-3. Na podstawie ich analizy można przypuszczać, iż najbardziej skuteczny



Wykres 1. Tematyka, jaką zajmowały się organizacje pozarządowe, którym udzielono wsparcia finansowego (%) N = 471

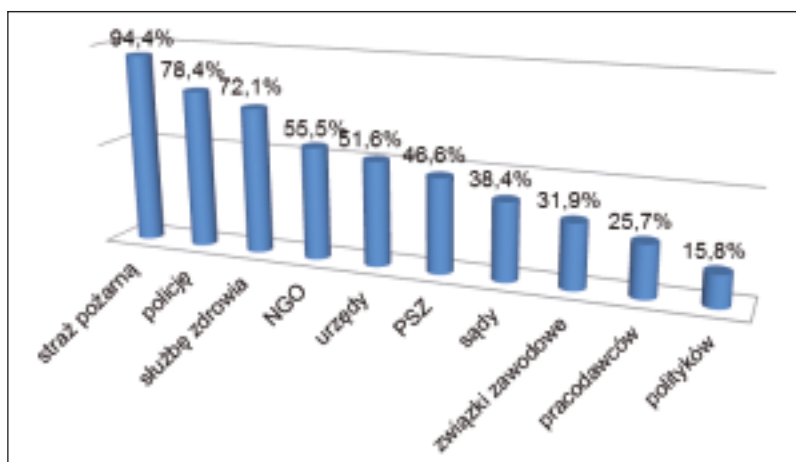


Wykres 2. Wiarygodność przekazywanych treści

przekaz może odbywać się w kontekście naukowym, lokalnie autoryzowanym przez takie instytucje jak: straż pożarna, policja, służba zdrowia i NGO (jednak niekoniecznie ekologiczne). Dobrze przyjmowanym przekazem jest również tematyka pomocy społecznej

to, przez jakie medium nadajemy komunikat, tylko kto ten komunikat autoryzuje, przekazuje i w czyjej obecności jest przekazywany.

Ten tekst ma charakter dość skrótowy i ogólny. Wystarczy jednak w proponowane zalecenia wpasować dowolny kontekst in-



Wykres 3. Zaufanie do instytucji

i ochrony zdrowia. Przykładowo zupełnie nie-trafionym przekazem byłby kontekst rozwoju gospodarczego czy patriotyzmu, przekazywany za pośrednictwem mediów ogólnopolskich przez polityków, pracodawców lub przedstawicieli związków zawodowych.

Komunikowanie lokalne, jak i jego rozwój powinny sprzyjać przepływowi informacji z administracji publicznej do mas społecznych i odwrotnie. Komunikacja ta powinna zawsze odbywać się z uwzględnieniem i poszanowaniem specyfiki lokalnej. Wolny przepływ informacji, dialog obywatelski na forum konsultacji czy lokalnych mediów może przynosić korzyści ze względu na kreację szerszego poparcia dla wspólnie wypracowanych projektów, co bezpośrednio przekłada się na argumenty w kontaktach z władzami wyższego szczebla, zewnętrznymi organizacjami pozarządowymi czy inwestorami. Dla uściślenia należy zaznaczyć, iż w świetle przeprowadzonych badań istotniejsze jest nie

westycyjny, rewitalizacyjny czy ekologiczny (na przykład rewitalizację szlaków wodnych w Polsce, gdzie konieczne jest pogodzenie aspektów gospodarczych, ekologicznych i interesów lokalnych społeczności), aby

uzyskać klarowne narzędzie, które powinno znacznie wyprzedzać bezpośrednie działania inwestycyjne.

dr hab. Andrzej Misiótek*

Senator RP

dr Aleksander Wolski*

***Wydział Humanistyczno-Społeczny**

Wyższa Szkoła Zarządzania

Ochroną Pracy

w Katowicach

Literatura:

1. Dobek-Ostrowska B., *Podstawy Komunikowania Społecznego*, Wydawnictwo ASTRUM, Wrocław 1999.
2. Mrozowski M., *Media masowe władza rozrywka i biznes*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2001.
3. Gramlewicz M., *Elementy socjologii*, AMR, Katowice 2004.
4. Michalczyk S., *Media lokalne w systemie komunikowania: Współczesne tendencje i uwarunkowania rozwojowe*, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000.
5. Grodzioska-Jurczak M., Tarabula-Fiertak M. (red.), *Jak projektować i prowadzić działania informacyjno-konsultacyjne na obszarach chronionych?*, Instytut Nauk o Środowisku, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2010.
6. Growiec K., *Kapitał społeczny. Geneza i społeczne konsekwencje*, Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej Academica, Warszawa 2011.
7. Klimowicz M., Bokajło W. (red.), *Kapitał społeczny – interpretacje, impresje, operacjonalizacje*, Wydawnictwo Fachowe CeDeWu, Warszawa 2010.



foto: <http://pl.fotolia.com/>

Koks opałowy w walce z niską emisją

W związku z rozpoczęciem w kraju kolejnego sezonu grzewczego z pewnością zintensyfikuje się zagorzala dyskusja na temat niskiej emisji i jej negatywnego wpływu na środowisko oraz szeroko rozumianej walki ze smogiem.

To, jaki jest stan jakości powietrza, często wiąże się nie tylko z samym źródłem emisji, ale także z niekorzystnymi warunkami meteorologicznymi lub topograficznymi. Przykładem jest aglomeracja górnośląska [1]. Natomiast z punktu widzenia źródeł emisji na takich obszarach główny problem stanowi niewątpliwie sektor komunalno-bytowy, który do produkcji energii cieplnej wykorzystywał jak dotąd najczęściej słabej jakości paliwa stałe i należy przypuszczać, że sytuacja ta nie ulegnie szybkiej poprawie [2]. Mimo pojawiających się stopniowo przepisów/uchwał antysmogowych zakazujących spalania paliw najgorszej jakości, decydującym czynnikiem przy zakupie opału pozostanie sytuacja finansowa właścicieli mieszkań i domów, którzy nadal będą szukać oszczędności w tym obszarze.

Najbardziej skutecznym sposobem ograniczenia niskiej emisji z palenisk indywidualnych pozostaje przyłączenie do miejskiej sieci ciepłowniczej i gazowniczej (o ile jest to możliwe). Termomodernizacja budynków lub wymiana starych kotłów i pieców na nowe to rozwiązanie alternatywne, ale i kapitałochłonne. Natychmiastowy efekt ograniczenia niskiej emisji można osiągnąć poprzez zastosowanie paliw niskoemisyjnych [3, 4, 5]. Jak wskazuje sama nazwa, paliwo niskoemisyjne to takie, które nie wydziela szkodliwych gazów i substancji rakotwórczych w trakcie procesu spalania [2].

W palecie dostępnych w kraju niskoemisyjnych stałych paliw na szczególną uwagę zasługuje koks opałowy, ponieważ jeszcze pod koniec ubiegłego wieku był on jedynym paliwem stałym produkowanym na większą skalę, gwarantującym brak wydzielania sadzy, dymu i toksycznych par smołowych w trakcie procesu spalania w piecach domowych. Szacuje się, że aktualnie bieżące zapotrzebowanie na koks opałowy w kraju kształtuje się na poziomie około 300 tys. ton rocznie, co stanowi zaledwie 3,1 proc. łącznej krajowej produkcji koksu za

rok 2016. W odniesieniu do całkowitego zużycia węgla do celów opałowych w polskich gospodarstwach domowych (9750 tys. ton w 2015 roku) stanowi to nieco ponad 3,0 proc. i daje potencjał obszaru wykorzystania oraz zagospodarowania koksu opałowego [2].

Charakterystyka koksu opałowego

Koks opałowy to, zgodnie z definicją Ustawy z dnia 10 października 2014 roku o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2014 poz. 1395), *paliwo stałe otrzymywane w procesie przeróbki termicznej węgla kamiennego w temperaturze powyżej 450°C*. Uściślając, jest on otrzymywany w wysokiej temperaturze (około 1000°C) bez dostępu powietrza, w piecach koksowniczych. Charakteryzuje się bardzo niską zawartością części lotnych (ok. 1,0 proc.), czyli

Spośród dostępnych sortymentów koksu opałowego wymienia się najczęściej Orzech II (20-40 mm) oraz koks Gruby > 40 mm (tabela 1).

Na stronie internetowej Rządowego Centrum Legislacji można znaleźć projekt Rozporządzenia w sprawie wymagań jakościowych dla paliw stałych z lutego 2017 roku, znajdującego się obecnie w fazie konsultacji publicznych. **Już dzisiaj z całą pewnością można stwierdzić, że koks opałowy spełnia wymagania jakościowe dla paliw stałych otrzymywanych w procesie przeróbki termicznej węgla kamiennego w temp. pow. 450°C, zamieszczone w projekcie (tabela 2).**

Aby móc w pełni wykorzystać wysokosprawne spalanie koksu, należy zapewnić wystarczająco wysoką temperaturę żaru w piecu. Wiąże się to przede wszystkim z jego obniżoną reaktywnością, czyli szybkością spalania w określonych warunkach oraz podwyższoną temperaturą

Parametr	J.M.	Orzech II 20-40 mm	Gruby > 40 mm
Zawartość popiołu, A ^d	%	max. 10,5	max. 10,5
Zawartość części lotnych, V ^{daf}	%	max. 1,4	max. 1,4
Zawartość siarki całkowitej, S _t ^d	%	max. 0,6	max. 0,6
Wartość opałowa, Q _l ^r	MJ/kg	25,0	26,5

Tabela 1. Parametry jakościowe wybranych sortymentów koksu opałowego*

*Analizy wykonane dla potrzeb JSW KOKS S.A. przez niezależne laboratorium

Lp.	Parametr	Symbol	J.M.	Wartość	
				minimalna	maksymalna
1.	Zawartość popiołu	A ^d	%	-	15,0
2.	Zawartość części lotnych	V ^{daf}	%	-	10,0
3.	Zawartość siarki całkowitej	S _t ^d	%	-	1,0
4.	Wartość opałowa	Q ^d	MJ/kg	24,0	-

Tabela 2. Wymagania jakościowe dla paliw stałych otrzymywanych w procesie przeróbki termicznej węgla kamiennego w temp. pow. 450°C [6]

na pewno jest mniej reaktywny od węgla energetycznego, ale za to znacznie od niego wydajniejszy (do 30,0 proc.). Posiada wysoką wartość opałową (około 26 500 kJ/kg), co jest głównie spowodowane dużym nagromadzeniem czystego pierwiastka węgla w materiale (np. 88-90 proc. C dla sortymentu Orzech II 20-40 mm) [2].

zapłonu w tlenie. Stąd też stałe opalanie koksem opałowym najczęściej wymagałoby w polskich realiach wymiany dotychczas używanego kotła węglowego na taki, którego konstrukcja i moc by to umożliwiała [7]. W największym skrócie – koks opałowy powinien być wymieniony przynajmniej jako paliwo zastępcze w specyfikacji kotła. Należy

także podkreślić, że posiadacze żeliwnych kotłów rusztowych, odpornych na temperaturę 1000°C, nie muszą swych kotłów wymieniać.

Emisyjność koksu opałowego

Wspomniana niska zawartość części lotnych w koksie gwarantuje redukcję emisji zanieczyszczeń do powietrza z procesu spalania w porównaniu do węgla. **Dobrym przykładem są wyniki badań emisyjności dla próbki koksu opałowego w zestawieniu z wynikami uzyskanymi dla węgla kamiennego typu orzech oraz półkoksu, przeprowadzone przez IChPW w Zabrze (tabela 3).**

Parametr	J.M.	Wartość		
		Węgiel kamienny orzech [2]	Półkoks [2]	Koks opałowy*
CO	mg/m ³	5 337,0	4781,0	1637,4
OGC		317,0	64,0	50,1
pył		284,0	62,0	31,8
NO		161,0	129,0	98,4
16W _{WA}	μg/m ³	1399,0	585,0	426,0
B(a)P		114,0	-	20,5

Tabela 3. Emisyjność koksu opałowego z JSW KOKS S.A. w zestawieniu z wybranymi paliwami stałymi

*Analizy wykonane dla potrzeb JSW KOKS S.A. przez IChPW w Zabrze w pozaklasowym kotle węglowym c.o. typu KSW 30 PLUS moc 20 kW

Wyniki z tabeli 3 przemawiają znacznie na korzyść koksu opałowego, szczególnie w zakresie emisji pyłu całkowitego czy związków silnie niebezpiecznych i kancerogennych (WWA i benzo(a)pirenu).

Koks opałowy w ogrzewnictwie indywidualnym jest skutecznym rozwiązaniem na rzecz ograniczenia niskiej emisji w sektorze komunalno-bytowym i może być zastosowany w każdej chwili. Jednym z podstawowych warunków do podjęcia tych działań jest posiadanie odpowiedniego kotła przystosowanego do jego spalania.

Niewątpliwą zaletą zastosowania koksu jest także dostępność, ponieważ aktualnie wybrane koksownie w Polsce produkują to paliwo w sposób ciągły. Sama cena netto koksu opałowego wynosi aktualnie powyżej 900 zł. W porównaniu do innych paliw niskoemisyjnych jest to średni poziom, ale aby móc w pełni ocenić opłacalność zakupu danego typu paliwa, warto podawać rzeczywisty koszt produkcji energii cieplnej w zł/1 GJ. Jak widać na rysunku 1, przy takim zestawieniu koks opałowy wypada już znacznie korzystniej. Istnieją także dodatkowe argumenty przemawiające za większym wykorzystaniem koksu opałowego jako ekologicznego paliwa w walce z niską emisją, co przyczyni się również do poprawy sytuacji ekonomicznej branży węglowej i pozwoli na wykorzystanie

tego surowca w gospodarce krajowej. Biorąc pod uwagę zapisy przeważającej części przyjętych uchwał antysmogowych, dopuszczających wprowadzenie w Polsce ograniczenia stosowania paliw stałych w gospodarstwach domowych, koks opałowy może się okazać bardzo dobrym rozwiązaniem dla poprawy jakości powietrza. I o to należy walczyć!

Tomasz Szeszek
Kierownik Działu Planowania
i Rozwoju Technicznego
JSW KOKS S.A.

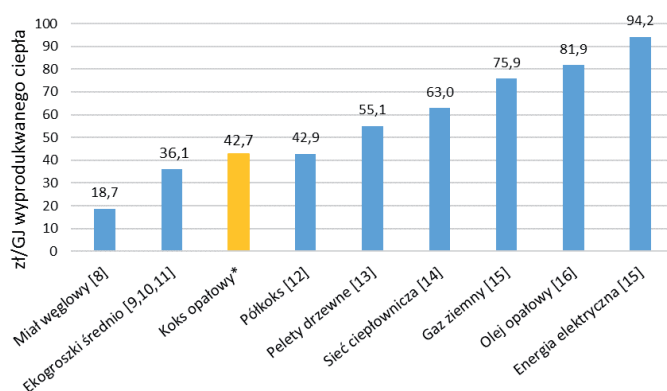
Literatura:

1. Krajowy program ochrony powietrza do roku 2020 (z perspektywą do roku 2030), Ministerstwo Środowiska, Departament Ochrony Powietrza, Warszawa 2015. https://www.mos.gov.pl/g2/big/2015_09/80dc29af24ec0a67355808f6279191ee.pdf
2. Szeszek T., *Koks opałowy paliwo ekologiczne i ekonomiczne*. Akademia Górniczo-Hutnicza, Wydział Energetyki i Paliw, Kraków 2015/2016.
3. Kaczmarczyk M., *Niska emisja od przyczyn występowania do sposobów eliminacji*. Kraków 2015.
4. Kubica K., *Paliwa stałe – tania i czysta energia dla indywidualnego i komunalnego ogrzewnictwa*. Karbo, 2003, nr 2, s. 62-70.
5. Kubica K., *Czyste ciepło z paliw stałych dla sektora komunalno-bytowego – techniczne i pozatechniczne działania w aspekcie tzw. ustawy antysmogowej oraz KPOP*. Konferencja nt. „Paliwa stałe w programach

PONE w świetle tzw. Ustawy antysmogowej”, Polska Izba Ekologii, Katowice 28.01.2016.

6. Rządowe Centrum Legislacji – Projekt rozporządzenia Ministra Energii w sprawie wymagań jakościowych dla paliw stałych, 07.11.2017. <http://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12294809/katalog/12412027#12412027>
7. Karz A., Rozwadowski A., Ocena możliwości wytwarzania wysokoreakcyjnego karbonizatu na drodze kopolizy węgla koksowego i miękkiego węgla brunatnego. Karbo, 1999, nr 7, s. 289-294.
8. JSW S.A., *Oferta handlowa dla kontrahentów*, 07.11.2017. https://www.jsw.pl/no_cache/dla-kontrahentow/cennik-wegla/
9. TAURON Wydobycie Spółka Akcyjna, *Oferta handlowa – cennik węgla*, 07.11.2017. <http://www.tauron-wydobycie.pl/oferta-handlowa/wegiel>
10. Polska Grupa Górnicza Sp. z o.o., *Oferta handlowa*, 07.11.2017. <https://pgg.pl/sklep/index/produkt/id/4%2CRetopali+-+Ekogroszek>
11. Katowicki Holding Węglowy SA, *Oferta handlowa*, 07.11.2017. <https://sklep.wegiel.katowice.pl/product/ekogroszek-ekoret-r>
12. Sobolewski A., Niskoemisyjne paliwa węglowe – oczekiwania społeczne, możliwości technologiczne i oferta rynkowa. Konferencja z cyklu „Czyste niebo nad Polską” - Prawne, ekonomiczne i techniczne uwarunkowania wytwarzania energii i ciepła w sektorze komunalno-bytowym w regionie południowym Polski. Katowice 28.03.2014.
13. Barlinek S.A., *Oferta handlowa. Drzewny granulaty paliwowy*, 07.11.2017. <http://www.pelet.com.pl/pl/produkty/pelet.html>
14. PGNiG TERMIKA Energetyka Przemysłowa S.A., *Średnia wartość Taryfy dla ciepła obowiązująca od 01.12.2016 r.*, 07.11.2017. https://www.pecjatrzebie.pl/fileadmin/user_files/taryfa/taryfa_16_2016.pdf
15. TAURON Polska Energia S.A., *Produkty energetyczne i gazowe*, 07.11.2017. <http://www.tauron24.pl/dom/Strony/porownaj-oferte.aspx> <http://www.tauron24.pl/dom/gaz-dla-domu/Strony/gaz-dla-domu.aspx> <https://www.tauron-dystrybucja.pl/uslugi-dystrybucyjne/Stawki-oplat-dystrybucyjnych>
16. PKN ORLEN SA: *Olaj grzewczy Ekoterm Plus – właściwości, hurtowe ceny paliw*. 07.11.2017. <http://www.orken.pl/PL/DlaBiznesu/Paliwa/OlejOpa-lowie/Strony/OlejGrzewczyEkotermPlus.aspx> <http://www.orken.pl/PL/DlaBiznesu/HurtoweCenyPaliw/Strony/default.aspx>

Koszt 1GJ ciepła wyprodukowanego ze spalania wybranych paliw



Rys. 1. Koszty produkcji ciepła w zależności od zastosowanego paliwa

*Aktualna oferta JSW KOKS S.A.

Rozmowa z Piotrem Dudkiem, prezesem Zarządu AQUA S.A. w Bielsku-Białej,
i Jadwigą Halką, dyrektorem Inwestycji w AQUA S.A.

Nie lubimy fajerwerków

– AQUA S.A. rozpoczęła już prace związane z nowym projektem pod nazwą „Budowa kanalizacji sanitarnej i przebudowa wodociągu oraz modernizacja oczyszczalni ścieków w aglomeracjach miasta Bielsko-Biała”. Zanim przejdziemy do omawiania jego zasięgu i spodziewanych efektów, również tych środowiskowych, chciałabym – tytułem wstępu – zatrzymać się przez chwilę na Państwa dotychczasowych działaniach i osiągnięciach w tym zakresie, o których zresztą niejednokrotnie pisaliśmy na łamach „Ekologii”.

– **Piotr Dudek:** Naszą ideą i dewizą jest to, że stale myślimy o przyszłości, biorąc też jednak pod uwagę doświadczenia z przeszłości. Należy więc stwierdzić, iż wszystko to, co możemy dzisiaj uznać za sukces, rodziło się latami i było realizowane etapami. Pracuję tu już prawie piętnaście lat. Na przestrzeni tego czasu doszliśmy do takiego stanu, że obecnie 98,3 proc. mieszkańców Bielska-Białej ma dostęp do sieci kanalizacyjnych. Te pozostałe niecałe dwa procenty, niespełna trzy tysiące osób, znajdują się w kilku enklawach, które na tereny chcemy jeszcze do tej sieci podłączyć.

Wszystko to oznacza także olbrzymią korzyść dla środowiska. Ścieki, które dostawały się kiedyś do gleby lub potoków, teraz płyną na oczyszczalnię ścieków. Efekt tego dobrze oddaje chociażby stan czystości wód rzeki Białej. To również czuć, a raczej już nie czuć w tych dzielnicach, które wcześniej nie były skanalizowane.

Te około 1200 km naszej sieci kanalizacyjnej to jest naprawdę dużo!

Systematycznie też remontujemy, odnawiamy i rozbudowujemy – w miarę aktualnych potrzeb – sieć wodociągową. To są w zasadzie inwestycje prostsze i może nie aż tak kosztowne, jak te

związane ze ściekami. Jednak równie ważne, bo przecież ludzie muszą mieć zapewniony dostęp do czystej wody. Coraz powszechniejsza dzisiaj jest też świadomość, oparta zresztą na prawdzie, że obecnie woda pobierana ze studni wcale nie musi być zdrowa. Bywa tak zwłaszcza w takich regionach jak nasz, gdzie następuje zagęszczenie populacji.

– **Jak można by te piętnaście lat „wymierzyć” w kategoriach finansowych? Czyli ile to wszystko kosztowało?**

– **PD.:** To, co w tym czasie zrobiliśmy, te wszystkie nowe inwestycje, ale także niezbędne remonty, oznaczają w sumie wydatki rzędu około 800 milionów złotych, z czego – co ważne – tylko 80 milionów pochodziło faktycznie ze środków unijnych. Reszta wynikała już z wypracowanych w naszej firmie mechanizmów finansowych. Pragnę również podkreślić, że nigdy nie czekaliśmy do momentu, gdy ktoś nas zacznie straszyć karami czy też wręcz te kary będzie na nas nakładać. Wszystkie wymagania dotyczące gospodarki wodno-ściekowej, wynikające z zobowiązań Polski wobec Unii Europejskiej, realizowaliśmy często wręcz z wyprzedzeniem, nie oglądając się przy tym na innych.

Istotne dla nas było i nadal jest uzasadnienie ekonomiczne realizowanych projektów. Nie robimy niczego na pokaz. Nie lubimy więc fajerwerków. Dlatego też nasze przedsięwzięcia proekologiczne są w sumie opłacalne. Poniesione koszty się zwracają, niejednokrotnie generowany jest też zysk. Jako przykład niechaj posłużą pompy ciepła, produkcja prądu z biogazu czy kogeneracja. Ważne jest również to, aby te inwestycje nie powodowały nadmiernego obciążenia dla naszych klientów.

W Bielsku już od pięciu lat obowiązują takie same ceny za nasze usługi dla gospodarstw domowych i są one najniższe w województwie śląskim.

Racjonalne wydawanie pieniędzy powoduje więc, że mieszkańcy mają konkretne korzyści, jeśli chodzi o poprawę komfortu ich życia. Stan środowiska też się poprawia, a my mamy środki na dalszy rozwój. AQUA S.A. jest spółką notowaną od grudnia 2011 roku w obrocie publicznym na rynku ASO NewConnect, jednak przede wszystkim jesteśmy spółką akcyjną – i dlatego jeszcze nasi akcjonariusze mogą liczyć na dywidendy.

– **Rusza kolejny projekt, kolejna ważna dla miasta inwestycja. 24 lutego 2017 roku złożyli Państwo do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wniosek o dofinansowanie w trybie konkursu POIiŚ nr 2.3/3/2016. We wrześniu bieżącego roku przyszło powiadomienie o przyznaniu środków z Funduszu Spójności. Jakie są główne cele tego nowego przedsięwzięcia?**

– **PD.:** Generalnie zabiegaliśmy o dofinansowanie w kwocie ponad 26 milionów złotych, to jest prawie 64 proc. tak zwanych kosztów kwalifikowanych, które w sumie wynoszą około 43 miliony złotych. Wiadomo, że w przypadku aplikacji do takiego konkursu obowiązują ściśle określone procedury i wszystkie związane z tym wymagania należy spełnić. To zresztą dla nas nie było niczym nadzwyczajnym. Po otrzymaniu pozytywnej decyzji i rozpoczęciu uzgadniania warunków umowy o dofinansowanie – spodziewamy się jej podpisania do 19 listopada 2017 roku.

– **Jadwiga Halka:** Przystępując do sporządzania tego wniosku, opracowaliśmy bardzo szczegółową koncepcję projektu, która – aby była

wykonalna – musiała zawierać zgody wszystkich właścicieli działek. Konieczne było również uzyskanie stosownych decyzji: środowiskowej i lokalizacyjnej. Ten etap przygotowawczy trwał zresztą zdecydowanie najdłużej.

Projekt jest istotnym uzupełnieniem wcześniejszych przedsięwzięć inwestycyjnych Spółki, w tym współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej kompleksowego rozwiązania problemów gospodarki wodno-ściekowej w aglomeracji Bielsko-Biała Komorowice i Bielsko-Biała Wapienica. Jego najważniejszy cel wiąże się z przyłączeniem do zbiorczej sieci kanalizacyjnej 2195 osób z terenu Bielska-Białej, w północno-wschodnim rejonie dzielnicy Hałcnów.

Wynikają z tego zaplanowane do realizacji cele techniczne: budowa kanalizacji sanitarnej (około 29 km) i pięciu sieciowych pompowni ścieków, co umożliwi realizację nowych podłączeń na terenach dotychczas nieskanalizowanych; przebudowa sieci wodociągowej na odcinku około 16 km; modernizacja systemu oczyszczania ścieków w oczyszczalni Komorowice, polegająca na wykonaniu instalacji do podczyszczania odcieków z odwadniania osadów przefermentowanych w ciągu bocznym oczyszczalni, co służyć będzie wyeliminowaniu ryzyka niedotrzymania parametru zawartości azotu w ściekach już oczyszczonych oraz stworzy szansę na przyjęcie dodatkowych ścieków z miasta i sąsiednich gmin, które są w trakcie rozbudowy swoich systemów kanalizacyjnych.

Ważną częścią projektu, dotyczącą oczyszczalni ścieków, będzie też nowy zbiornik biogazu ze ścieżką jego uzdatniania przed agregatami, który zostanie zbudowany na terenie oczyszczalni Komorowice.

Dla wszystkich tych zadań zawarto już stosowne umowy z ich wykonawcami w trybie nieograniczonych przetargów publicznych. Beneficjentem oraz właścicielem i operatorem majątku wytworzonego w wyniku projektu będzie AQUA S.A. Warto podkreślić, że Spółka jest finansowo, technicznie i organizacyjnie dobrze przygotowana do realizacji tego przedsięwzięcia. Jego zakończenie przewidywane jest w 2020 roku.

– Wszystko to przyniesie niewątpliwie korzyści dla mieszkańców, przyczyniając się do poprawy dostępu do wysokiej jakości wody oraz podniesienia standardów warunków sanitarnych. Jak zwykle idzie z tym również w parze może mniej wymierny, jednak bardzo istotny aspekt ekologiczny. Jak realizacja projektu wpłynie na stan środowiska?

– J.H.: Głównym celem w tym obszarze zagadnień jest ochrona wód podziemnych i gleby przed dopływem zanieczyszczonych ścieków ko-

munalnych i przemysłowych oraz poprawa stanu czystości rzeki Białej, a tym samym zlewni Wisły oraz jej dopływów.

Istotna jest tu również nasza troska o zachowanie istniejących wartości środowiska oraz walorów krajobrazowych zarówno miasta Bielsko-Biała, jak i całego regionu. To ważne, chociażby z uwagi na jego funkcje rekreacyjne i turystyczne.

– Korzystanie ze środków unijnych jest uwarunkowane uzyskaniem założonego dla danego projektu efektu ekologicznego, w tym przypadku polegającego na faktycznym podłączeniu mieszkańców do kanalizacji i zawarciu stosownej umowy o świadczeniu usługi odbioru ścieków. Jak to wygląda w praktyce?

– P.D.: Obowiązek podłączenia się do kanalizacji zbiorczej w momencie, kiedy ta kanalizacja już istnieje, wynika z ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

– Jednak czasami mogą trafić się szczególnie „oporni” mieszkańcy... I co wtedy?

– P.D.: My nie chcemy, wręcz nie możemy w przypadku zaistnienia takiej sytuacji, spełniać roli policjanta. Kontrola leży w gestii miasta, z którym oczywiście blisko współpracujemy. Już w momencie podjęcia decyzji o budowie kanalizacji na danym odcinku zawiadamiamy zamieszkałe tam osoby o naszych planach i możliwości podłączenia się do nowej sieci sanitarnej. Informujemy też, iż jest to obowiązkowe. Z reguły na tym pierwszym etapie gotowość deklaruje 50-65 proc. zainteresowanych. Pozostałym jednak często się nie spieszy. Nimi już wtedy zaczyna interesować się Wydział Ekologii Urzędu Miejskiego, który sprawdza, co robią ze ściekami. Po tym z reguły szybko następuje przyłączenie kolejnych użytkowników.

Następnym krokiem w sytuacji braku tego przyłączenia są kontrole Straży Miejskiej na posesjach tych – jak Pani to nazwała – „opornych”. Bo w sumie łatwo jest porównać ilość pobieranej wody z wielkością ścieków odprowadzanych do szamb. Trzeba tu wykazać się po prostu rachunkami za takie usługi. W przypadku zauważonej różnicy wysyłane jest stosowne powiadomienie do organów ścigania.

To, ilu mieszkańców i kiedy podłączy się do zbiorczej kanalizacji, może jednak być decydujące przy ocenie efektu ekologicznego projektu. A wtedy już nie będzie żartów...

– J.H.: Należałoby też w tym miejscu dodać, że mamy rozpoznane nieruchomości, które powinny się podłączyć do nowej sieci sanitarnej, także wręcz „historię” każdego budynku. Jeżeli po naszych kolejnych powiadomieniach nic w tej sprawie się nie dzieje, informujemy o tym Wydział

Środowiska naszego Urzędu Miejskiego. Te dane są na bieżąco weryfikowane.

To dla nas bardzo ważne, bo jak pokazały doświadczenia związane z realizacją poprzednich projektów, gdzie musieliśmy wykazać się kilkunastoma tysiącami mieszkańców, których domy zostały przyłączone do kanalizacji zbiorczej – sprawa nadal pozostaje aktualna. Musimy sami to kontrolować, nie zdając się tak do końca na służby miejskie, bo jest to w naszym i ich dobrze pojętym interesie.

– W tym miejscu pozwolę sobie nieco odejść od tematu naszej dzisiejszej rozmowy. Chociaż, może niezbyt daleko... Z dniem 1 stycznia 2018 roku wchodzi w życie ustawa Prawo wodne. Powstanie też Państwowe Gospodarstwo Wodne „Wody Polskie”. Jak Państwo jako praktycy gospodarczy oceniają te zmiany?

– P.D.: Trudno byłoby mi teraz i w tym miejscu, czyli niejako w koniecznym skrócie, omawiać i oceniać nową ustawę. Pewnie zresztą długo jeszcze będą trwały dyskusje nad zawartymi w niej zapisami. Jednak niektóre kwestie już się powyjaśniały. Czy z dobrym skutkiem? Czas pokaże. Jako przykład niechaj posłuży chociażby sprawa wód opadowych i roztopowych. W Bielsku-Białej zawsze sobie z tym radziliśmy. Problemy dotkną jednak gmin, które do tej pory nie pobierały za to pieniędzy, bo teraz – chcąc nie chcąc – będą musiały ten, nazwijmy to wprost, nowy podatek zbierać.

Budzi też we mnie pewne wątpliwości ogrom spraw i tematów wpisanych w zadania i kompetencje „Wód Polskich”, potężnej i ważnej państwowej instytucji, która tworzona będzie praktycznie „od zera”. Sądzę, iż jest to materia praktycznie nie do ogarnięcia w krótkim czasie i raczej nie jest możliwe wejście w te wszystkie zagadnienia „z marszu”. Do tego potrzebna będzie też cała rzesza urzędników, którzy jeszcze powinni oczywiście dobrze się orientować w tej złożonej problematyce.

Należy również brać pod uwagę kwestie ekonomiczne. Na przykład taryfy, ceny, dopłaty z gminy i związane z tym istotne relacje przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne – samorząd – mieszkańcy. Jak rozłożą się te koszty? Jaki to będzie miało wpływ na finanse gmin (zwłaszcza tych mniejszych) i portfele ich mieszkańców? Zobaczymy. Osobiście, mimo przedstawionych obaw, życzę „Wodom Polskim” wielu sukcesów na tej zdecydowanie niełatwej drodze.

– Dziękuję za rozmowę.

Ewelina Sygulska

Nowelizacja ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi oraz niektórych innych ustaw

Co nas czeka w 2018 roku?

27 października br. Prezydent RP podpisał Ustawę o zmianie ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi oraz niektórych innych ustaw. Nowe zapisy zaczną obowiązywać już od 1 stycznia 2018 roku.

Wśród wielu technicznych doprecyzowujących zapisów znalazły się też te istotne: zmieniające sposób działania w tym systemie zarówno przedsiębiorców wprowadzających na rynek produkty w opakowaniach, zagospodarowujących odpady, ale także organizacji odzysku opakowań.

Do tych najważniejszych zmian należy niewątpliwie zaliczyć wprowadzenie obowiązku uzyskiwania materiałowych poziomów recyklingu opakowań odpadami pochodzącymi z gospodarstw domowych przez

organizację odzysku. Do tej pory poziom ten mógł być realizowany za pomocą dowolnego surowca opakowaniowego pochodzącego z gospodarstw domowych, także drewna. Od 2018 roku poziom ten będzie wymagany w stosunku do każdego poszczególnego surowca opakowaniowego (tworzywa sztuczne, szkło, metal, papier – odrębnie).

Cele do osiągnięcia na 2018 rok zostały więc określone na stosunkowo niskim poziomie. Jednak na lata 2019 i 2020 możemy spodziewać się już celów dużo ambitniejszych. Postrzegamy to jako dobre rozwiązanie, które wprowadza oczekiwaną synergię pomiędzy systemem zbiórki selektywnej, opartym na gminach (ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach), a systemem opartym na odpowiedzialności przedsiębiorców.

Dzięki temu, że organizacje odzysku mają takie obowiązki, synergia ta będzie zauważalna w postaci zapewne zwiększonego dofinansowania przemysłu i zachęcania do zbiórki selektywnej. Tak przynajmniej ten mechanizm powinien zadziałać. To z kolei już krok, który może nas przybliżyć do praktycznej realizacji

Rozszerzonej odpowiedzialności producenta. Jednak efekt tej zmiany będziemy mogli zaobserwować dopiero w 2018 roku, weryfikując, czy poziom dopłat do zbiórki selektywnej rzeczywiście się zwiększył.

Wyeliminowano też możliwość rozliczania odpadami opakowaniowymi z drewna obowiązków dotyczących recyklingu odpadów z gospodarstw domowych. Organizacje odzysku wielokrotnie już raportowały bardzo duże ilości opakowań drewnianych pochodzących z gospodarstw domowych, pomimo że wszelkie dane (na przykład gminne) nie potwierdzały wysokiego poziomu ich zbiórki.

Każdy z nas może więc zadać sobie pytanie, czy w naszych domach występuje zauważalna ilość takich odpadów? Wątpliwości w tym zakresie były zgłaszane przez wielu uczestników rynku do Ministerstwa Środowiska i cieszymy się, że ten problematyczny obszar został dostrzeżony i uregulowany.

Zmiany objęły także w części raportowanie realizacji naszych obowiązków. **Nowelizacja wprowadza bowiem nowy dokument DPR,**



Art. 12. Do dnia 31 grudnia 2018 r. roczne poziomy recyklingu odpadów opakowaniowych pochodzących z gospodarstw domowych, o których mowa w art. 20 ust. 4 ustawy zmienianej w art. 1, wynoszą dla:

- 1) opakowań z tworzyw sztucznych – 40%;
- 2) opakowań z aluminium – 50%;
- 3) opakowań ze stali, w tym z blachy stalowej – 30%;
- 4) opakowań z papieru i tektury – 20%;
- 5) opakowań ze szkła – 50%;
- 6) opakowań z drewna – 0%.



czyli tak zwany „IV Dokument” dla dokumentów potwierdzających pochodzenie odpadów z gospodarstw domowych. Tym samym od 2018 roku recykler wystawiać będzie nie trzy, jak do tej pory, a cztery egzemplarze takiego dokumentu DPR: trzy dla wnioskodawcy i jeden dla prowadzącego recykling.

Wprowadzenie tej zmiany spowoduje, że obecnie realnym dysponentem dokumentu będzie wnioskujący, czyli ten, który jest także właścicielem odpadu. Do tej pory dokument mógł pozyskać każdy podmiot. Po wprowadzeniu czwartego egzemplarza pozyskanie dokumentu bez udziału podmiotu gospodarującego odpadami w gminie lub samej gminy nie będzie możliwe. **Jest to istotna zmiana, która może wpłynąć na wzrost kosztów realizacji tych obowiązków.**

Prawodawca, nowelizując ustawę o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi, wprowadził do niej także zapisy uszczegóławiające dotyczące audytu recyklera, których celem – co niezwykle ważne – jest ograniczanie szarej strefy w tej części gospodarki.

Od 1 stycznia 2018 roku tak zwane „lekke torby” na zakupy z tworzywa sztucznego (oznaczające torby z tworzywa sztucznego o grubości materiału poniżej 50 mikrometrów) nie będą mogły być oferowane bezpłatnie w punktach sprzedaży. Wprowadzona też zostanie opłata recyklingowa, którą będą pobierać wszyscy prowadzący jednostki handlu detalicznego lub hurtowego, w których

oferowane są lekkie torby na zakupy z tworzywa sztucznego, przeznaczone do pakowania produktów oferowanych w tej jednostce.

Opłata pobierana będzie od nabywców produktów i maksymalnie wynosić będzie 1 zł za sztukę. Jej wysokość dookreślona zostanie stosownym rozporządzeniem. Zgodnie z aktualnym projektem rozporządzenia opłata recyklingowa wynosić ma 20 gr za sztukę. Naliczone opłaty będą przekazywane do budżetu państwa do 15 marca następnego roku kalendarzowego. Trudno jednak dziś określić, na co zostaną wydatkowane.

Obowiązek ten to implementacja do polskiego prawa postanowień Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2015/720 z dnia 29 kwietnia 2015 roku, zmieniającej Dyrektywę 94/62/WE (dyrektywa opakowaniowa) w odniesieniu do zmniejszenia zużycia lekkich plastikowych toreb na zakupy. Polska – prawdopodobnie – będzie sprawozdawać poziom realizacji tych nowych celów do Komisji Europejskiej w oparciu o wysokość wpływów do budżetu państwa z tytułu pobranej opłaty. Z pobierania opłaty recyklingowej wyłączone mają być bardzo lekkie torby na zakupy z tworzywa sztucznego (grubość poniżej 15 mikrometrów), używane ze względów higienicznych.

Wśród innych zmian/uszczegółowień znalazło się również – między innymi – nałożenie na organizacje odzysku obowiązku prowadzenia publicznych kampanii edukacyjnych, także z uwzględnieniem edukacji w zakresie odpadów powstałych z toreb na zakupy z tworzywa sztucznego.

Ponadto przedsiębiorcy prowadzący działalność w zakresie recyklingu lub innego niż recykling procesu odzysku odpadów opakowaniowych będą musieli realizować obowiązki sprawozdawczości do marszałka województwa właściwego ze względu na faktyczne miejsce prowadzenia działalności, a nie – co ważne – swojej siedziby.

Anna Kamińska
Rekopol

Organizacja Odzysku Opakowań S.A.



Innowacje, zrównoważony rozwój i partnerstwa

Szanowni Państwo,

Pierwsze z trzech działań naszej firmy, które przewidujemy w Polsce, dotyczy będzie dalszego wprowadzania modelu PPP, czyli partnerstwa publiczno-prywatnego w branży środowiskowej. Mamy już realne dowody, jak na przykład spalarnia w Poznaniu, że PPP jest możliwe do zastosowania w polskich realiach.

Partnerów SUEZ w Polsce do kolejnych wspólnych inwestycji przekonał dostęp do nowych źródeł finansowania oraz połączenie finansowania prywatnego z publicznym, przy wieloletniej gwarancji funkcjonowania instalacji. Formuła PPP jest więc alternatywą pozyskiwania środków unijnych dla partnera publicznego, który poszukuje źródeł finansowania do wykonania zadania własnego gminy.

Mamy w Polsce doświadczenie, jak połączyć finansowanie unijne ze środkami partnera prywatnego i zaprojektować, wybudować i zarządzać instalacjami. Dla partnerów w PPP ważna jest transparentność działania oraz skuteczne wykorzystanie wiedzy ekspertów.

W SUEZ integrujemy te zadania i dbamy o to, aby na przestrzeni wieloletniego funkcjonowania instalacja właściwie wykonywała usługi, ponieważ uzyskujemy za nie wynagrodzenie.

Jestem przekonany, że ten model może być naśladowany w innych polskich miastach, które poszukują zrównoważonego i godnego zaufania rozwiązania dla przekształcenia odpadów w zasoby.

Drugie wyzwanie wiąże się dla mnie z odbiorem odpadów komunalnych. Warto wiedzieć, jak system zbierania opłat za odpady komunalne można udoskonalać, dlatego proponujemy miastom – naszym Partnerom – nowe informatyczne rozwiązania wprowadzające je w świat cyfrowej rewolucji. Trendy globalne, w tym rozwój SMART CITY, adaptujemy do naszych krajowych oczekiwań. Zachęcam też do zapoznania się z naszymi nowymi produktami. Pracowaliśmy nad nimi z myślą o nowoczesnych miastach i wygodzie ich mieszkańców.

Trzecim wyzwaniem, które stoi przede mną, jest taka integracja naszych produktów i usług, aby rozwijać efektywne partnerstwa z przedsiębiorcami. Wspólnie przechodzimy z gospodarki linearnej do gospodarki cyrkularnej, czyli o obiegu zamkniętym.

Grupę SUEZ tworzą specjalistyczne Spółki, które dostarczają innowacyjnych rozwiązań w zakresie zarządzania dużym obiegiem wody, obiegiem odpadów, w tym ich recyklingiem i odzyskiem. Koncentrujemy się na projektach badawczo-rozwojowych. Nasi eksperci wskazują na możliwe szanse dalszej optymalizacji kosztów związanych z infrastrukturą w połączeniu z poszanowaniem zasad ochrony środowiska.

Kompleksowe rozwiązania w dobrych modelach biznesowych to propozycja SUEZ w Polsce dla przedsiębiorców. SUEZ stał się światowym liderem na rynku wody przemysłowej dzięki przejęciu GE Water&Process Technologies, które zostało sfinalizowane 30 września 2017 roku. W Polsce powstała spółka SUEZ Woda, która na bazie Ondeo Polska Sp. z o.o. oraz Degremont ma za zadanie dalszy rozwój usług Grupy SUEZ na rynku wodnym.

Jestem przekonany, że nasze doświadczenia zebrane na świecie na przestrzeni ponad stu lat oraz te, wynikające z ponad dwudziestu lat obecności na rynku polskim, są kluczem do innowacyjnych partnerstw w zakresie zrównoważonego rozwoju.



*Pozostaję z wyrazami szacunku -
Stephane Heddesheimer
Prezes SUEZ Polska*



Znajdziesz nas na

www



Wiadomości

COP23

W chwili kończenia prac nad ostatnim w tym roku numerem „Ekologii” powoli dobiega końca Ramowa Konwencja Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu COP23, odbywająca się w Bonn w dniach 6-17 listopada. Prezydenturę nad tym ważnym wydarzeniem objęło Fidżi, które jako małe państwo wyspiarskie, położone na Oceanie Spokojnym, jest szczególnie narażone na zalanie przez podnoszący się poziom wód. Dlatego też na szczycie klimatycznym, jak co roku, skupiono się wokół najważniejszego celu ustalonego na konferencji klimatycznej w Paryżu w 2015 roku, a mianowicie na obniżeniu globalnego wzrostu temperatury o „dużo poniżej 2 stopni Celsjusza”.

Przewodniczącym polskiej delegacji był prof. Jan Szyszko, minister środowiska. Przedstawiciele naszego kraju mieli okazję zaprezentować wiele rodzimych innowacyjnych rozwiązań technologicznych służących poprawie stanu środowiska lub łagodzeniu zmian klimatu. Były wśród nich systemy solarne, technologie do produkcji energii odnawialnej. Promowano również budownictwo energooszczędne oraz wsparcie tychże innowacji dzięki odpowiednim programom i narzędziom do ich finansowania.

Jednym z kluczowych wydarzeń COP23 było przystąpienie do koalicji antywęglowej „Powering Past Coal Alliance” przedstawicieli 20 państw, które w najbliższych latach zrezygnują całkowicie z węgla. Do globalnego sojuszu krajów należą m.in.: Austria, Belgia, Dania, Finlandia, Francja, Holandia, Włochy, a także Fidżi oraz kraje Ameryki Łacińskiej. Docelowo

koalicja do czasu następnego szczytu chce zjednoczyć kolejnych 50 partnerów.

Warto przypomnieć, że w 2018 roku gospodarzem Ramowej Konwencji, czyli COP24, będzie Polska. Na przyszłorocznym szczycie klimatycznym, który odbędzie się w Katowicach, mają zostać przyjęte zasady wdrażania Porozumienia Paryskiego.

Stop smog

To ogólnopolska kampania edukacyjna prowadzona przez Instytut Ochrony Środowiska – Państwowy Instytut Badawczy oraz Green Business Norway przy współudziale Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Ministerstwa Środowiska. Wiadomo, iż problem niskiej emisji z przydomowych kotłowni doskwiera nam co roku, wraz z rozpoczęciem sezonu grzewczego. Dlatego też państwowe instytucje nie chcą zaprzestać nagłaśniania problemu. Dzięki kampanii, finansowanej ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego, chcą wskazać, że istnieje wiele programów priorytetowych i możliwości finansowania działań poprawiających jakość powietrza, przeznaczonych zarówno dla jednostek samorządu terytorialnego, spółdzielni mieszkaniowych, jak i odbiorców indywidualnych: od dotacji na zakup nowych kotłów grzewczych po termomodernizację budynków.

WFOŚiGW już działa...

W połowie października br. nastąpiło rozstrzygnięcie naboru wniosków do podobnego progra-

mu „Smog stop” ogłoszonego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach dla osób fizycznych. Program ma na celu realizację zadań związanych z zamianną paliwa węglowego na bardziej ekologiczne jeszcze w 2017 roku. Dofinansowanie otrzyma 804 beneficjentów z województwa śląskiego.

Mamy swoje ECO-MIASTA

W Centrum Nauki Kopernik mieliśmy przyjemność poznać laureatów 5. edycji konkursu na ECO-MIASTO. W tym roku organizatorzy przyjęli rekordową liczbę zgłoszeń – aż 63 miasta chciały ubiegać się o tytuł tego najbardziej ekologicznego, prowadzącego efektywne działania na rzecz zrównoważonego rozwoju. Jury miało więc nie lada zadanie. Ostatecznie przyznano 12 nagród głównych oraz 16 wyróżnień w sześciu kategoriach. Laureatami zostały miasta: Częstochowa i Leszno (w kategorii: gospodarka wodna), Gdynia i Karlino (w kategorii: efektywność energetyczna budynków), Katowice i Ostrów Wielkopolski (w kategorii: systemy energetyczne), Gdynia i Wołomin (w kategorii: gospodarka odpadami), Gdynia i Jaworzno (w kategorii: mobilność zrównoważona) oraz Lublin i Kartuzy (w kategorii: zieleń a powietrze).

W równocześnie ogłoszonym konkursie dla dzieci i młodzieży pn. „Zakręcenie w przestrzeni” zwyciężyły projekty „Ekolandia” i „Nowoteka” dwóch zespołów z Gimnazjum nr 1 im. K. Jagiellończyka w Człuchowie. Zwycięzcy otrzymali granty w wysokości 10 tys. złotych na realizację swoich projektów. Gratulujemy!

kk



Pozycjonowanie strony www (SEO) > **Bądź widoczny w wyszukiwarce Google**

od
1500
zł netto
/miesiąc

- przeprowadzamy audyt i konieczną optymalizację strony
- budowanie pozycji strony przez wysokiej jakości linki
- połącz tą usługę z blogiem branżowym, by zdeklasować konkurencję

Zainteresuj swoich klientów i roboty Google < **Blog branżowy**

- wspiera pozycjonowanie
- 4 wpisy redagowane przez profesjonalnego webwritera
- obsługa studia graficznego

od
1400
zł netto
/miesiąc

Media społecznościowe > **Jesteś tam, gdzie Twoi odbiorcy**

od
1700
zł netto
/miesiąc

- 5 kreatywnych wpisów każdego tygodnia
- Facebook, LinkedIn, Instagram i inne – indywidualny dobór odpowiednich serwisów
- promocja postów o równowartości 100 zł miesięcznie w cenie

grupainfomax
KREUJEMY ROZWIĄZANIA

www.grupainfomax.com



*Naszym Czytelnikom, Autorom
i Współpracownikom,
a także Państwa Rodzinom
– życzymy szczęśliwych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności
w nadchodzącym Nowym Roku.*

*Oby wszystkie plany udało się zrealizować,
dopisywało zdrowie,
a marzenia stały się rzeczywistością...*

*Redakcja Kwartalnika „Ekologia”
oraz Rada i Zarząd Polskiej Izby Ekologii*